

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

### 25. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 23. Października 1884.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Wniosek p. Maxa na odczytanie protestu 92 nauczycieli z Tarnopolskiego przeciwko zarzutom posła Siczynskiego czynionym inspektorowi Michałowskiemu. Odmowa odczytania protestu. Oświadczenie pp. Maxa i Siczynskiego. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje: p. Zamojskiego w sprawie przyjmowania uczniów kraj. szkoły gospod. lasowego do służby rządowej; p. Struszkiewicza w sprawie budowy kolei Stryj-Munkacz, p. Skarszewskiego w sprawie terminu wyrównania podatku gruntowego na podstawie wyników reklamacji; p. St. hr. Stadnickiego w sprawie likwidacji szkód elementarnych. — Dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem funduszu krajowego na r. 1885. Załatwienie pozycji rubr. XV. z referatu p. Skałkowskiego, p. Romanowicza i p. Scipiona. Rozprawa nad rubr. XV. z referatu p. Abrahamowicza poz. 176. Mowy pp. Wierzbickiego z poprawką, Adama Sapięhy z wnioskiem dodatkowym, Wajgła, Wereszczynskiego. Zawieszenie posiedzenia. Dalsza obrada nad tym przedmiotem. Głos p. Antoniewicza. Mowy pp. Romanowicza, powtórnie ks. Adama Sapięhy, ks. Kopycińskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie poprawki p. Wierzbickiego. Załatwienie petycyj przynależnych. Uchwalenie poz. 177—179, tudzież poz. 190—195 c. Załatwienie petycji Jana Sołtykiewicza. Uchwalenie poz. 195 d. Załatwienie przynależnych petycyj. Uchwalenie poz. 196 a. b. 197 i 199. Rozprawa nad rubr. XVI. Poprawka p. Bilińskiego względem zapomogi dla pogorzalców Rawy ruskiej i uchwalenie tej poprawki. Uchylenie poprawki p. Zborowskiego względem zapomogi dla gminy Szczawnik. Przyjęcie poprawki p. Zolla względem petycji akadem. Towarzystwa bratniej pomocy w Krakowie. Przyjęcie poprawki p. St. Tarnowskiego (starszego) względem petycji p. Leśniowskiej o zapomogę. Uchwalenie rubr. XVI. i załatwienie reszty przynależnych petycyj. Załatwienie 30 petycyj nauczycieli szkół ludowych o zapomogę, 14 petycyj wdów po nauczycielach, petycji Bazylego Koronca o remuneracyę, petycji ks. Aleksęgo Naływajki o remuneracyę, petycji grona nauczycieli w Brzeżanach o podwyższenie płacy i 18 petycyj gmin o zasiłek na budowę szkół, petycji Celestyna Racka o zapomogę, petycji wydz. powiatowego w Lisku o subwencję na rekonstrukcyę drogi, Henryki Heker w sprawie odbudowania mostu w Myszynie i petycji zarządu barsy nauczycielskiej w Tarnopolu o zasiłek. Przejście do porządku dziennego nad 22 innymi petycjami. Załatwienie petycji urzędników i lekarzy zakładu kulparkowskiego, tudzież szpitala św. Łazarza w Krakowie o przyjęcie na fundusz krajowy

połowy należności stepowej od dekretów. — Sprawozdanie komisji budżetowej o pokryciu uchwalonego przez Sejm wydatku 200.000 zł. w. a. na bezzwrotne zasiłki dla gospodarzy wiejskich powodzią dotkniętych. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych na rok 1885. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór kopytkowego w Kołomyi i w Brodach i uchwalenie wniosków Wydziału krajowego. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego, i uchwalenie wniosków komisji gospodarstwa krajowego. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ulg w opłacie dodatków krajowych dla nowo powstających fabryk i uchwalenie wniosków komisji budżetowej. — Drugie czytanie wniosku p. W. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urzędzeniu cmentarzy, i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej. — Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach w sprawie budowy kolei żelaznej z Dobry do Wieliczki, i uchwalenie wniosku komisji. — Drugie czytanie wniosku p. Skarszewskiego w sprawie przydzielenia gminy Jasienna do Sądeckiego okręgu szkolnego, i uchwalenie wniosku komisji szkolnej. — Sprawozdanie komisji górniczej o petycyi przedsiębiorców kopalni nafty w powiecie Gorlickim o subwencję na zakupno warsztatów wiertniczych i uchwalenie wniosku komisji. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi osady Zebranówka w powiecie Śniatyńskim, względem odłączenia jej ze związku gmin Kutry stare, Kobaki, Rybno i Słobódka położonych w powiecie kossowskim, uchwalenie wniosku komisji prawniczej. — Drugie czytanie wniosku p. Lassoockiego o zmianie trzeciego ustępu §. 64. ustawy gminnej, poprawka p. Lassoockiego i uchwalenie jej. — Przyjęcie dodatkowego wniosku komisji budżetowej do rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego. Rektyfikacja sumaryusza dochodów i wydatków funduszu krajowego na r. 1885. Uchwała finansowa. Uchwała ustawy o zasięgnięciu pożyczki 120.009 zlr. Uchwała rezolucyi do c. k. Rządu o uwolnieniu tej pożyczki od opłat i należności skarbowych. — Przyjęcie protokołu 25. posiedzenia. — Odprawa Sejmu przez JW. Marszałka. Podziękowanie p. hr. Russockiego imieniem Sejmu dla Marszałka i Namiestnika.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Załeski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów 122.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie — posiedzenie otwarte. Protokół z 23. i 24. posiedzenia przyjęty, gdyż nie weszły przeciw nim żadne zarzuty.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 23. Października 1884.

822. Gmina Wielkopole pp. Romańczuka o zapomogę z powodu klęski gradobicia.

823. Nauczyciele okręgu Tarnopolskiego pp. Maxa przeciw zarzutom poczynionym pp. Siczyńskiego na posiedzeniu Sejmu z dnia 4. Października 1884. Inspektorowi p. Emilowi Michałowskiemu.

P. Max. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Wysoki Sejmie! Dopiero co wzmiankowana petycja zawiera protest nauczycieli ludowych okręgu tarnopolskiego przeciw zarzutom, jakie poczynił nauczycielstwu temu p. ks. Siczyńskiemu przy sposobności debaty generalnej nad budżetem szkolnym. — Książd Siczyński zarzuca nauczycielstwu temu, że w skutek ujemnej działalności inspektora jest demoralizowane, styranizowane. Następne zarzuty nauczycielstwa polegają na tem, że ci z pośród nauczycieli doznają względów, i protekcji, którzy żyją z duchowieństwem w niezgodzie. Nauczycielstwo okręgu tarnopolskiego widzi dla siebie urazę w tych twierdzeniach ks. Siczyńskiego i wnosi przeciw temu protest. — Gdy oskarżenie a względnie zarzuty były uczynione w tej Izbie publicznie i jako takie znalazły odgłos publiczny, zdaje mi się, że sprawiedliwość i słusność wymaga tego, aby obrona była niemniej publiczna i w tej Wysokiej Izbie odgłos znalazła. Zwrócę uwagę, że petycja ta pochodzi z poważnego grona, jest przez osmdziesięciu kilku nauczycieli podpisaną i przez kilkanaście zarządów szkolnych, proszę aby wzmiankowana petycja mogła być w tej Wysokiej Izbie odczytaną.



JW. Marszałek. Petycja ta nie jest właściwie petycją, bo konkluzja jej jest: Raczycy Wysoki Sejm łaskawie uwzględnić, że w obronie prawdy i czci naszej wystąpiliśmy i przyjąć to przedstawienie do wiadomości. Petycja ta niczego się nie domaga, jak przyjęcia do wiadomości rodzaju protestu, który nauczyciele okręgu tarnopolskiego, przeciw twierdzeniom p. ks. Siczynskiego wnoszą. Nasz regulamin zna protest przeciw uchwałom Izby, ale mni ten protest wychodzić z łona samej Izby. Lecz przeciw temu, co się dzieje w Izbie protestu wychodzącego z po za Sejmu nasz regulamin nie zna i znać nie może, bo inaczej Sejm nie mógłby spokojnie obradować i każdego dnia mogłyby wchodzić protesty do Wys. Izby, zwłaszcza gdybyśmy dziś stworzyli precedens i gdybym zarządził odczytanie tego protestu. Regulamin na to nie pozwala i niemogę dopuścić do odczytania tego protestu.

P. Dr. M a x. Skoro JW. p. Marszałek skostatował brzmienie ostatniego ustępu petycji, który zawiera solenny protest całego stanu nauczycielskiego okręgu tarnopolskiego, zdaje mi się, że cel osiągnięty został. Zatem ja zadawalam się tem i odstępuję od żądania odczytania tego protestu.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos co do sprostowania faktu.

JW. Marszałek. Ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Ja tilko kilka słiw chotiwbym skazaty dla sprostowania faktu. Otże ja prostuju słowa pocz. p. Maxa, jakoby moja besida mała tendencju, szczo by ponyżyty stan uczytelskij. Ja protywno smiju skazaty, szczo pidnosyw hołos po storoni stanu uczytelskoho okruha tarnopilskoho, a na dokaz toho, jeslybym chotiw wychodyty po za kruh diłania seho W. sobranija, w ti zakutni agitacyi, to miłbym proczytaty 37 lystiw, w kotorych tak Polaki jak i Rusyny diakujut meni, za moje promowlenie w ich oboroni i oświdczajut, w jakij sposib tiji pidpysy na protesti wsiudy zbyrano.

Sekretarz p. St. hr. B a d e n i (czyta dalej ze spisu petycyj):

824. Gmina Rozdół przez p. Wernickiego o przeciwstoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową.

825. Gmina Tenetniki przez p. Onyszkiewicza w sprawie wygórowanego opodatkowania pastwiska gminnego.

826. Gmina Turka przez p. Łozińskiego o uwol-

nienie od płacenia kosztów leczenia rodziny Rosenów.

827. Mieszkańcy wsi Winnik, powiatu Żółkiewskiego, przez p. Łozińskiego o regulację rzeki Swini.

828. Gmina Pruchnik i inne przez p. Dembowskiego o utworzenie Sądu powiatowego w Pruchniku.

829. Iwan Niemców gr. kat. proboszcz w Letni, przez p. Ochrymowicza w sprawie polepszenia bytu materyalnego duchowieństwa parafialnego.

830. Wydział powiatowy Brodzki, przez p. Stanisława Badeniego z poparciem wniosku p. Tadeusza Wasilewskiego, co do zmiany kierunku drogi Lwowsko-Stojanowskiej i doprowadzenia jej do granicy powiatu w Strzemilczu.

831. Gminy Żółtańce, Romanów i Kłodzienko, przez p. Linińskiego w sprawie zaprowadzenia napisów ruskich na drogowskazach przy drodze krajowej Lwów-Stojanów.

Petycje te odesłane będą do Wydziału krajowego.

JEx. p. Namiestnik Z a l e s k i. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Przed przejściem do porządku dziennego ma głos JEx. p. Namiestnik.

JEx. Namiestnik p. Filip Z a l e s k i. Dla krótkości czasu nie mogę odpowiedzieć wyczerpująco na pytania, postawione w interpelacji szanownego posła Zamojskiego i towarzyszy, co do ułatwień, jakie Rząd byłby skłonny poczynić, celem umożliwienia uczniom krajowej szkoły gospodarstwa lasowego prędszego osiągnięcia kwalifikacyi, żądanej od kandydatów do rządowej służby leśno-technicznej. Mogę jednak Wysoką Izbę zapewnić, iż dołożę wszelkich starań, by wyrażonym w tej mierze życzeniom, o ile na to obowiązujące ustawy pozwalają, stało się zadość i by w miarę możliwości kandydatom, wychodzącym z krajowej szkoły lasowej ułatwionym był wstęp do służby rządowej, pod warunkami, jak najmniej uciążliwymi.

Na zapytanie, postawione w interpelacji szanownego posła Struszkiewicza: „w jaki sposób zamierza c. k. Rząd przeprowadzić rozdanie robót przy budowie kolei państwowej Stryj-Munkacz, a w szczególności, jakich środków zamierza użyć, aby przemysł krajowy przy budowie rzeczonyj kolei należyte znalazł uwzględnienie



nie", mam zaszczyt odpowiedzieć, iż przedwstępne roboty techniczne około tej kolei nie są jeszcze ukończone, że przeto kwestya oddania robót przy tej budowie nie mogła być jeszcze wziętą pod rozważę.

Mogę jednak szanownych interpelantów zapewnić, iż w swoim czasie rozpisany będzie konkurs na oddanie tych robót, przy którym przemysłowcy krajowi będą mieli dostateczną sposobność współubiegania się o objęcie robót kolejowych.

Na zapytanie postawione w interpelacyi wniesionej dnia 4. b. m. przez szanownego posła Skarszewskiego i towarzyszy „czy i jaki termin zamysła Rząd oznaczyć do wyrównania podatku gruntowego na podstawie ostatecznych wyników reklamacyjnych“, mam zaszczyt dać następującą odpowiedź.

„Artykuł Vty wyszłej z inicjatywy Izby Posłów w Radzie Państwa ustawy z dnia 30. Marca 1881. dz. p. p. Nr. 25. zawiera wprawdzie postanowienie, iż termin, w którym po ukończeniu postępowania reklamacyjnego ma być przeprowadzone stosownie do artykułu IIIgo i XIgo ustawy z dnia 28. Marca 1880. dz. p. p. Nr. 34 wyrównanie podatków, ustanowiony będzie osobną ustawą — w międzyczasie jednak weszła w życie ustawa z dnia 7. Czerwca 1881 dz. p. p. Nr. 49, według której ze względu na artykuł IV tej ustawy rozchodzi się nie tylko o ustanowienie terminu do przeprowadzenia wyrównania podatkowego z zachowaniem postanowień artykułu IIIgo ustawy z dnia 28. Marca 1880. dz. p. p. Nr. 34, — lecz także z m i a n y postanowień ustępu b) tegoż artykułu, co do samej istoty i znaczenia takowych.

Artykuł IIIci ustawy z dnia 28. Marca 1880 r. postanawia bowiem w ustępie b), iż tym opodatkowanym, którym przy stanowczym wymiarzeniu podatku należność podatkowa zostanie podwyższoną, podwyższenie to już teraz należy wzięść na przepis w całej wysokości, a oprócz tego ściągać od nich przez czas trwania prowizoryum niedopłacone kwoty bądź to w całości, bądź też ratami.

Zaś wedle artykułu IVgo ustawy z dnia 7. Czerwca 1881 dz. p. p. Nr. 49 należy już podczas trwania prowizoryum (przy zresztą niezmiennych stosunkach posiadania) wymierzać należność podatkową tylko taką, jaka była przy-

pisaną w roku 1880. wraz z 10cio procentowym dodatkiem tej należności — a dopiero z początkiem tego roku, w którym podatek zostanie stanowczo wymierzony, przypisywaną będzie kontrzybentom podatkowym stopniowo przez przeciąg lat dziesięciu owa nadwyżka, która się okaże z porównania sumy podatku gruntowego z roku 1880 z wymiarem stanowczym.

Z powyższego stanu rzeczy wynika, iż w wydać się mającej osobnej ustawie nie tylko ma być oznaczony termin do przeprowadzenia postanowień artykułu IIIgo ustawy z dnia 28. Marca 1880. roku dz. p. p. Nr. 34, lecz muszą być także odpowiednio zmodyfikowane postanowienia tegoż artykułu, o ile one dotyczą wymiaru uściśić się mających dodatkowych wpłat.

Z uwagi, iż ani w wyszłej z inicjatywy Izby Posłów Rady Państwa ustawie z dnia 30. Marca 1881 dz. p. p. Nr. 25, ani też w ustawie z dnia 7. Czerwca 1881 dz. p. p. Nr. 49, nie ma mowy o sposobie przeprowadzenia wyrównania podatkowego, Rząd musiał przyjść do tej konkluzji, iż Rada państwa przed oznaczeniem terminu do wyrównania podatku, zechce przede wszystkim wziąć pod rozważę, czy a względnie pod jakimi warunkami, ze względu na odmiany zawarte w wyż powołanej ustawie Czerwcowej z roku 1881., pozostać należy przy zasadzie co do wyrównania podatkowego.

Ze względu na tę okoliczność uważał Rząd za swój obowiązek przysporzyć Reprezentacyi Państwa w powyższym kierunku potrzebnych dat statystycznych.

Ponieważ zaś te daty musiały zawierać zestawienie różnic, jakie zachodzą między ostatecznym a prowizorycznym wymiarem podatku, przeto daty te mogły być zestawione dopiero po ukończeniu stałego wymiaru podatku a względnie po dokładnem zbadaniu odnośnych obszernych elaboratów i w tym celu wygotowano odpowiedni przegląd z odnośnych wyników rachunkowych.

Ze względu na obecny stan rzeczy Rząd będzie prawdopodobnie w możności przedłożyć wkrótce Radzie Państwa odnośny projekt ustawy do ustawodawczego traktowania.

Zresztą powołuję się w tej mierze na oświadczenie złożone w tym samym przedmiocie przez Jego Excelencyę Pana Ministra skarbu w Izbie Posłów Rady Państwa na posiedzeniu z dnia 22. Stycznia b. r.



Na interpelację sejmową wniesioną dnia 15. Października 1884. przez szanownego posła Stanisława hr. Stadnickiego i towarzyszy, względem załatwienia spraw likwidacyj kłesk elementarnych i przyznania należących się z tego powodu ulg podatkowych, mam zaszczyt dać następującą odpowiedź:

Jeżeli załatwienie spraw likwidacyj kłesk elementarnych w celu przyznawania ulg podatkowych w ostatnich latach nie odbywało się z taką wydatnością, a właściwie z takim przyspieszeniem, jak tego nie tylko interes opodatkowanych, lecz także i interes administracji podatkowej wymagał, pochodzi to jedynie z tej przyczyny, iż zmiana w postępowaniu przy sprawdzaniu wspomnianych kłesk, tudzież przy obliczaniu należących się za takowe ulg podatkowych zaprowadzona, w skutek wejścia w życie nowego katastru podatku gruntowego, nastąpiła w pierwszych chwilach tego zaprowadzenia w pośród stosunków, które tok pomienionych spraw nie tylko nader utrudniały, ale także poniekąd tamowały.

Do sprawdzenia kłesk elementarnych bowiem, jakoteż do sporządzenia akt likwidacyjnych służą za podstawę począwszy od r. 1881. operaty regulacyj podatku gruntowego; tymczasem wiadomo powszechnie, że operaty te, które zresztą istnieją tylko w unikatach, znajdowały się przez rok 1881. i 1882. prawie ustawicznie w użyciu przy postępowaniu reklamacyjnem, tudzież że dopiero w ciągu roku 1883. zaopatrzone zostały ostatecznie we wyniki reklamacyjne.

Nietylko więc, że operaty te przez powyższy okres nie były zawsze bezzwłocznie do dyspozycji celem użycia ich do sprawdzania kłesk elementarnych, lecz jak długo nie zawierały w sobie wyników reklamacyjnych, nie mogły one być użyte do sporządzania akt likwidacyjnych z tą dokładnością, jak tego te akty wymagają.

Obliczanie ulg podatkowych uskutecznia się od roku 1881. wedle należytości podatku w myśl ustawy z dnia 7. Czerwca 1881. (dz. pr. p. Nr. 49) przypadających, repartycya co do tych należytości jednak, a mianowicie za lata 1881, 1882 i 1883 nie mogła dla nadzwyczajnych trudności i rozmiarów z jakimi prace około niej połączone były, przyjść pierwej do skutku jak dopiero w drugiej połowie roku 1883., zatem aż do tego czasu nie było podstaw, według których ulgi rzeczzone obliczyć i według tego podatek odpisać należało.

Te tedy wyjątkowe stosunki wpłynęły na

tok załatwiania spraw likwidacyj kłesk elementarnych w taki sposób, iż w załatwianiu tem w latach 1881 i 1882 i przeważnej części roku 1883. zachodziły znaczne i ustawiczne przeszkody, a zwłaszcza, że i ilość wspomnianych spraw z tego czasu była bardzo wielką.

Itak było spraw likwidacyjnych z lat 1881, 1882 i 1883 . . . . .	3.261
z tych załatwiono już . . . . .	2.775
pozostaje jeszcze . . . . .	486

Na tegoroczne kłeski sporządzono aktów likwidacyjnych . . . . .	2.255
z tych są już załatwione . . . . .	348
pozostaje jeszcze . . . . .	1.907.

Skoro jednak wyż wskazane przeszkody uchylone zostały, a mianowicie od drugiej połowy roku 1883., załatwianie rzeczonych spraw odbywa się rażniej i z wszelką starannością i w tym też celu pomnożono siły robocze w dziale tej czynności, spodziewać się przeto należy, że zaległe likwidacje w jak najkrótszym czasie ukończone będą.

Nim zaś to nastąpi, nie poniosą kontrybuenci żadnej niekorzyści, albowiem ponownie wydano zarządzenia, ażeby w myśl §. 19. przepisów egzekucyjnych wyłączono przy ściąganiu zaległej należytości podatkowej już na przód taką kwotę, jaka w przybliżeniu przypadnie do odpisania z tytułu kłeski elementarnej.

Celem szybkiego przeprowadzania likwidacyj tegorocznych kłesk elementarnych, zarządziło Prezydium c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu re-skryptem z dnia 24. Czerwca 1884 L. 999/pr. wzmocnienie sił fachowych w tych powiatach, w których kłeski te miały większe rozmiary, tak samo też będzie postępywać c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu w przyszłości w miarę tego, o ile rozmiary kłesk nadzwyczajnych wymagać będą pomnożenia sił urzędniczych w pewnych okolicach kraju.

Do sprawdzania kłesk zwykłych systemizowane siły fachowe zupełnie wystarczają.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem na rok 1885. Następuje rubryka XV. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Rubr. XV.

W y d a t k i

Poz. 150. Dla inżyniera górnika przy Wy-



dziale kraj. zgodnie z preliminarzem Wydziału 1.980 zł.

Poz. 180. wstawia komisya na podstawie uchwały Wys. Sejmu z dnia 30. Września 1884. do rozporządzenia komisji fizyograficznej 500 zł.

Poz. 185. na poparcie robót górniczych, odkrywających głębsze pokłady ziemi w okolicach naftowych — na podstawie uchwały Wys. Sejmu z dnia 30. Września 1884. 10.000 zł.

Poz. 186. na badania i opisy geologiczne do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 187. na studia chemicznej przeróbki nafty 1.700 zł.

Poz. 188. na zalesienie wydm piaszczystych wnosi komisya zgodnie z Wydziałem krajowym:

a) w powiecie Nisko 150 zł.

b) w powiecie Cieszanów, Jarosław, Łańcut 300 zł.

c) w powiecie Jaworowskim 500 zł.

d) w powiecie Mościckim 560 zł.

e) w Czernichowie 175 zł.

Poz. 189. na szkołę leśną w Rasztowcach 108 zł.

JW. Marszałek. Co do tych pozycji żąda kto głosu? (nikt). Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następują wydatki dalsze Rubr. XV. Sprawozdawca p. Goldmann w zastępstwie p. Romanowicza ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 164. Szkoła snycerstwa w Zakopanem jak na rok 1884. szkole bezpośrednio 300 zł. — Towarzystwu Tatrzańskiemu dla tej szkoły. 300 zł. — razem 600 zł.

Poz. 165. Szkoła przemysłowa w Jarosławiu. Wydział krajowy preliminuje 500 zł. Wysoki Sejm uchwałą z dnia 16. Października 1883. wyznaczył dla tej szkoły na rok 1884. kwotę 700 zł. z tego 500 zł. na utrzymanie szkoły a 200 zł. na przybory naukowe. Do L. S. 399 wniósł Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego petycję, w której prosi o udzielenie jak w roku zeszłym kwoty 700 zł. — motywując tę prośbę tem, że skromnie obliczony budżet wykazuje 800 zł. wydatków, na co prócz subwencji z funduszu krajowego, szkoła pobiera tylko 100 zł. z kasy gminnej. Zważywszy jednak, że prawie wszystkie miasta w których szkoły takie istnieją, przyczyniają się do ich utrzymania kwotą znacznieszą, niż 100 zł.; — zważy-

wszy, że zarządy innych szkół przemysłowych oprócz subwencji ze skarbu krajowego i z funduszu gminy umiały pozyskać inne jeszcze miejscowe źródła dochodów; — zważywszy z drugiej strony rzeczywistą użyteczność i pomyślny rozwój tej szkoły, komisya budżetowa tylko w części do powyższej prośby przychylić się może i wnosi dla szkoły przemysłowej w Jarosławiu na rok 1885. 600 zł.

Poz. 166. Szkoła przemysłowa w Przemyśle. Wydział krajowy wnosi 500 zł. — wykreślając wstawione w ostatnich dwóch latach 200 zł. na przybory naukowe. Do L. S. 549 i 603 wniósł Zarząd oddziałowy przemyski Towarzystwa pedagogicznego petycję, do której załączony budżet wykazuje przypuszczalnie na rok 1885. niedobór w kwocie 869 zł. i prosi aby Wysoki Sejm z funduszu krajowego niedobór ten pokrył. Szkoła przemyska jest co do liczby uczniów największą z wszystkich przez kraj subwencyonowanych, liczyła bowiem w ubiegłym roku szkolnym 201 uczniów, a na rok 1884/5 już było w połowie września zapisanych 219. Do utrzymania tej szkoły przyczynia się Rada miejska stosunkowo znaczą kwotą 460 zł. Kasa oszczędności daje 300 zł. Rada powiatowa 300 zł. W roku 1883/4. miała szkoła prócz tego subwencję prywatną 300 zł. której na rok 1885. się nie spodziewa. Gdy obecnie zwiększono liczbę godzin na naukę rysunków a uczniów podzielono stosownie do ich zajęcia na dwa oddziały — przeto nawet mimo zaprowadzonej już redukcji wynagrodzenia dla nauczycieli musi szkoła mieć znaczniejszy niedobór. Że zaś miejscowa ofiarność dla tej szkoły jest już dość znaczną, że szkoła ta — jak wspomniano — z wszystkich istniejących jest największą, a według sprawozdań rozwija się bardzo pomyślnie, przeto Komisya budżetowa wnosi dla szkoły przemysłowej w Przemyśle 600 zł.

Poz. 167. Szkoła przemysłowa w Rzeszowie. Wydział krajowy preliminuje 500 zł. opuszczając uchwalone w latach poprzednich 200 zł. na przybory. Do L. S. 601 wniosła Dyrekcyja tej szkoły petycję, do której załączony budżet wykazuje, że nie licząc nawet nic na sprawienie nowych przyborów naukowych niedobór wynosiłby 866 zł., a licząc na przybory tyle, ile Wys. Sejm na ten cel nadzwyczajnej subwencji wyznaczał, wyniósłby niedobór 1.066 zł. — Ze źródeł miejscowych ma szkoła od Rady miasta Rzeszowa 200 zł.; — od



Rady powiatowej rzeszowskiej 100 zł.; od Towarzystwa zaliczkowego ze specjalnem przeznaczeniem na nagrody dla uczniów 50 zł. — Uczniów liczy ta szkoła zapisanych 141, klasyfikowanych 95. Komisya budżetowa wnosi jak dla poprzednich szkół 600 zł.

Poz. 168. Szkoła przemysłowo-handlowa w Tarnowie. Wydział krajowy wnosi 500 zł. opuszczając uchwalone w latach poprzednich 200 zł. na przybory. Do L. S. 400 wniósł Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego petycję, w której prosi o wyznaczenie dla tej szkoły przynajmniej takiej subwencji jak na rok bieżący. Szkoła ta liczy 135 uczniów. Gmina miasta Tarnowa daje na szkołę 400 zł; Rada powiatowa tarnowska daje na szkołę 200 zł. rocznie. Zważywszy, że według wyników z roku szkolnego 1883/4 dochody zwykle wystarczyły całkowicie na pokrycie wydatków szkoły, a petycja nie wykazuje cyfrowo wyższej potrzeby, zaś wyasygnowana na rok bieżący subwencya na przybory naukowe w kwocie 200 zł. nie została zużytkowaną, lecz pozostała w kasie Zarządu szkoły — komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym 500 zł.

Poz. 169. Szkoła przem. w Tarnopolu. Wydział krajowy prelinuje jak na rok bieżący 500 zł. Gdy jednak szkoła ta pomimo uchwalenia tej subwencji nie weszła jeszcze w życie, i nie ma nadziei żeby to się prędko stało, — przeto komisya budżetowa w obec takiej obojętności czynników miejscowych wnosi o wykreślenie tej pozycji.

Poz. 170. Szkoła przemysłowa w Stanisławowie zgodnie z Wydziałem krajowym 500 zł.

Pozycja 171. Szkoła przemysłowa w Drohobyczu. Wydział krajowy wnosi 500 zł. wykreślając uchwalenie w latach poprzednich 200 zł. Do L. S. 240, wniosła Rada administracyjna tej szkoły, a do L. 272 Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego petycję, z prośbą o wyznaczenie prócz zwykłej subwencji 500 zł., jeszcze nadzwyczajnego zasiłku w kwocie 400 zł. celem zakupu specjalnego muzeum do wzorowego warsztatu szewskiego, który przy tej szkole ma powstać. Szkoła liczy 73 uczniów — i ma oprócz subwencji z fund. krajowego, od gminy miasta Drohobycza 100 zł., od Rady powiatowej 50 zł., od Towarzystwa zaliczkowego 50 zł., od Towarzystwa pedagogicznego 20 zł., od prywatnych 40 zł. — Dochód obliczono wraz z subwencją

sejmovą ogółem na 817 zł. wydatek na 790 zł. w czem za 622 godzin nauki policzono nauczycielom tylko 435 zł. Co do zamierzonego założenia muzeum przy wzorowym warstacie szewskim — Komisya budżetowa uznaje wielką tego potrzebę i użyteczność — sądzi jednak, że gmina tak zamożna jak Drohobycz powinna na swoją szkołę przemysłową łączyć więcej niż dotychczas. Pragnąc jednak do powstania tego muzeum się przyczynić, Komisya budżetowa wnosi o udzielenie z fund. kraj. datku jednorazowego w kwocie 100 zł. pod warunkiem, że gmina miasta Drohobycza ze swej strony znaczniejszym datkiem się przyczyni.

Komisya przeto wstawia dla szkoły przemysłowej w Drohobyczu:

- a) zwyczajna subwencya 500 zł.
- b) na muzeum 100 zł. = 600 zł.

Pozycja 172. Szkoła przemysłowa w Sokalu zgodnie z Wydziałem krajowym 700 zł., a to ze względu, że szkoła ta dopiero na rok 1884. otrzymała subwencję krajową, przeto na zakupno przyborów naukowych dostała dotąd tylko 200 zł., a nie jak inne szkoły 400 zł. Pozycją tą jest załatwiona dotąd petycja L. 401 Zarządu głównego Tow. pedagogicznego zgodnie z prośbą petenta.

Pozycja 172. b) Do L. S. 387 wniosła gmina miasta Kołomyi petycję o subwencję na szkołę przemysłową, która obecnie ma wejść w życie pod nazwą „szkoła przemysłowa imienia Sobieskiego“. Petent oblicza koszt utrzymania tej szkoły na 1.700 zł. — nie licząc wydatku na przybory naukowe. Na pokrycie tego kosztu jest dotąd zapewnionych 600 zł. — a mianowicie 300 zł. od gminy miasta Kołomyi i 300 zł. w odsetkach od istniejącego na ten cel funduszu rzemieślniczego. Wobec pomyślnego rozwoju i użyteczności istniejących dotąd szkół przemysłowych, sądzi Komisya budżet., że nie można odmówić na ten cel zasiłku, skoro gmina miasta ofiarnie podjęła się założenia szkoły — i wnosi przeto aby Wysocki Sejm podobnie jak przy wszystkich dotychczas subwencyonowanych szkołach przemysłowych raczył uchwalić:

- 1) na szkołę przemysłową w Kołomyi wstawić w budżet subwencję zwyczajną w kwocie 500 zł. na utrzymanie szkoły i zasiłek nadzwyczajny 200 zł., na przybory naukowe 700 zł.



2) Wydziałowi krajowemu zastrzega się prawo dozoru i kontroli nad szkołą tak co do udzielanej nauki jak i sposobu użycia subwencji — a kuratorya szkoły będzie obowiązana składać rachunek wydatków i przedkładać budżet Wydziałowi krajowemu tudzież zawiadamiać Wydział o terminach egzaminów, celem wysłania delegata.

Pozycja 172. c) Do L. S. 307 wniósł komitet zawiadujący szkołą przemysłową izraelską im. Marka Bernsteina we Lwowie petycję, o wyznaczenie dla tej szkoły subwencji w kwocie 300 zł. — Szkoła ta liczyła w roku szkolnym 1883/84 177 uczniów. Zostaje ona pod Dyrekcją zaszczytnie znanego profesora Dra Teofila Gerstmana. Wykładowym językiem szkoły i urzędowym językiem jej Rady zawiadowczej jest język polski. Plan naukowy jest zatwierdzony przez Radę szkolną krajową — i jest analogiczny z planem kursu ogólnego wszystkich innych szkół przemysłowych. — Komisya budżetowa wnosi podobnie jak w roku zeszłym wstawić w budżet na r. 1885. dla szkoły im. Marka Bernsteina 300 zł. pod warunkiem, iż Wydział krajowy mieć będzie prawo dozoru i kontroli tak co do udzielanej nauki jak i sposobu użycia subwencji, a komitet zawiadujący szkołą przedkładać będzie Wydziałowi krajowemu roczne rachunki i budżeta, i zawiadamiać będzie Wydział krajowy o terminach egzaminu, celem wysłania delegata.

Pozycja 173. Szkoła handlowa w Krakowie zgodnie z Wydziałem krajowym stała dotacja 1000 zł.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje pozycje od 164 — 173 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Pozycja 174. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie. Wydział krajowy wnosi jak na rok 1884. 300 zł. W sprawie tej szkoły weszły petycje: L. S. 9. Kuratoryi szkoły. — L. 10 Towarzystwa gospodarsko-rolniczego w Tarnowie, L. 11. Wydziału powiatowego w Tarnowie i L. 16. Wydziału powiatowego w Mielcu, o podwyższenie subwencji do 600 zł. i wyznaczenie na przybory naukowe kwoty 100 zł. rocznie. Z akt Wydziału krajowego przykonała się komisya budżetowa, iż szkoła ta rozwija się coraz pomyślniej i ogólnem cieszy się uznaniem, czego dowodzą także wymienione wyżej petycje dwóch Reprezentacyj

powiatowych i Towarzystwa rolniczego. Rachunek szkoły za r. 1883. wykazuje 2.082 zł. przychodu, a 2.204 zł. wydatków — niedobór zatem wynosiłby 120 zł. Niedobór ten wszakże zwiększył się o 300 zł., jeżeli się uwzględni, iż w r. 1883. wpłynęła od razu subwencya rządowa za dwa lata 1882 i 1883 w łącznej kwocie 600 zł. Szkoła ta jest internatem, a wydatek na utrzymanie 16 uczniów wynosił 988 zł. podczas gdy koszta nauki i zarządu wynoszą razem tylko 414 zł.

Dochody szkoły w r. 1883. oprócz subwencji z funduszu krajowego w kwocie 300 zł. i takiejże subwencji ze skarbu państwa, składały się z datku Rady powiatowej tarnowskiej 200 zł., — Rady miejskiej 250 zł., — Towarzystwa rolniczego w Krakowie 101 zł., — Kuratora szkoły ks. Sanguszki 200 zł., — i innych mniejszych.

Komisya budżetowa uznaje użyteczność tego zakładu tak pod względem gospodarczym, przez przyczynienie się do podniesienia zaniedbanego w kraju ogrodnictwa i sadownictwa, jak i pod względem moralnym, przez wychowywanie dzieci przeważnie najuboższych rodziców na uczeiowych i uzdolnionych ogrodników.

Komisya jednak nie może wnosić podwyższenia subwencji, zwłaszcza, że uznanie, jakiego zakład doznał od sąsiadujących z tarnowskim powiatem Rad powiatowych, powinno się także wyrazić pewnym na zakład datkiem, skoro powiaty te korzystają także z zakładu.

Co do prośby, ażeby udać się do c. k. Rządu o podwyższenie subwencji ze skarbu państwa na trzy lata w kwocie 300 zł. rocznie przyznanej uznaje ją komisya jako zupełnie uzasadnioną, tem bardziej, że w innych prowincjach Rząd łoży znacznie więcej na podobne cele.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) wstawia się w budżet jako subwencya dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie 300 zł.

2) Wydział krajowy będzie wykonywał nadzór i kontrolę nad szkołą tak pod względem naukowym i wychowawczym, jak i co do użycia fundusów — a Kuratorya będzie przedkładać Wydziałowi krajowemu rachunki i budżety zawiadamiać go o terminie egzaminów celem wysłania delegata,

3) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby się udał do c. k. Rządu o przedłużenie na dal-



sze lata i podwyższenie subwencji ze skarbu państwa w szkole tej udzielonej.

JW. Marszałek. Rozprawa nad poz. 174 i nad pojedynczemi ustępami rezolucyi otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, proszę kto przyjmuje poz. 174. i tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Poz. 175. Szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego. Wydział krajowy preliminarzuje jak na rok 1884., kwotę 10.000 zł. Gdy sprawozdanie odnoszące się do użycia tej kwoty, przekazane zostało Komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia. Komisya budżetowa przeto nie wdając się w szczegóły tej pozycyi wnosi zgodnie z Wydziałem kraj. 10.000 zł.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (nikt). Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Jako sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Poz. 163. Szkoła weterynaryi we Lwowie:

a) subwencya c. k. Rządowi 2.000 zł.

b) spłata pożyczki w Kasie oszczędności 19. i 20. rata 1.061 zł.

c) asekuracya budynku (Szumanówka) 36 zł. Razem 3.097 zł.

Poz. 181. Towarzystwo rolnicze we Lwowie subwencya 3.000 zł.

Poz. 182. Towarzystwo rolnicze w Krakowie subwencya 3.000 zł.

Poz. 183. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie subwencya 400 zł.

Poz. 184. Towarzystwo tatrzańskie subwencya 400 zł.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu do tych pozycyj? (Nikt.) Kto przyjmuje dopiero co odczytane pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje dalsza część rubryki XV. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 176. Na przemysł rękodzielniczy na pożyczki i zasiłki 50.000 zł.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. Komisya budżetowa ustępując od projektu Wydziału krajowego wstawiła w budżet zamiast pierwotnie proponowanych 80.000 zł. na cele przemysłowe 50.000. Chciałbym przekonać Wysoką Izbę, że na cele prze-

mysłowe należałoby dać więcej, i chcę przeto przedstawiając obraz dotychczasowej czynności przedsięwziętych w kierunku podniesienia przemysłu w kraju naszym, dać możność osądzenia tym, którzy tą sprawą mniej się zajmują, jak bardzo podniesienie przemysłu dla kraju naszego jest potrzebne.

Wiadomo powszechnie, że w kraju naszym panował od przeszło stu lat w przemyśle wielki zastój i że przemysł nasz krajowy bez pomocy i podpory gnębiony fałszywą polityką handlowo-przemysłową państwa coraz niżej upadał. Wolność zarobkowania wprowadzona dawną ustawą przemysłową w minionych lat dziesiątkach a ograniczona dopiero ustawą przemysłową z przeszłego roku spowodowała jeszcze większy upadek i zupełny rozstrój w stosunkach przemysłowych kraju naszego.

Chcąc przemysł nasz podnieść, użyć trzeba środków wielkich i doniosłych, nie należy szczenić ofiar materyalnych, nie należy odmawiać pomocy administracyjnej, ażeby przemysł mógł się wzmocnić i żeby z czasem dostarczył krajowi przynajmniej w pewnych gałęziach tych wyrobów, które on do użytku codziennego niezbędnie potrzebuje, a tem samem wytrzymał konkurencyę z wyrobami obcemi.

Chcąc stosunki przemysłowe w kraju naszym skierować na lepsze drogi, a temsamem przemysł podnieść i wzmocnić, musimy dążyć do tego przez

1. urządzenie szkół przemysłowych i warsztatów wzorowych;

2. pielęgnowanie i chronienie przemysłu domowego;

3. wspieranie przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego.

Od kilku lat zajmuje się Wydział krajowy sam albo za pośrednictwem organu doradczego „kuratorki dla przemysłu domowego i drobnego“ sprawą podniesienia przemysłu i wywołał w pierwszym rzędzie szereg szkół przemysłowych i warsztatów wzorowych.

Szkoły przemysłowe wieczorne i powtarzania powstały w kilku miastach za inicjatywą Towarzystwa pedagogicznego, mają na celu kształcenie młodzieży rzemieślniczej, która wstępując do rzemiosła częstokroć nie umie ani czytać ani pisać. W szkołach tych uczy się rzemieślnik z ogólnych nauk tyle, ileby nabyć mógł uczęszczając do szkoły ludowej a prócz tego na-



bywa pewnych wiadomości fachowych z budownictwa, mechaniki, rachunkowości, rachunków kupieckich i t. p. w niektórych nawet wiadomości specjalnych odnoszących się do pewnego rzemiosła.

Szkół takich wieczornych i powtarzania mamy obecnie siedm a mianowicie: w Drohobyczu, Jarosławiu, Przemyślu, Tarnowie, Rzeszowie, Sokalu i Stanisławowie utrzymywanych w znacznej mierze z funduszków krajowych.

Inaczej rzecz się ma w innych prowincjach państwa austriackiego, reprezentowanych w Radzie państwa we Wiedniu. Memoriał Wydziału krajowego wystosowany do Ministerstwa oświaty a dołączony do sprawozdania Wydziału krajowego po czynnościach podjętych w sprawach przemysłowych, wykazuje datami autentycznymi, że szkół takich w Austrii jest 139, a gdy w innych prowincjach Rząd ponosi wielkie ofiary materialne na cele tych szkół, u nas zupełnie do utrzymania szkół przemysłowych wieczornych się nie przyczynia. Kraj subwencyonuje szkoły te w znacznej mierze, dając na utrzymanie w przecięciu przeszło 40%, w pojedynczych wypadkach nawet 80% potrzebnych kosztów.

Prócz szkół wieczornych i powtarzania założono w ubiegłych kilku latach i prawie wyłącznie kosztem funduszków krajowych kilka szkół fachowo przemysłowych i warsztatów wzorowych a mianowicie: dwie szkoły koronkarskie w Zakopanem i Kańczudze, szkołę kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej, szkołę kołodziejstwa w Toustem, szkołę koszykarstwa w Jarosławiu i Krakowie, szkołę wyrobów przemysłowych przy seminarjum nauczycielskiem w Krakowie. Ilość szkół tych okaże się jednak nadzwyczaj małą, jeżeli porównamy z ilością szkół fachowych i warsztatów wzorowych założonych w innych prowincjach państwa.

Odwołując się ponownie do wyżej wspomnianego memoriału Wydziału krajowego okazuje się, biorąc cyfrę przeciętną z ostatnich pięciu lat poczynionych wydatków w Austrii na cele szkół przemysłowych, że wydano 4,231.019, z której to sumy przypadło na Galicyę tylko 5.4%, czyli 231.724 — dalej, że na szkoły rysunków i modelowania wydano w ostatnich pięciu latach łącznie 168.385 zł. na Galicyę tylko 10.9% t. j. 18.700 zł.

Przechodząc ilość szkół fachowych okazuje się, że w roku ubiegłym było w Austrii: szkół tkactwa i wyrobów oczkowych 28, koronkarstwa i haftu 9, wyrobów z drzewa i kamienia 28, kieramiki i szklarstwa 7, wyrobów z metalu 6, rozmaitych innych 5, czyli wszystkich razem 85, podczas gdy w Galicyi mamy tylko jedną szkołę wyrobów drzewnych w Zakopanem, utrzymywaną z funduszków państwowych. W szkołach powyżej wymienionych zajętych było 279 nauczycieli, z których w Galicyi tylko 7.

Z przedstawionego tu obrazu i z przytoczonych autentycznych cyfr widzicie Panowie, jak bardzo potrzebną jest pomoc kraju, ażeby podnieść stosunki przemysłowe u nas, jak mało Rząd na te cele w kraju naszym łoży, jak również, że ograniczeni jesteśmy prawie wyłącznie na własne środki. Przedstawienie powyższych dat i liczb wykazuje jeszcze, że koniecznym jest wyznaczenie większych funduszków w budżecie krajowym na cele przemysłowe, aby umożliwić Wydziałowi krajowemu jako organowi Sejmu wywołania w życie większej ilości szkół przemysłowych w kraju naszym.

Przytaczając w przemówieniu mojem sposoby, któremi dążyć należy do podniesienia przemysłu w kraju naszym, zaznaczyłem jako drugi: pielęgnowanie i chronienie przemysłu domowego.

Chronienie i pielęgnowanie przemysłu tego ma dwojaki cel: raz aby przysporzyć zarobek ludności wiejskiej, która nie ma dość roli, ażeby się z niej wyżywić, a tem samem podnieść jej byt materialny; powtóre, ażeby chronić te wyroby przemysłu domowego, które mają wybitną cechę artystyczną rodzimą i zachować pamiątki te od zniszczenia i zagłady. Chcąc ochronić przemysł ten, chcąc przysporzyć ludności zajmującej się nim większy zarobek, koniecznym jest dostarczenie lepszych przyrządów, lepszych warsztatów, ażeby łatwiej, taniej i więcej jak to na dotychczasowych przyrządach uskutecznić się da zarabiać mogła. Więc i z tego powodu konieczną jest większa dotacja na cele przemysłowe w budżecie krajowym.

Trzeci, a może najważniejszy i najdonioślejszy środek podniesienia stosunków przemysłowych w kraju naszym jest wspieranie przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego materialnie, i na ten cel przeważnie potrzebny jest fundusz przemysłowy, o którego podwyższenie się domagam.



Wysoki Sejm przeznaczał w tym celu w ubiegłych trzech latach pewne nawet znaczne sumy Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże rozporządzał sumami temi w miarę rzeczywistych potrzeb. Być może, że przechodząc wydatki w tym celu przez Wydział krajowy poczynione, jak również subwencje tak rzemiosłom jak i pojedynczym przemysłowcom udzielane, możnaby w jednym lub drugim wypadku podnieść zarzut, że fundusze użyte zostały nie zupełnie odpowiednio, z powodu, że może użyto ich na podniesienie gałęzi przemysłu mniej ważnego, albo udzielono subwencję takim przemysłowcom, którzy wykonują rzemiosło nie zasługujące na wsparcie w pierwszym rządzie. Raczy jednak Wysoki Sejm przy osądzeniu tę okoliczność wziąć pod rozwagę, że czynność przedsiębrana przez Wydział krajowy w tej sprawie musiała być na początkach niepewną, że trzeba było najpierw badać, w jakim kierunku należy właściwie postępywać, trzeba było dochodzić, które działy lub gałęzie przemysłu w pierwszym rządzie i przedewszystkiem wspierać należy. Błędy więc jakieby w tym kierunku zająć mogły w niczem nie są w stanie naruszyć zasady, że chcąc podnieść przemysł w kraju naszym, trzeba go prócz środkami innemi, wspierać równie i materialnie.

Wydział krajowy zaznacza jednak w swem sprawozdaniu, że zamyśla przedewszystkiem popierać w najbliższej przyszłości dwie najwybitniejsze gałęzi przemysłu naszego, t. j. przemysł tkacki i garbarski. Wspieranie tych dwóch ważnych gałęzi przemysłowych opartych na wielkiej produkcji materiałów surowych w kraju naszym wytwarzanych, świadczy, że Wydział krajowy wszedł tem na drogę, która ze wszechmiar zasługuje na uznanie i aprobatę Wysokiej Izby. Może wprawdzie powstać jeszcze różnica w zapatrywaniach w jaki sposób mają być udzielane zapomogi lub pożyczki czy pojedynczym przedsiębiorcom, czy spółkom lub stowarzyszeniom, nikt jednak nie zaprzeczy, że chcąc podnieść przemysł garbarski i tkacki, konieczną jest przyjście z pomocą środkami materialnemi.

Chcąc pielęgnować jakąkolwiek gałąź przemysłu, uczynić to można w sposób dwojaki, albo przez cła ochronne, albo przez bezpośrednie popieranie pojedynczych rzemieślników przez subwencje, pożyczki lub premia. Powołuję się tu na taką powagę, jaką jest ekonomista Rau,

który powiada: że woli popieranie pojedynczych rzemieślników, jak cła ochronne, bo przy takiej subwencji państwowej da się obliczyć całe ofiary, podczas gdy wielkość ofiary jaką kraj ponosi przez cła ochronne dla tego, żeby jakąś gałąź przemysłu podnieść, względnie żeby kilku, choćby kilkunastu przemysłowców w tej gałęzi przemysłu mogło egzystować — nie da się naprzód obliczyć. Subwencje dla pojedynczych przemysłowców, pożyczki z funduszu przemysłowego, premia — są tak stare, jak polityka ekonomiczna podniesienia przemysłu. Historia polityki tej jest historią bezpośredniej finansowej pomocy, a to nie tylko spółkom, ale i przemysłowcom. Spółki i stowarzyszenia są dzieckiem naszych czasów, gdy przemysł wytwarzano przez państwo, przez ostatnie trzy a zwłaszcza dwa wieki.

Fundusz przemysłowy widzimy w budżetach prawie wszystkich państw środkowej Europy, znika on dopiero około r. 1860. tj. w dobie przełomu polityki w kierunku wolnomyślnym, a w miarę jak bankrutuje polityka bezwzględnie handlowa wraca fundusz przemysłowy.

Chcąc wspierać przemysł, nie można obyć się często bez pomagania przemysłowcom a względnie bez pomagania pojedynczych przedsiębiorców przemysłowych.

Weźmy na uwagę stosunki nasze; n. p. garbarnie — nam trzeba dobrej fabrykacji podszwowych skór, skór cielecych, szarych i czarnych, kozłów — na co wychodzą miliony z kraju.

Jakże powołać garbarnie do życia? Mamy czekać na akcyjne Towarzystwo? — naprzód kwestya czy akcyjne towarzystwo więcej warte jak dobry przemysłowiec, a potem akcyjne towarzystwo potrzebuje wielkiej produkcji, na nasze stosunki wystarczy przemysłowiec. Przytoczę przykład. Garbarz z Krakowa, stypendysta Wydziału krajowego, który się za granicą wykształcił na dobrego rzemieślnika, jest obecnie werkführerem we farbryce wiedeńskiej Gerhardus & Fleisch we Wiedniu, bo nie mógł znaleźć w kraju zajęcia, a sam nie był w stanie garbarnię otworzyć.

Tak samo jak z garbarniami ma się rzecz z zakładem blichu i apretury, który dla podniesienia przemysłu tkackiego w kraju jest konieczny i niezbędny. Kraj sam fabryki nie otworzy więc każda forma jest dobra, prywatny przedsiębiorca czy spółka byle mieć taki zakład,



więc i tu musi kraj dać pomoc pieniężną pojedynczemu przedsiębiorstwu i to pomoc bezpośrednią.

Niemniej ważnem byłoby wspieranie wyrobów z gliny ogniotrwałej, wyrobów steingutowych, lepszych wyrobów glinianych, szkła i t. p. Wiadomo panom, szczególnie tym z zachodniej części kraju naszego, że w okolicach Krakowa, Chrzanowa, znachodzą się ogromne pokłady gliny ogniotrwałej, którą teraz w surowym stanie wywożą do Prus skąd wraca do nas przerobiona jako cegła ogniotrwała. Chcąc i tę gałąź przemysłu podnieść, okazuje się potrzeba bezpośredniego popierania przemysłowca lub przedsiębiorstwa, któreby przerabiało materyał ten surowy na wyrób przydatny do użytku.

Ażeby osądzić, czy sposób popierania przemysłu bezpośrednio jest odpowiedni, dobrze będzie jeżeli przytoczę co robiono w tym kierunku w innych krajach a mianowicie takich, gdzie przemysł obecnie zajmuje wysoki stopień rozwoju. Z danych które przytoczę, poweźmie Wysoka Izba, że w państwach tych starano się zawsze i wszędzie przez wspieranie pojedynczych przedsiębiorstw wytworzyć podstawę dla przemysłu wielkiego a tymczasem podnieść produktywność kraju.

We Francji sławny minister Colbert, który położył podstawę do ogromnego przemysłu kraju tego sprowadził Jost van Robais sukiennika z Hollandyi wraz z 50 holenderskich tkaczy i udzielił mu przywilej na założenie fabryki w Abbeville w roku 1665. dając mu jednorazową subwencję w wysokości 12.000 liwrów, a prócz tego po 2.000 liwrów za każdy warsztat. W roku 1681. przedłużono przywilej ten na dalszych lat 15; celem podniesienia tkactwa z jedwabiu płacił rząd za czasów Colberta po 2.000 liwrów od każdego warsztatu. Pani Gilbert otrzymała 150.000 liwrów na założenie warsztatów koronkarskich w zamku Louvay pod Alencon, w roku 1666. powstało przy pomocy subwencji udzielonej przez Colberta towarzystwo wyrobu koronek, które wnet dawało 30% zysku. Sławna fabryka wyrobów gobelinowych w Beauvais była najpierw własnością prywatną, otrzymała 60.000 liwrów subwencji z funduszków państwa i przeszła następnie na własność państwa. Tak samo fabryka podobnych wyrobów w Savonnerie, podobnież i słynna fabryka Jana i Filiberta Gobelin.

Kiedy we Francji chciano wywołać prze-

mysł szklarski i wprowadzić wyrób zwierciadeł i kryształów weneckich wypłacono majstrowi Dunoyer ogromne sumy celem założenia kilku fabryk wyrobu szkła na sposób wenecki.

Napoleon I. wyznaczył premię sto tysięcy franków za wynalazek najlepszego mechanicznego warsztatu tkackiego. również sto tysięcy franków za sposób wyrabiania cukru z buraków.

Nawet i w Anglii da się wykazać, że prócz polityki handlowej i wielkiej opieki dla eksportu fabrykatów i dostawy surowców używano bezpośredniej pomocy państwa i rządu nigdy nie ustawały w sprowadzaniu fabrykantów, wynalazców i robotników płacąc kolosalne premie, subwencje i zaliczki. Przejdźmy do innych krajów pod względem przemysłu wysoko rozwiniętych, do Niemiec i Prus. Crefeld dziś produkuje rocznie wyrobów tkackich wartości 76 milionów marek. Przemysł ten jest kreacją rodziny Van der Leyen i króla pruskiego Fryderyka Wielkiego. Różnorodne monopole, przywileje, uwolnienie od podatków, sprowadzanie robotników z Francyi i subwencje wzmogły ten dziś kwitnący przemysł. Całe szeregi fabrykantów i fabryk w Prusiech, Saksonii i Württembergii powstały jedynie przy bezpośredniej pomocy finansowej państwa.

Kurfürst Sasski udziela w r. 1797 i 1799 na poparcie tkactwa i przędzalnictwa przywileje i subwencje. W roku 1800 otrzymał Bernhardt w Chemnitz 30.000 talarów pożyczki, nadto płaci rząd przez szereg lat angielskiego werkmeistera po 1000 talarów rocznie. Na zaprowadzenie ręcznej przędzalni w Netschkau daje rząd 3.000 talarów subwencji. Zakłady blichu i apretury powstają przy wielkich subwencyach jako instytucje uprzywilejowane. Rząd sprowadza w roku 1834. i 1835. warsztaty tkackie Jacquarda i roz-daje je korporacyom tkackim i zachęca pojedynczych tkaczy do nabywania takich warsztatów płacąc premii 12—20 talarów od sztuki.

W Wirtembergii wzięto się około 1860 do rozpowszechnienia ulepszonych warsztatów i przyzwalano na wielką skalę premie dla nabywających warsztaty ulepszone. Rząd zakładał zakłady blichu i apretury, zakład taki w Weissenau kosztował 167.000 floren., a na urządzenie blichu irlandzkiego przyznaczył rząd jako subwencję po 7000 fl. rocznie. Same subwencje roczne na podniesienie tkactwa wełnianego wynosiły około 25.000 floren.



Ażeby rozpowszechnić maszyny do szycia, płacił rząd wirtemburski 20—30% ceny kupna każdemu, kto te maszyny sprowadził i wydał na to od r. 1860—1870 — 5.500 flor., a skutek był taki, że w roku 1875 było już w Wirtembergii 25.000 sztuk maszyn do szycia.

W podobny sposób wspierał rząd tych, którzy sprowadzali maszyny pończoszkowe płacąc czwartą część wartości maszyn.

Przemysł w Belgii datuje się od króla Wilhelma I., który przeciw konkurencji angielskiej przeciwstawił cały system środków administracyjnych ceł i organizacji kredytu, a oprócz tego osobiście wspierał zakładanie fabryk i przyznawał ze skarbu państwa zasiłki. Słynne w Europie do dziś dnia fabryki maszyn w Seraing kreacya rodziny Cockerilów powstała przy kolosalnej pomocy rządu, który na pomieszczenie fabryki odstąpił wielkigmach dawniej rezydencyę biskupów i prócz tego przyznawał dłuższy czas wielkie subwencye. Bauvens, który przedalnicstwo mechaniczne bawełny sprowadził z Anglii razem z maszynami i takowe na kontynencie w Belgii i Francji urządził i zaprowadził, otrzymał od obydwóch rządów znaczną pomoc pieniężną.

Nawet mniejsze państwa jak Rumunia, popierają bezpośrednio przemysł w kraju powstający; jedno towarzystwo centralne dla zachęty przemysłu krajowego otrzymuje 30.000 fr. rocznie. Przy zapewnieniu jednorazowej lub kilkoletniej subwencji ze skarbu państwa powstał tam już szereg fabryk, a Rumunia ma tylko 5,300.000 mieszkańców.

To wszystko, co miałem zaszczyt przed chwilą przytoczyć nie byłoby może wstanie przekonać panów o potrzebie udzielenia bezpośredniej pomocy przemysłowi, gdybym nie przytoczył dat. odnoszących się do Królestwa Polskiego, gdzie stosunki były dawniej podobne do naszych lub przynajmniej bardzo do nich zbliżone.

Tam cały dziś wielki przemysł powstał przy pomocy rządu przy staraniu Mostowskich, Stasziców, Matuszewiczów, Surowieckich, Lubeckich, Lubińskich. Bank polski poświęca na ten cel wielki fundusz przemysłowy, a tysiący dobrych rękodzielników ściągnięto z zagranicy.

Rząd Księstwa Warszawskiego uwalnia postanowieniem z dnia 20. Marca 1809 i 29. Stycz-

nia 1812 zagranicznych robotników i fabrykantów:

- a) od spisu wojskowego,
- b) od opłaty czynszów z gruntów rządowych na lat sześć,
- c) od cła z przyprawdzonych ruchomości i inwentarza.

Rząd daje domy, materyał budowlany, zwalnia od czynszu dzierżawnego, przeznaczając fundusz żelazny na budowę domów pod zakłady fabryczne i mieszkania dla rzemieślników. Tak powstają z nędznych wiosek miasta fabryczne: Łódź, Zgierz, Przedecz, Gostynin, Brdów, Dąbie, Gąbin, Rawa, Turek, Zduńska wola, Częstochowa, Tomaszów i wiele innych.

W roku 1816 książe namiestnik dla zachęty zagranicznych fabrykantów do osiedlenia się w Królestwie: uwolnienie od wszelkich ciężarów i opłat na lat sześć, uwolnienie ich samych i synów od wojska, przeprowadzenie bez cła ruchomości. W r. 1816 przeznaczają rada administracyjna 4.500 rs. na sprowadzenie rzemieślników.

W roku 1822 ustanowiono fundusz fabryczny i wstawiano corocznie w budżecie znaczne kwoty na pożyczki dla przemysłowców i tak: w roku 1822 wstawiono 45.000 rs., w r. 1823 — 90.000 rs., odtąd rok rocznie 127.500 rs. W r. 1834 obowiązek ten przechodzi na Bank polski, roczna dotacya ustaje, ustanowiono fundusz żelazny fabryczny, który ciągle był używany na pożyczki dla zakładów fabrycznych.

W Łodzi w Czerwcu 1823 nie było jeszcze ani jednego obcego rękodzielnika, w jesieni tego roku sprowadzono dziewięciu tkaczy. Rząd buduje folusz i oddaje takowy w wieczystą dzierżawę holendrowi Petersowi. Dziś Łódź posiada 319 fabryk bawełnianych z roczną produkcją wartości 21,880.970 rs. i 107 fabryk wełnianych z roczną produkcją wartości 13,103.640 rs.

Do Zduńskiej woli przybyło do r. 1821 — 147 sukienników z Prus, dziś miejscowość ta jest wielkiem ogniskiem przemysłowem. Tomaszów posiada dziś 141 fabryk z produkcją roczną wartości 3,732.200 rs. W roku 1829 założono przy Banku polskim w Warszawie skład wełny z funduszem 300.000 złp.

W roku 1822 wchodzi rząd w ugodę z Filipem Girard o założenie zakładu przemysł-



słu lnianego, projekt urzeczywistnia się w roku 1831, powstaje zakład w Marymoncie, założony przez Lubowickiego, Henryka i J. hr. Lubieńskich i Piotra Steinkellera pod firmą Scholze i spółka i przenosi się zaraz do nowej osady Żyrardowa. Bank polski nabywa ten zakład w roku 1847, a sprzedaje takowy w r. 1857 ze stratą 134 tysięcy rubli. Fabryka w Żyrardowie produkowała w r. 1870 towaru w wartości 2,500.000 rubli, a według sprawozdania z wystawy w Moskwie w r. 1882 produkcja zakładu tego wynosiła rocznie 3,500.000 rs.

W fabryce tej pracuje 7.000 robotników, maszyny parowe o sile 2.000 koni obracają 30.000 wrzecion i 2.070 warstatów mechanicznych tkackich; prócz tego zajętych jest 186 warstatów ręcznych. Tak więc Bank polski sprzedając w r. 1857 pomienioną fabrykę ze stratą 134.000 rs. utrzymał fabrykę od upadku, w której dziś sama roczna płaca robotników wynosi 884.000 rs.

Dziś przemysł w Polsce produkuje oficjalnie towaru za 200 milionów rs. rocznie, faktycznie może daleko więcej.

Nagiel pisząc o przemyśle polskim, mówi: „Od pierwszych chwil kongresowego Królestwa powstałe fabryki i zakłady utrzymują się do dziś dnia, a produkcja nasza ciągle kroczy wytkniętą na ówczas drogą.“

Sprzyjające okoliczności rozszerzyły produkcję w Królestwie Polskiem na kolosalne rozmiary, ale zawsze zawdzięcza ona byt swój bezpośredniej opiece i pomocy rządu i została środkami administracyjnymi wytworzona.

Zarzucićby można, że Wydział krajowy mając zamiar wspierać przemysł tkacki przez wprowadzenie nowych warstatów poprawnych nie będzie wstanie doprowadzić do tego, żeby wyroby krajowe tkackie wytrzymały konkurencyę za granicą, a to z powodu, iż warstaty ręczne muszą ustąpić z czasem przed warstatami mechanicznymi.

Ażebym przekonać tych, którzy się sprawą tą albo mniej zajmowali lub może nie znają w jakim stosunku warstaty ręczne pomimo warstatów mechanicznych w przemyśle tkackim są konieczne — przytoczę następujące przykłady:

Grothe oblicza ilość warstatów ręcznych tkackich na stałym lądzie w Europie będących w ruchu na 2,890.000 sztuk; z tych

w Niemczech	420.000
w Austrii	220.000
we Francji	326.000
nadto	500.000

w użyciu w przemyśle domowym przez pewną część roku, a tylko 137.000 warstatów mechanicznych.

W Prusiech według spisu z r. 1875 zajętych było w tkactwie jedwabniczem warstatów ręcznych 46.515, mechanicznych 964.

W Austrii według statystyki ministerstwa handlu z r. 1880 w tkactwie jedwabniczem:

ręcznych zwykłych i ręcznych Jacquardów	5.609,
mechanicznych zwykłych i Jacquardów mechanicznych	1.097.
W przemyśle wełnianym: ręcznych warstatów tkackich	16.642,
mechanicznych	6.297,
w drobnym i domowym przemyśle	11.520.

W przemyśle lnianym: ręcznych warstatów zwykłych 7.026, ręcznych Jacquardów 2.805, mechanicznych warstatów 757.

W przemyśle drobnym i domowym, a mianowicie: w Czechach, Morawii, Szlązku i Górnej Austrii zajętych jest 27.580 warstatów ręcznych tkackich.

Jedynie w wielkim przemyśle wyrobów bawełnianych stosunek ilości warstatów ręcznych do warstatów mechanicznych jest inny, bo na 12.765 warstatów ręcznych zajętych jest 30.337 warstatów mechanicznych, a pomimo tego w przemyśle bawełnianym drobnym użytych jest zawsze 48.770 warstatów ręcznych. We wszystkich tych przytoczonych przemysłach Galicya nie figuruje zupełnie.

W Galicyi lat temu piętnaście było jeszcze w ruchu 20.000 warstatów ręcznych tkackich, dziś jest jeszcze 10 — 12.000, ale warstat używany przez naszego tkacza jest taki, jaki w Niemczech i zachodnich prowincjach Austrii zaginął już przed dwiestu do trzystu laty. Dla galicyjskiego tkacza prócz Białej, Andrychowa i Kent nie istnieje kódką pospieszna, którą Kay wynalazł w r. 1.733, a którą Mailinger wprowadził do Austrii w r. 1797, o innych dalszych ulepszeniach warstatu tkackiego również mowy nie ma.

Maszyna Jacquardowska, przyrząd, który po wszystkie czasy umożliwia egzystencyę ręcznego



warstata, znany jest zaledwie w kilku egzemplarzach w Kossowie i Błazowie wprowadzonych tam przez stowarzyszenie „Spójni“ kiedy do Niemiec wprowadzono przyrząd ten w roku 1808 do Saksonii w roku 1834 i 1835.

Wszystkie więc przytoczone okoliczności przemawiają za tem, że pomoc bezpośrednia przyczynić się może do podniesienia przemysłu w kraju naszym i że pomoc taka jest konieczną.

Z przytoczonych wyżej przykładów użycia bezpośredniej pomocy celem podniesienia przemysłu w różnych krajach, dziś pod względem rozwoju przemysłu już bardzo wysoko stojących, raczy Wysoki Sejm powziąć to przeświadczenie, że bezpośrednia pomoc dla przemysłu naszego jest nie tylko potrzebną ale i konieczną, że tylko przy pomocy takiej będzie można wywołać przemysł w okolicach, gdzie warunki są po temu. Powyżej przytoczone daty, odnoszące się do stosunku różnych krajów w szczególności zaś odnoszące się do stosunku Królestwa Polskiego będą może wstanie przekonać tych, którzy utrzymują, że przemysł przy pomocy i opiece wywołać się nie da, że nie mają słuszości. Liczne przykłady pouczają bowiem, że przemysł prawie zawsze i we wszystkich krajach przy pomocy środków ekonomicznych wywołany, a w pierwszych czasach swej egzystencji staranną opieką rządu otoczony był. W Królestwie Polskiem powstał przemysł w pierwszych dziesiątkach lat tego stulecia przy pomocy i pod opieką ludzi, którzy podówczas o polepszenie materialnego bytu ludności dbali.

Z tych tedy powodów, stawiam wniosek, ażeby w budżecie na rok 1885 rubryka XV. w pozycji 176 na przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i zasiłki zamiast proponowanej przez komisję budżetową kwoty 50.000 zł. Wysoki Sejm uchwalić raczył kwotę 80.000 zł.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Nie mam zamiaru polemizować z szanownym kolegą moim z komisji gospodarstwa krajowego. Ponieważ jednak pragnę w dalszem przemówieniu mojem bardzo jasno zarysować stanowisko, jakie ta komisya w kwestyi popierania przemysłu krajowego zajęła,

muszę tu kilka przez niego uczynionych uwag podnieść i spróbować udowodnić, że takowe za podstawę do czynności w popieraniu przemysłu służyć nie mogą.

Szanowny mowca zacytował nam zagranicę. Panowie! w przemyśle ani w rolnictwie niczego nie można ślepo z jednego miejsca w drugie przenosić, bo jak w rolnictwie gleba jedna produkować jedno może, a druga tego produktu wytworzyć nie może i nie potrafi, tak też i w przemyśle jeden kraj, ze względu na przeróżne tysiączne warunki jest wstanie produkować i pewien przemysł rozwinąć, a drugi choćby miliony włożył w ten przemysł, przemysłu tego nie podniesie.

Pozwalam sobie twierdzić, że sztucznie, pieniądzem, i pieniądzem tylko jeszcze nigdzie przemysłu nie wywołano i do sił żywotnych taki przemysł dojść nie potrafił. (Brawo). Pieniądz jest potrzebnym do poparcia tego, co się samo ze siebie urodziło, co samo w sobie jest żywotne, i co samo z siebie rozwija, ale pieniądz przemysłowi życia dać nie potrafi i duszy mu nie wleje.

Szanowny mowca zacytował Królestwo Polskie, i cytuje w Królestwie polskiem przedewszystkiem czasy, gdzie stosunki i okoliczności były tak odrębne, tak od dzisiejszych różne, że chcąc to, co w on czas się tam udawało przenieść do nas, znaczyłoby podejmować usiłowania niefortunne, bo do żadnego rezultatu nie prowadzące.

Weźmy przykład. Oto ktoś odczytał historią żywota ks. Lubeckiego i powiedział: Zważywszy, że on w Królestwie zrobił to i to, a pomiędzy innemi zakładał fabryki rządowe, więc potrzeba i w Galicyi to samo nasładować, t. j. zakładać fabryki z funduszu krajowego. Wielu mogłoby się zgodzić na to, że te fabryki można zakładać, ale ja sobie twierdzić pozwolę, że na drugi rok mielibyśmy z nich tylko ładne ruiny, któreby archeologom służyły może kiedyś za podstawę do studyów. I tak jest Panowie; bo żebyśmy u siebie mieli fabryki rządowe, któreby się opłacały i żyły, w to ja przynajmniej w dzisiejszych czasach wierzyć nie mogę.

Ale między innemi proszę Panów z łaski swej i to zważyć, że warunki w Królestwie są inne aniżeli nasze. Królestwo polskie jest zam-



knięte od zachodu, a otwarte na wschód. Zamknijcie nam Galicyą od zachodu a otwórzcie na wschód, tylko nie politycznie (Brawo), a! to zgadzam się. Rozwijajmy wtedy przemysł sztucznie, i wierzę, że wtedy będą powstawały u nas Łódzie i inne tego rodzaju miasta przemysłowe.

Kto chce jednak w Galicyi przemysł wywołać sztucznie, i wytrzymać konkurencyę z zachodem, niech raczy zajrzeć w historię owych wielkich Prus i przekonać się, co się stało z Niemcami, gdy otworzyły granicę nie od zachodu ale tylko od Alzacyi i Lotaryngii: jakie to wstrząśnienia wywołało i jak przemysł w Alzacyi Lotaryngii, pod panowaniem francuskiem rozwinięty, zaciężył ołowianą ręką na przemyśle niemieckim.

To samo musiałoby się stać z przemysłem sztucznie wywołanym w Galicyi. Nie wytrzyma on konkurencyi z zachodem, a zamknięcie granicy wątpię, ażebyśmy mogli wyjednać chociażby rezolucyą. (Wesołość).

Po tem, co powiedziałem, mam sobie za obowiązek jasno zarysować stanowisko, które komisya gospodarstwa krajowego w całej tej kwestyi zajął.

Proszę nie myśleć, jakoby dlatego w komisyi budżetowej pozycya 50.000 na przemysł rękodzielniczy została uchwaloną, zanim ten dział w komisyi gospodarstwa krajowego był rozbierany, jakoby dlatego komisya gospodarstwa krajowego już dla tego właśnie, że jest wstawiona kwota 50.000 zł. na ten przemysł, za większą sumą na tenże przemysł się nie ujmowała. Prawda, że komisya gospodarstwa krajowego musiała przedewszystkiem mieć na oku całość budżetu krajowego i przyłączyć się do tych, którzy twierdzili, że jeżeli kiedy, to nie w tym roku można podatki podnieść i od kraju większych ofiar i nakładów żądać, że zatem postępując po gospodarsku rozglądała się na wszystkie strony i wszędzie, gdzie się da okroić, okrojenia pragnęła byle dla mieszkańców kraju budżet ten zrobić możliwy. Z drugiej jednak strony komisya gospodarstwa krajowego uważała, że nie można w interesie właśnie zdrowego przemysłu krajowego przeć i gorączkowe wywoływać działanie. Komisya sądziła, że potrzeba owszem działania systematycznego, spokojnego, a przedewszystkiem należy unikać rzucania się w jakichkolwiek kierunkach, bo to może doprowadzić tylko do wydatków, ale nigdy do pożytku.

Komisya gospodarstwa krajowego dzieło popierania przemysłu krajowego bardzo wysoko stawiała, całą rzeczą gruntownie się zajmowała, a kto z Panów był łaskaw przeczytać sprawozdanie komisyi, przekonał się z niego, że komisya zwróciła uwagę Wydziału krajowego na konieczność wprowadzenia pewnych zmian w kierunku popierania przemysłu. I tu komisya nie mogła się zgodzić na zasadę, a mianowicie czy należy przyjąć system pożyczek, czy system wspierania funduszami krajowymi jakichkolwiek prywatnych przedsiębiorców; nie mogła się komisya zgodzić także co do tego, czy Wydział krajowy ma iść w kierunku czy to dostarczania maszyn lub narzędzi pojedynczym przemysłowcom czy też dostarczania tymże kapitału albo pożyczek. Komisya gospodarstwa krajowego zajęła więc tu tylko praktyczne stanowisko mówiąc, że ażeby módz fabrykantowi jakimukolwiek w ten sposób przyjść w pomoc, potrzeba być specjalistą i fachowo wykształconym.

Kupując warstat tkacki, potrzeba być tkaczem, aby można dobry wybrać, kupować go bowiem ex officio w urzędzie, byłoby to zanadto ryzykownem i na tej drodze nie mogła komisya wierzyć w jakikolwiek dobry i zdrowy rezultat.

Jak zdaniem komisyi w całym dziale rolniczym nikt nie wystąpił z żądaniem do Wydziału krajowego, ażeby czy to sztukę bydła dla gospodarza kupić, albo też maszynę lub narzędzie komuś gdzieś dostarczył, i jak ta Wysoka Izba żądała od Wydziału krajowego, ażeby był w stosunku z instytucjami, które rolnictwo w kraju reprezentują i za pomocą tych fachowych instytucyi na rolnictwo oddziaływał i rolnictwo wspierał, tak samo uważała komisya gospodarstwa krajowego za swój obowiązek wskazać, że przedewszystkiem potrzeba, ażeby Wydział krajowy starał się w interesie przemysłu o zawiązywanie się stowarzyszeń fachowych, i zarazem, o ile się to da, finansowo je uposażyć, albowiem dopiero wówczas, gdy stowarzyszenia powstaną, pomocnicza akcyja kraju będzie miała gwarancyą, że wydatki funduszu krajowego na to przeznaczone fruktyfikować będą mogły i krajowi pożytek przyniosą.

Każdy zatem, któryby chciał komisyi gospodarstwa krajowego na podstawie jej sprawozdania robić zarzut, że może chciała ścieńczyć, albo uszczuplić akcyją kraju w popieraniu przemysłu domowego, sumiennie będzie to mógł zro-



bić, jeżeli sprawozdania nie przeczyta albo jakimś przesądem w sądzeniu tejże powodować się zechce.

Twierdzą to w imieniu komisji i do tego jestem upoważniony, że uszczuplać i ścieśniać akcyi kraju w popieraniu przemysłu nie chcemy. Owszem jesteśmy gotowi żądać od kraju możliwych na ten cel ofiar, ale w kierunku, który uznaliśmy za konieczny, nie mogąc każdego kierunku w tych rzeczach uznać za dobry i odpowiedni.

Szanowni Panowie! Jeżeli przejrzelicie sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego przekonaliście się, że przedewszystkiem na dział szkół przemysłowych największy kładła komisja nacisk. W tym względzie nigdy nie radzilibyśmy redukcji w pieniądzu na to łożonym i nie radzilibyśmy powstrzymać działalności Wydziału krajowego. Owszem radzilibyśmy go poprzeć w tym kierunku naprzód i wymagać od Wydziału krajowego, ażeby na dział kształcenia rękodzielników i przemysłowców łożył, bo tylko szkoły przemysłowe mają te elementa, których przemysł potrzebuje, ażeby się zdrowo rozwijać mógł. W dziale przemysłu domowego, który poprzedni mówca bardzo trafnie sprecyzował, komisja poszła za jego zdaniem. Nie chce go ona też uszczuplać, nie chce redukować, lecz uważa, że leży w interesie kraju, żeby ten dział ratować i utrzymać na tem przynajmniej stanowisku na którym był dotychczas a w każdym razie nie dać mu upaść.

Komisja więc tylko w dziale bezpośredniego popierania przemysłu swoje zdanie wypowiedziała i tylko w dziale tego bezpośredniego popierania przemysłu krajowego znajdowała, że potrzeba żądać od Wydziału krajowego, żeby nie koniecznie to, co dotąd robił i nadal robił ale ażeby koniecznie zechciał przyjąć drogi pewne (o ile to się da, bez wywoływania wstrząśnięć) te drogi, które w sprawozdaniu komisji są podniesione. Pomimo to wszystko co tu powiedziałem, pomimo że wydawać by się mogło, że skoro taką rzecz wypowiedziałem, powinienem właściwie popierać cyfrę postawioną przez komisję budżetową, poczuwam się do obowiązku, (i tu znów upoważniony przez wielu kolegów komisji gospodarstwa krajowego) do postawienia wniosku powiększającego częściowo tę kwotę.

Powiedziałem już, że zdaniem naszym, przedewszystkiem o to starać się potrzeba, ażeby

się w kraju zawiązywały stowarzyszenia przemysłowców, stowarzyszenia rzemieślników, aby dawały gwarancją siły moralnej, ażeby dawały gwarancją pewnej, chociaż może na dziś dla nich niedostatecznej siły finansowej. Zdaniem naszym wszędzie, gdzie się znajdzie możliwość wywoływania takich stowarzyszeń, o ile na to będzie pozwalał interes kraju a może i obowiązek jego, należy przychodzić stowarzyszeniom tym z pomocą. Atoli zdaniem naszym nie można ani z Wydziału krajowego, ani z funduszu krajowego robić banku i nie może być zadaniem funduszu krajowego lub Wydziału krajowego prowadzenie jakichkolwiek bankowych czynności. To przynajmniej wedle mego zdania wykluczone być powinno. Nie chodzi mi o to, jaki może być tytuł. Na takie rzeczy jak pożyczki, ani fundusz nie powinien się przeznaczać, ani od Wydziału krajowego żądać nie można, żeby w to wchodził. Jeżeli kraj założył instytucję finansową, jeżeli oprócz banku krajowego tyle innych finansowych instytucyj istnieje, to byłoby przecież dziwnem, gdyby obok banku krajowego był bank wydziałowy specjalnie dla popierania tych przeróżnych przemysłów.

Zdaniem mojem można tylko z funduszu krajowego przeznaczać pewne kwoty, które w chwili kiedy przemysł ma jeszcze do walczenia o byt i stanowisko pokrywano różnicę w procentach, a mianowicie różnicę między procentami od wypożyczonych kapitałów w obrocie przemysłowym zyskanych, a procentami, które za wypożyczone kapitały instytucjom wypożyczającym spłacić by należało, a których pewien przemysł w chwili rozwoju jeszcze nie jest w stanie płacić. I tak jeżeli instytucja finansowa jakiegokolwiek spółce powstającej nie może ze względów finansowych dać kapitału niżej 5 do 7% i ta powstająca spółka czyli stowarzyszenie na razie przez czas jakiś nie jest w możności dania więcej dochodu jak 2 albo 3%, rozumiem żeby fundusz krajowy interweniował i te różnice procentów od pożyczonego kapitału pokrywał. wtedy osiągnąć moglibyśmy to, czego nigdy dotychczas nie potrafiliśmy i wtedy krociom przemysłowców moglibyśmy dostarczyć pomocy, dając im zastosowane do sił naszych fundusze.

To jest zasada zdrowa, tę powinniśmy rozwijać i zachęcać Wydział krajowy do tego, żeby wywoływał w kraju zawiązywanie zdrowych spółek przemysłowców i rękodzielników, nie szczę-



dząc z drugiej strony na pokrywanie różnicy w procentach, bo tą nie wielką ofiarą (na wielką nas nie stać), możemy dostarczyć przemysłowi wielkiego kapitału. Dla tego że wiem, iż w naszych dwóch miastach we Lwowie i Krakowie spółki rękodzielników już się zawiązują; dla tego że wiem, że naprzykład we Lwowie zawiązują się głównie takie spółki w tym celu, żeby się oswobodzić od pośrednictwa handlarzy w dostarczeniu im tego materiału surowego potrzebnego do rozwoju przemysłu, dla tego że wiem, że takie spółki chcąc dojść do tego, żeby mieć nie tylko tani materiał surowy, ale dać gwarancję konsumentom, że tylko z najlepszego źródła pobierać go będą, dla tego sędzę, że tu jest akcja kraju konieczną.

W obec takiego stanu rzeczy i wiedząc, że gdybyśmy do roku odroczyli przyjscie z pomocą takim zawiązującym się i do życia dochodzącym stowarzyszeniom, szkodliwie oddziałylibyśmy na nie, pozwolę sobie postawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych powstałych na zasadzie ustawy z 9. Kwietnia 1873., oraz dla składów surowych materiałów utrzymywanych przez korporacje rękodzielnicze w myśl §. 114. noweli do ustawy przemysłowej z dnia 15. Marca 1883 na częściowe lub całkowite opłacanie procentu od kapitału pożyczonego tymże przez instytucje kredytowe, przeznaczają się na rok 1885. kwotę 10.000 zł.

JW. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoki Sejmie! Uczuwać całą nieudolność moją, jeżeli mi przychodzi przemawiać w ostatniej że tak powiem godzinie obrad Wysokiego Sejmu; gdzie i uwaga czcigodnych posłów już znużona i przedmiot sam, acz tak ważny ujęty być musi, w najcieńsze karby, by zachować ekonomią czasu a mimo to podolać materiałowi obfitemu, jaki dyskusya w tym przedmiocie sama przez się nastęrcza.

Pokuszę się jednak o to, nawet po tak świetnym mowcy jak poprzedni, którego poglądy pod nie jednym względem podzielam, jakkolwiek

on inny i odmienny zarysowuje kierunek Należy zaś nie tylko poprzeć wniosek przez posła ks. Adama Sapiehę postawiony, ale podnieść głos przeważnie za wnioskiem p. Wierzbickiego, aby osiągnąć one 80.000 zł. przez Wydział krajowy na cele przemysłowe zażądane, a przez komisję budżetową do 50.000 zł. zmniejszone. Ważny cel poparcia wydatnie zadań przemysłowych wymaga tego przemówienia, śmiem prosić Wysoką Izbę o łaskawą na chwilę uwagę, iżbym poparłszy wniosek p. Wierzbickiego co do wstawienia na nowo pierwotnej kwoty 80.000 zł. na cele przemysłu, wykazał teje konieczną potrzebę. Kiedy w roku zeszłym przy zawiązaniu się nowego Sejmu Wysoka Izba słuchała programu Dostojnego Marszałka, powitaliśmy Panowie z nieudaną radością ten właśnie ustęp tegoż programu, gdzie o podniesieniu przemysłu krajowego z taką przemówił werwą, a powitaliśmy ten ustęp z tą radością dla tego, bo wiemy, że konkurencya zagraniczna zagraża wszędzie przemysłowi naszemu, że spółki surowcowe zapasowe lub produkcyjne w ogóle, potrzebują koniecznie raźnego poratowania i wydobywania ich z rąk lichwy, lub usunięcia przeszkód z którymi walczą; słowem, że ten chromiący nasz przemysł krajowy przez otwartą bramę konkurencyi jaką go zabiega zagranica zostaje zagrożony i w niedoli, z którą walczy nadto każdy rękodzielnik już w skutek dawnej ustawy przemysłowej albo w skutek oplakanego położenia gospodarczego kraju w ogóle.

I ja się pisze również, jak dostojny ks. Sapieha na to, iżbyśmy nie ryzykowali niczego w przedsiębiorstwach i próbach niejako bankowych — nie jestem przyjacielem eksperymentów na tem polu, ale przypomnę, że od czasu słów, które dostojny Marszałek w roku zeszłym w swoim programie wypowiedział, nabrał świat przemysłowy w kraju otuchy, że nowe i gorętsze tętno ożywi życie jego gnuśne i smutnie zaznaczające się w rękodzielniczych i przemysłowych stosunkach naszych.

Nie będę wszakże idąc za przykładem dostojnego księcia kusić się o to, aby wskazywać szerzej na zagranicę, lub dyskutować, czy za Lubeckich granica nasza była zamkniętą czy otwartą, aczkolwiek była ona otwartą, ale wykażę natomiast smutne to życie rękodzielników naszych dosadnie w obrazkach z ich położenia. Dałby się wprawdzie roztoczyć szeroko



obraz tej niedoli i nędzy, tej walki o powszedni chleb, tego pasowania się z strasznym położeniem; gdzie ich sekwestrują za podatki, zajmują za długi, a gdzie kęsu chleba rodzinie podać nie mają — ale czas za krótki, aby tę nędzę rękodzielników i przemysłowców naszych w jednym całym przedstawić obrazie. Posłużę się więc w poszczególnym razie miejscowem obrazkami, wykażę tylko czego im piekąco potrzeba i że nie zaradzi ich nędzy nawet suma 80.000 zł., aczkolwiek wydaje się ona wielką, nie pokryje nawet potrzeb, jakie nam się w pierwszym rzędzie nagłemi przedstawiają. Że w głównych a stołecznych miastach, jak np. we Lwowie i Krakowie koniecznie i prędko potrzeba przyjąć w pomoc stanowi rękodzielników, który się z dawnej lichwy i skutków ustawy przemysłowej dotąd otrząść nie może, a jak szanowny mówca poprzedni wyznał, w szpony handlujących i pośredniczących przedsiębiorców popadłszy, wyrwać się z nich uie zdoła — powszechnie jest wiadomem. Stolarzom naszym brak najczęściej zapasu suchego małyerału. Wiedeń zalewa nas meblem kiepskim i drogim, — gdy dawniej n. p. Kraków słynął właśnie z wyrobów swoich stolarskich i szewskich. Tym ostatnim dziś jeden warsztat fabryczny z Opawy przynosi największe szkody i uszczerbek, a co do zapasu skór, zależy od lichwiarzy lub pośredników, w których rękę cały handel spoczywa. Krawcy nasi walczą z konfekcją odzieży wiedeńskiej, acz taniej, ale lichej, słowem: nędzy w każdym kierunku pełno a szczegółowo to wykazywać byłoby może i zbyt. Ależ Panowie nawet spółki surowcowe, magazynowe i produkcyjne w ogóle nie podają złemu, jeżeli im się nie przyjdzie w pomoc większą na razie sumą. Opłata procentu samego od zaliczek pobranych im nie wystarczy. Cóż dopiero mówić o takich gałęziach przemysłu krajowego lub domowego, które od wielu wieków istnieją, a dziś z najprzykrzejszem położeniem walczą, które konkurencji zagranicznej ostatniem wysileniem się opierają, a nie długo całkiem upadną, których liczni członkowie bez przesady — jak to wykażę — na śmierć głodową są skazani. Przedstawię Wysokiemu Sejmowi z wielu mi znanych obrazków szczególnie jeden, obraz straszny i jaskrawy.

Tuż pod Krakowem znajduje się jak wiadomo stara gmina ślusarska, wielka osada Świątniki, licząca początek swój od czasów

świętego Stanisława (biskupa Szczepanowskiego). Gmina ta dawniej wyrobem panczerzy, broni, łózek żelaznych i innych przedmiotów gospodarskich, odznaczała się chwalebnie. W nowszych czasach każdemu znana jest z tego, że się trudni na wielką skalę wyrobem kłódek różnego rodzaju. Ależ Panowie! gmina ta z przyległemi włościami przeszło 700 osad mająca, w której każdy domownik, każda niewiasta, każde dziecko ledwo od ziemi odrosłe i pojętne pracuje w zawodzie ślusarskim, w której zobaczycie pastuska na pastwisku, kiedy rzemyczkiem przypasane ma na kolanie kowadełko, i na tem kuje lub klepie klucze do kłódek potrzebne, w obec postępu przemysłu fabrycznej na największą dziś skazana jest nędzą. To co w Iserlohn, w Westfalii i tylu miejscach zagranicę wyrabiają mechanicznie, gdzie jeden wielki motor porusza transmisyami tłoczarnię, tokarnię, szlifiernię i inne przyrządy, gdzie przeto części składowe (według teorii podziału pracy) szybko i łatwo robotnikom składać się dadzą i gdzie w jednej dobie wyrabia fabryka taka więcej, niż żmudną a ciężką pracą ręczną wyrobić są zdolni w całym kwartale biedni domownicy i rękodzielnicy rzeczonoj osady, to tutaj z wielkim trudem i wielką stratą czasu z wolnej ręki odrabiać muszą. Gmina taka jak Świątniki zasługuje więc na pomoc rażną i wydatną kraju i powinna ona zwrócić światłą uwagę Wysokiego Sejmu na siebie i na smutny nader stan w jakim się znajduje.

Położenie 700 osadników w samej tej gminie a kilkuset innych w gminach okolicznych trudniących się również ślusarstwem, jest bardzo groźne, bo prawdziwą i bliską klęskę zapowiadające.

Rząd centralny wysyła już od 12 lat po wtóry i wtóry raz najzdolniejszych mężów techników i zawodowych, jako inspektorów komisji centralnej Ministerstwa dawniej handlu a dziś oświaty do Świątnik, ażeby przypatrzyli się tym stosunkom — i pozwólcie Panowie przytoczyć, że niedawno temu zesłał rektora politechniki wiedeńskiej radcę rządowego Dr. Hauffe'go, profesora nauk o maszynach i przyrządach mechanicznych bardzo zaszczytnie znanego w świecie naukowym, który zjechałszy do Świątnik, dokąd go jako członek kuratorji krajowego przemysłu odprowadzałem, ów obcokrajowy istnie zapłakał nad losem tych osad. Niemiec z narodowości za-



plakał powiadam nad niedolą naszego ludu, który garnął się do niego i prosił błagalnie: „od niechybnej śmierci głodowej nas wybawcie, bo konkurencya zagraniczna niszczy nas do szczytu, a nie mamy nic jak tych pięć palców u każdej ręki a pomocy z nikąd! i od nikogo“.

(Poruszenie. P. Marszałek schodzi z krzesła Przewodniczącego a Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Czegoż ale trzeba tej gminie? powie może dostojny mowca poprzedni. Wszakże komisya gospodarstwa krajowego nie uszczerbia w niczem funduszu na szkody fachowe i przemysłowe. Panowie! to nie wystarczy. Tam trzeba po prostu urządzić warsztat wzorowy, wspólny dla nich, o przyrządach mechanicznych jakby dla kolonii robotników. Świątniczcy slusarze rozżalą się, że tak powiem z kłódkami swemi po całym świecie, któremi jakby wieńcem opasani, chodzą targować w najodleglejsze kraje na cały Wschód do Turcyi i Lewanty, gdzie mieli swoje ajencye; w pocie czoła pracują na gorzko zarobiony grosz a mimo to za 25 ct. powiadam dwadzieścia pięć centów można dostać tuzin drobnych kłódeczek! Czy temu uwierzycie panowie? Owóż gdzież tu zapłata samego materiału? gdzie wynagrodzenie jakie takie pracy tak żmudnej i ciężkiej!? Powiecie Panowie trudno temu uwierzyć. A jednak tak jest. Zabrał te kłódki ze sobą do Wiednia ów delegat, inspektor, radca rządowy i rektor politechniki, żeby pokazał, że w tych osadach biedny lud galicyjski za 25 ct. wyrabia kłódki choć małe i poślednie a to razem z materiałem. Otóż Panowie godne to jest głębokiego zastanowienia. Raczie się przejąć niesłychaną niedolą tych ludzi co o chłodzie i głodzie wykonują w pocie czoła swój od pradziadów jako zarobek jedyny odziedziczony kunszt slusarski. Ileż to żmudnej pracy kosztuje kiedy sobie dwie tarcze okładkowe muszą ręką opikować, wygładzić a potem dopiero wewnątrz urządzić i spajać. To też Rząd centralny w Wiedniu i co. przyznać należy także Wydział krajowy przychodzili w pomoc stypendyami robotnikom z Świątnik i rzeczywistość od tego czasu wyroby się polepszyły o wiele, przyuczyli się ci ludzie wyrabiać klucze i zamki wertheimowskie w miejsce lichych kluczyków dawniej wyrabianych, ale mimo to wszystko kłódka ręcznie odrobiona nie może się ostać

w obec tak pięknych wyrobów, jakimi nas pruskie fabryki zalewają. Czegoż więc trzeba ostatecznie. Trzeba oto jak wyżej powiedziałem wśród Świątnik dla Świątniczian i okolicy postawić warsztat wzorowy o wydatku kilkunastu lub kilkudziesiąt, może 30tu tysięcy zł. Ministerstwo handlu razem z Ministerstwem oświaty traktując jeszcze dawniej ze mną w tej sprawie, kiedy jako poseł w Radzie Państwa o to czyniłem zabiegi oświadczyły, że są gotowe kilkoma, powiedzmy 6-ma tysiącami z funduszu państwa przyczynić się do tego. Obawiam się zaś, że Panowie ściągniecie barkami i powiecie: jakto? 24.000 zł. będzie musiał kraj wziąć na siebie?! Tak, i to w dobrze zrozumianym interesie podniesienia wyrobów świątnickich do rzędu wyrobów okazałych, mogących nie tylko poratować ludność tamtejszą ale dać jej zarobek i siłę podatkową na przyszłość. Ale przynajmy, czy z dotacyi takiej jak 50.000 zł. jaką na cały kraj wyznacza komisya budżetowa podoła Wydział krajowy przeznaczyć 24.000 zł. na raz, na ów warsztat wzorowy? czy można liczyć na potrzebną dotację dla nauczyciela o płacy 1.600 zł., który musi być mechanikiem zdolnym i postępowym? Gdzież nadto jakiś pomocnik jego? narzędzia i t. d. A że urządzenie takiej fabryki wspólnej, wzorowej Panowie! pochłonie 30.000 zł. najmniej, o tem długo rozwodzić się nie potrzebuję i nie będę.

Każde tysiąc zł. w tym kierunku i w ogóle na cele przemysłowe ofiarowanych, to grosz hojno-produkcyjny, to zasiew, który wyda plon bogaty; bo nie tylko że materialnie dźwignie rękodzielnika ale co ważniejsza moralnie podniesie go z tego zniechania, z tego upadku, z tego zniechęcenia i zwątpienia w jakim jest pogrążony tak w mieście, jak na wsi. Dziś całe Świątniki nabywają materiał do tych kłódek u kupców, niekiedy wyzyskujących ich raczej, aniżeli pomagających im, albo u kupców dających im wprawdzie kredyt, lecz których potem są właściwie tylko wyrobnikami.

Zdarzą się tu i owdzie także wyjątki, których nie dotyczy naturalnie spostrzeżenie powyższe. Ale nawet tam, gdzie za złe wziąć nie można kupcom, iż dbają o własny zarobek lub zyski — ludność rękodzielnicza wychodzi źle i ze szkoda, wiodącą ją do rozpacz.

Jeden kupiec krakowski, handlujący towarem żelaznym, założył n. p. fabrykę, pierwotnie



na małe rozmiary, następnie coraz bardziej się rozwijającą tamże, która miała tłocznię, szlifiarnię i tokarnię mechaniczną. Z przerażeniem patrzyli ci ludzie, jak ich konkurencja własna i bliska kupca z Krakowa zalewa i bodaj czy nie groziły nawet socyalne ekscesa na miejscu, gdyby ten kupiec nie był się z fabryką tą wyniósł do Krakowa, bo skupiali się już robotnicy świątynicy w swej niedoli i rozpaczy groźnie i z narzekaniem, widząc że fabryka opodal nich niszczy ich zupełnie w zarobku, mimo że zabronić niepodobna i takiego zakładu.

W takim stanie rzeczy nie zarzuci mi więc nikt, jakoby głos który zabrałem był może głosem bujnej fantazyi.

Biorę obrazy z życia tak prawdziwe jak mi się przedstawiły, jak każdy na miejscu stwierdzić je może i kto na miejscu zoczy ciężką tych ludzi niedolę, kto się rany tej warstwy najbiedniejszej naszego społeczeństwa, bo pracować umiejącej i pragnącej ale zarobku i chleba nie mającej z bliska dotknie tak, jak się jej dotknąć ja miałem sposobność, kiedy w obecności przysłanego ostatnim razem inspektora centralnej komisji Ministerstwa oświecenia widziałem z głęboką boleścią wyciągających ręce doń z prośbą o pomoc i warsztat ten wspólny, widziałem żyć i rozpaczliwe łamanie rąk tych biedaków. (Poruszenie i brawo).

Powiedziałem raz już, że siedemset robotników liczą same Świątyniki, że tam każda niewiasta w pocie czoła pracuje jakby czeladnik, że i mały chłopak ma kowadełko na kolanie i pracuje jak inny robotnik. Jakżeż ciężka to praca, na miejscu widzieć trzeba. I wsie okoliczne przez ożenie się robotników w gminach sąsiednich przyswoiły sobie zwolna ten przemysł i zajmują się wyrabianiem tych kłódek do koła.

Owóż Panowie! przez postawienie tam mechanicznego warsztatu, przyjęcie dobrego nauczyciela i pomocnika chwilowa egzystencja tego ludu liczącego przeszło 1000 dusz, nie tylko się uratuje, ale rozwinie się bardzo piękna i pokazna industria krajowa, bo industria wyrobów i towarów żelaznych, tembardziej, że ci ludzie świątynicy od wieków do tego usposobieni, z pokolenia na pokolenie przelewają ten zmysł i talent. Są oni sprytni i zdolni do najtrudniejszych robót w zawodzie slusarskim; bez pomocy zaś zginą niedługo. Założenie, jak to poprzedni mo-

wca powiedziały kas, albo wspieranie ich zapłaconiem procentów od zaliczek, danych spółkom zapasowym, magazynowym i surowcowym — nazwijcie je jak chcecie panowie — mojem zdaniem nie wystarczy; tu trzeba wśród Świątynik postawić zakład, jako warsztat wzorowy, tu trzeba fabrykę z mechanicznymi przyrządami urządzić choćby kosztowała kilkadziesiąt tysięcy.

Że zaś tego Wydział krajowy nie może uczynić ani z funduszu na szkoły fachowe rzemieślnicze, ani nawet z funduszu, jaki tu wstawiony być ma, jest rzeczą jasną. Cóż idzie za tem? Otóż, że jeszcze tych 20.000, o które w rachunku i wniosku naszym się rozchodzi, Wysoka Izba według propozycyi p. Wierzbickiego względnie ks. Adama Sapięhy wstawićby winna.

Powie ktoś: w takim razie musimy o jeden cent więcej nałożyć jako dodatek. Tak nie jest, ale choćby Panowie, pierwotnie proponowane 100.000 zł. skłęsto na 80.000 zł. i 80.000 zł. na 50.000 zł. a 50-ma tysiącami według najgłębszego przekonania nie podaliśmy obowiązkom pod tym względem na kraju ciężącym; bo nie tylko o tę jedną gminę, ale o wydatne poparcie i wsparcie spółek przemysłowych po miastach tu chodzi.

Dajcie więc nawet centa dodatku, dajmy go chętnie jeżeli potrzeba, a cent ten dany na krajowe potrzeby, nie zacięży mu, owszem podniesie ów przemysł krajowy. Nie wyjątkowy to obraz, który przytoczyłem, mógłbym ich cały szereg roztoczyć, lecz ani uwagi Wysokiej Izby dłużej nużyć, ani tej chwili czasu, jaki nam do załatwienia tylu spraw jeszcze pozostaje, więcej zabierać jej nie chcę.

Jeżeli Wysoką Izbę zająłem na chwilę, starałem się spełnić poważny obowiązek, znając potrzeby przemysłu po miastach i na wsi a przedstawiając konieczność uchwalenia co najmniej 80.000 zł., przeto o 30.000 zł. więcej, niż wniosek komisji budżetowej pocieszam się znanem godłem łacińskim: „In magnis optima voluisse et maxima petiisse sat est“. (Huczne brawa i oklaski).

P. Wereszyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Sprawa poparcia przemysłu rękodzielniczego znalazła tak wy-



mownych obrońców, iż gdy Wydział krajowy zgadza się na zasady wypowiedziane w sprawozdaniu komisji dla spraw gospodarstwa krajowego, zbytecznym by się zdawało, ażebym i ja w tej sprawie głos zabierał. Do zabrania głosu zniewala mnie jednakowoż kilka uwag w toku dyskusji wypowiedzianych.

Jeżeli Wydział krajowy popierając przemysł krajowy nie ograniczył się tylko do zwoływania ankiet, rad i zarządzania badaniami, ale popierał go także udzielaniem subwencji, to nietylko postąpił w tym względzie za przykładem innych krajów także rolniczych, za przykładem postępowania w Węgrzech, gdzie takowe bardzo dobre przyniosło skutki, ale wybrał w wielu wypadkach drogę w tym względzie jedynie możliwą. Weźmy n. p. wypadek, że idzie o poparcie przemysłu garbarstwa, który przecież w kraju naszym powinien być żywotnym. Otóż gdy się zważy, że nasze krajowe skóry idą za granicę celem wygarbowania, a dopiero wygarbowane ztamtąd do kraju wracają, więc na samym wykazywaniu i udowadnianiu że tak być nie powinno i że przemysł ten w kraju zakwitnąć powinien, ograniczyć się nie można, ale chcąc mu przyjść z pomocą i poprawić go, należy przystąpić do zasilania przedsiębiorstw garbarskich. Wydział krajowy więc taką drogę wybierając, wybrał drogę jedynie możliwą.

Przedsiębiorstwa te są złożone z ludzi fachowo wykształconych, zdolnych, znających swój zawód. Jeśli nie mogą wyprawiać skór tak, ażeby mogły wytrzymać konkurencyę z zagranicznymi to tylko z powodu, że dla braku kapitału obrotowego nie są w stanie trzymać tych skór w wyprawie przez czas dłuższy, ale muszą wydawać je szybko, a w skutek tego skóry są gorzej wyprawione

Tu zatem nie zachodzi ani brak wykształcenia fachowego, ani brak danych warunków do rozwoju i utrzymania się przemysłu, ale brak kapitału jedynie. Niestety wszystkie te garbarnie w kraju naszym w takim były położeniu, że chociażby na największy procent nie mogły znaleźć odpowiedniego kredytu w bankach. Chcąc zatem poprawić przemysł garbarski, nie wypadało nic innego uczynić, jak przystąpić do udzielania pożyczek w prost pojedynczym przedsiębiorcom.

Co do przemysłu tkackiego zdawałoby się zapewne że badaniem stosunków za pomocą ankiet dałoby się bardzo wiele zrobić. Jeżeli jednak tkacze nasi biorą materyał surowy na lichwę; jeżeli wyrób swój lub cały niemal z niego zarobek oddają lichwiarzowi, a w dodatku na życie na lichwę pożyczają; jeśli stosunki doszły do tego, że tkacz zarabia zaledwie 10 centów dziennie i jest niejako białym murzynem lichwy, w takim razie potrzeba przyznać, że przemysłowi tkackiemu w takim położeniu ani badania, ani ankiety, ani rady nic pomódz nie zdołają, jeżeli pierwej nie wydrze się tkaczy z tej pozycji. Wiec i tu pieniądze były potrzebne i na ten cel zostały użyte.

Nie będę nużył Wysokiej Izby dalszemi podobnemi wywodami co do tego, jak postąpiliśmy gdyśmy byli wobec podobnych, do przytoczonych wypadków. To tylko podnieść muszę, że Wydział krajowy idąc tą drogą nietylko zrobił to co było jedynie do zrobienia możliwe, ale nadto działał zupełnie w intencji i myśli uchwał Wysokiej Izby — stosował się zupełnie do woli Wysokiego Sejmu. Wypływa to już z tej okoliczności, że Wysoki Sejm sam już uchwalił dotacje na podobne cele, dalej ztąd, że petycye domagające się podobnej pomocy Wysoki Sejm przekazywał i przekazuje zawsze Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, a wreszcie i głównie z tej okoliczności, że napis odnośnej rubryki budżetu krajowego brzmi: „na pożyczki i zasiłki“.

Jeszcze jedno chcę podnieść. Jeżeli Wydział krajowy przedstawiając Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniach swoich sprawę popierania przemysłu wskazuje zarazem drogi, któremi do podniesienia przemysłu dążyć potrzeba, jeżeli komisya w tej sprawie również wypowiada swoje zapatrywania — więc zabranie głosu w dyskusji nad tą sprawą z mojej strony jest rzeczą zupełnie naturalną, konieczną, a nawet takim samym obowiązkiem jaki ciąży na każdym z członków Wydziału krajowego. Jeżeli jednak zważymy, jak małe są kwoty, któremi na te cele dysponować możemy, to zdaje mi się że w każdym razie, gdyby nawet zachodziły w zasadach pewne różnice, których to różnic między zapatrywaniem Wydziału krajowego a komisją dziś nie ma — gdyby jednak powtarzam, zachodziły, to bez rozstrzygania po czyjej stronie leży słusność co do zasady, tak skromne kwoty jak te, które kraj



dotychczas mógł łożyć na poparcie przemysłu, dadzą się zawsze uzyskać, czy to w uznaniu słuszności jednego, czy w uznaniu słuszności drugiego sposobu zapatrywania.

Poprawiając tedy i poprawkę p. Wierzbickiego i wniosek ks. Adama Sapielhy pozwolę sobie jedynie przytoczyć, że jeżeliby Wysoka Izba przyznała w tym roku 50.000 zł. na poparcie przemysłu, w takim razie przyznalibyśmy mniej jak w roku przeszłym, chociaż w roku przeszłym przyznaliśmy także 50.000 zł., a to z tego powodu, że przychodzą teraz do zwrotu pożyczki, które Wydział krajowy udzielił z tej pożyczki w kwocie 20.000 zł. Przeznaczylibyśmy zatem na poparcie przemysłu rękodzielniczego o 20.000 zł. mniej, jak w roku przeszłym, gdyż dajemy 50.000 zł., a równocześnie odbieramy 20.000 zł., jako zwrot danych w latach poprzednich pożyczek — i w ogóle damy tylko 30.000 zł. w tym roku. Nie śmiałbym doradzać Wysokiej Izbie wobec ogólnego trudnego położenia kraju pod względem przemysłowym, ażeby potrzeby w kierunku podniesienia przemysłu rękodzielniczego były w całości uwzględnione; nie możemy dać tyle ile dać byłoby potrzeba, ażeby coś uzyskać, z drugiej strony jednak nie radbym, ażebyśmy dali mniej jak w roku zeszłym.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. b. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Upraszaam Wysoką Izbę! ażeby raczyła na parę minut zawiesić posiedzenie, a to aby komisya budżetowa mogła się w tej sprawie porozumieć, ponieważ obecni koledzy z komisji budżetowej objawiają zdanie odmienne od pierwotnego, a sądzę, że porozumienie takie może wypaść na korzyść sprawy. (Brawo).

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Posiedzenie zawieszam na parę minut.

(Po przerwie kilkunastu minut i po objęciu przewodnictwa przez JW. Marszałka).

JW. Marszałek. Podejmuje posiedzenie na nowo.

P. ks. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek: P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ne raz wże zaznaczyw ja, szczo obstawaty budu za oszczadnostju, ale za oszczadnostju sprawedlywoju. Tam hde oszczadnist' ne jest na mistei, ja naprotiw neji śmiło wystupaju i z hory zaznacaju, szczo hołosowaty budu za poprawku posła Werzbyckoho i Wajgla. — Wo prawdi znaju, szczo trudnaja pozycja, bo treba boryty sia z powahamy naszoho Sojmu, ale nadijuś szczo udaś' sia meni chotiaj w czasti tiji arhumenta osłabyty, kotoryi zdawalyb' promowlaty proti w żelaniju p. Werzbyckoho.

Wysoko dostojnyj kniaź posoł Peremyskij w swojej promowi skazaw, szczo ne dast' sia sztuczno pidnesty promysł tam, hde jeho ne ma, tak samo, jak ne daś' sia stuczno perenesty płody, kotoryi wymahajut innoj zemli, jaka u nas jest'. — Ja pozwolu sobi w czasti to zapereczyty. Nas doświdczenie uczyt nyini, szczo po dobroj melioracyi, po dobrim nawozi naszaja zemla wy-dajet płody, jakich nykoły na wydawala, a wydawaty moze szcze i łuczszyi.

Jesly taja uwaha wysoko pocztennoho posła, szczo do uprawy zemli ne ciłko jest usprawedlywena, to tim mensze jest usprawedlywena, szczo do promysłu. W proczim nam ne chodyt tut o sotworinje jakohoś nowoho promysłu tilko pidnesenje toho, szczo uze jest.

Kniaź Sapielha skazaw, szczo hroszy w promysł duszy wlaty ne mohut, win sam musyt sia wyrodyty. — Tak jest, ale win wże wyrodyw sia, wże żyjet sotki lit, tilko treba daty sposib, szczo by wstupyw na tuju dorohu racjonalnoju, szczo by pryniś pożytk. Uwahu dalszu posła, szczo Korołestwo polskie znachodyt sia w łuczszych odnoszeniach, takoz pozwolu sobi rozsmotryty.

Każe win: tam jest hranycia na zapad zamknena, a na wostok witwerta. — My toho ne potrebujem, aby nasz promysł pidnesty. Jesly my sami budem konsumentamy tych wyrobiw, ne potrebujem dbaty o to, szczo by hranycia buła witwerta abo zamknena! A dokaz' wże majemo! Majemo wyroby promysłu, kotoryi nam prynajmij tim iz serednoho stanu — sut' dostatocznyi. Treba bilsze patryotyzmu! treba zadowolyty sia czem chata bohata, a tohda promysł ne bude obawlaty sia konkurencyi.

Tak moi Panowe! jak w organizmi ludzkim chodyt o toje, szczo by mezy rozumom a serd'cem



buła pewna riwnowaha, pewna harmonia, szczoby toj organizm mihl buty zdorowym i czuty sia szczaslywym, bo jesly woźmet perewahu serd'ce, stajeś fanatyk, kotoryj prywodyt do perestupstw, ale jesly rozum woźme perewahu, stanemo sia zbrodniaramy; tak i w żytni narodiw.

Dobrobyt, jak skazaw sławnyj minister Colbert, minister, ktoroho tut z czestju pidnoszeno, minister, ktoromu Francya do nyni swij dobrobyt zawdziaczaje, skazaw, szczo dobrobyt spoczywaje na trzech nohach, a tyji nohy majut buty zdorowi i sylni. Tiji try nohy sut': produkcya syrych płodiw, tyji płody treba pererobyty, a pereroblaje promysł; promysł — to droha noha. Produkt toj pereroblenyj maje torhowla w świt pustyty. Dla toho musyt buty harmonja meży produkcyeju syrych płodiw, promysłom a torhowlu.

My znajemo, szczo kraj nasz jest' iskluczno krajem, kotoryj produkuje wsio syre. A wsia kiji fondy, jakiji kraj dawaw, szczoby tuju produkcju pidnesty, dawaw, szczoby tuju druhu nohu, kotora prestarila i jest uszkodzena naprawyty. Jakże inaksze. Jesly choczete, szczoby buła harmonija, pozwolit takoz na bilszyj dodatek, by druhu nohu u nas takoz kończe pidnesty a ja wam ruczu, bo sam rozhladaw sia o skilko rozumiju sia — i pryjszow do pereświdczenia, szczo taja etapa hołowna — tkactwo w Kosowi — w korotkim czasi wypłatytych 80.000 zł. jakich żelaw p. Werzbickij. Tak opłatyty daty ne tilko na jednu etapu Kosowsku, ne skažu o innych mistciach. Tem bilsze moi Panowe! szczo buło skonstatowane, jak tiazko konkurencju wytrymaty z zahrancyiu, a nawet produkcju syrych płodiw. Dajte zatim i tomu bidnomu selanynowy nowe żereło, szczoby z hołodu ne umerł.

Kińczu moju promowu, bo szanuju czas, kotoryj jest korotko wymirenyj, ale ne mohu toho załyszty, szczoby ne pidnesty słowa, szczo bym ne pryhadaw myśl choroszu toho, ktoroho my wsi zariwno poważajem, kotoryj bez somnia jest powahoju w predmeti, nad kotorym jest besida, t. j. Wołodymira hr. Dzieduszyckoho, kotoryj zamykajucy sesju Sojmu jako Marszałok wyskazaw swoju radist' — znajete nad czim? Se sut' jeho własny słowa (czyta):

„Drobna subwencya dajaca możność załozenia skromnej fachowej garncarskiej szkółki w Kołomyi, tu w tej Wysokiej Izbie jednogło-

śnie zawotowana, upoważnia do wniosku, że wysoka Reprezentacya kraju, zwróciła raz uwage swojā na niegdys światny, dzis przygnieciony domorosly, że się tak wyrażę, drobny nasz przemysł. (Brawo). Wytrwały i umiejętny rozwój w tym kierunku, może być ogromnej doniosłości“. (Brawo).

Se sut' jeho słowa, kotoryi sia nyni sprawdzajut. Do toho ne dodaju ani słowa tilko żelaju, szczoby toje Wysoka Pałata ne zabuła i dla toho proszu hołosowaty za wneskom posła Werzbyckoho. (Brawo).

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wysoka Izbo! Wysoka Izba zrozumieć i wytłumaczyć zechce, że skoro w komisji przemawiałem za tem, ażeby w tej pozycyi przyjąć pierwotne wnioski Wydziału krajowego i wstawić 80.000 zł. to czuję się obowiązany, poniekađ moje zachowanie się w komisji usprawiedliwić i tutaj o ile możności poprzeć wnioski, które do pierwotnego wniosku Wydziału krajowego przynajmniej się zbliżają. Mówiąc o tym przedmiocie, trudno mi Panowie nie wspomnieć o pierwszych krokach Wydziału krajowego na tej drodze. Były one takie same, jak we wszystkich innych tego rodzaju sprawach. Wydział krajowy przedewszystkiem rozpoczął od tego, iż zwołał ankietę złożoną z przemysłowców samych, a po części i ludzi sprawami przemysłowemi żywo się zajmujących, której poruczył zbadanie całej sprawy środków podniesienia przemysłu krajowego. Żałuję, że wyniki obrad ankiety nie zostały w całości ogłoszone i nie dostały się do rąk szanownych kolegów sejmowych. W ankiecie przyznaje, że przemysłowcy i ci, których z po za ich grona wezwano, z początku wcale nie śmiałe stawiali żądania. Pierwszy to raz Reprezentacya kraju przeważnie rolniczego, Reprezentacya kraju, który mojem zdaniem błędził tem, że na tę wyłączość swojā rolniczą tak zawsze silny kładł nacisk, pierwszy raz powiadam Reprezentacya kraju tego zaopiekowała się przemysłem. Zapytano przemysłowców: „jakie są wasze potrzeby, jakie żądania, jakie waszem zdaniem środki mogłyby przemysł podźwignąć“. W obec tego nic dziwnego, że wtedy nie stawiano żądań daleko idących. Ale już ci przemysłowcy wówczas do ankiety powołani oświadczyli, że przedewszystkiem potrzeba dla wszystkich



ważniejszych rodzajów przemysłu tworzyć spółki surowcowe, magazynowe, produkcyjne i że w obec braku sił ekonomicznych i finansowych, którymi by sami przemysłowcy rozporządzali, te spółki będą potrzebowały znaczniejszego jakiegoś zasiłku. Na tę drogę też przeważnie, choć nie wyłącznie wszedł Wydział krajowy, bo jak ze sprawozdania jego widzimy, towarzystwa handlu skór, które są towarzystwami surowcowymi i spółki tkackie zajęły przeważnie uwagę Wydziału krajowego i w największej części brały udział w uchwalanych dotychczas subwencyach.

Powiedziano tu, że nie można i nie należy sztucznego podnosić przemysłu. Z tem zdaniem każdy zgodzić się musi, ale zastanowić się należy, co jest sztuczny przemysł, jaki rodzaj przemysłu zasługiwałby na to miano. Mnie się zdaje, że wszystkie te gałęzie przemysłu, dla których surowy materiał znajduje się w kraju w dostatecznej ilości, a które zaspokajają potrzeby, dotychczas zaspokajane przez sprowadzanie towaru z zagranicy, że te wszystkie rodzaje przemysłu są naturalne, że one są potrzebne, że one na gruncie naszym zrósć mogą. Jeżelibyśmy popierali przemysł, który wymaga zagranicznego materiału surowego, który przerabia materiał surowy nie istniejący w kraju i dopiero ten surowiec z zagranicy sprowadzać musi, to rzecz naturalna, że wykonanie takiego przemysłu byłoby pielęgnowaniem sztucznego przemysłu; gdybyśmy się dalej starali w obec zamknięcia granicy na wschód w obec zachodniej konkurencji forsować gałęzie przemysłu, któreby wyłącznie na export obliczone być mogły, to w dzisiejszych stosunkach byłby to przemysł sztuczny. Ale jeżeli staramy się o to, aby podnieść, uszlachetnić wydoskonalić i rozszerzyć te rodzaje przemysłu, które w kraju mają surowy materiał i dostatecznego w kraju konsumenta, w takim razie pielęgnować roślinę, która na tym gruncie się zrodzi, która z tego gruntu soki żywotne czerpać może, która żadną miarą jako sztuczna kultura uważaną być nie może. Zdaje mi się, że wszystkie te rodzaje przemysłu, do których dotychczas troskliwość Wydziału krajowego się zwracała, a które w swoich sprawozdaniach jako w najbliższej przyszłości popierać się mające Wydział krajowy wskazuje, że te mają wszelką cechę przemysłu naturalnego, który żadną miarą sztucznym nazwany być nie może. Pozwólcie Panowie, abym wspomniał o dwóch przykładach.

Weźmy n. p. owo tkactwo. Za 7 milionów rocznie wychodzi z naszego kraju surowego przędziwa, do kraju wraca za 4 miliony zł. przędzy maszynowej dla tkaczy, a płótno z tej przędzy wyrobione musi iść znów na Szląsk do apretury. Wyobraźmy sobie teraz, gdybyśmy mogli wywołać w kraju przędzalnię, gdybyśmy mogli tym tkaczom dać maszynowe przędziwo w kraju wyrobione, gdybyśmy założyli zakłady blichu i apretury, to by płótno nie potrzebowało iść na Szląsk do apretury i mogliśmy naturalnie i naszym miejscowym produktem konsumpcyę krajową zaspokoić.

Weźmy owe wędrowki naszych skór, które wychodzą za granicę, aby tam w garbarniach ulec przeróbce na skóry do wyrobu zdolne, a które tu powracają do nas jako gotowe wyroby.

Dalej pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na niesłychanie ważną i najpospolitszą gałąź przemysłu, jaką jest stolarstwo. Mamy już dobrze uzdolnionych i wykształconych stolarzy, którzy mogliby konkurencyą z wiedeńskimi wytrzymać; jednej rzeczy brakuje, brakuje im dobrego, suchego materiału. Dlaczego? Oto dla tego, ponieważ są w ręku przekupniów, którzy ich w lichwiarski i haniebny sposób wyzyskują. Jedyną i główną wadą naszego stolarstwa jest nie dość suchy materiał. Jeżeli za pomocą spółek surowcowych tej potrzebie uczyni się zadość, stolarz nasz nic więcej do podźwignięcia nie potrzebuje.

Mnie się zdaje, że te przykłady wystarczają, aby Panom wskazać, że to co się dotąd w tym kierunku czyni, to nie jest podnoszeniem sztucznego przemysłu, ale tego naturalnego, któremu tylko potrzeba przez pewien przeciąg czasu opieki i zasiłków, aby się należycie rozwinął.

Postawiono zasadę: nie dawać pojedynczym przedsiębiorcom. Zasada ta w ogóle jest słuszną, ja zawsze wolę, jeżeli w sprawozdaniach Wydziału krajowego czytam, że spółka dostała zasiłek, niż gdy czytam, że pojedynczy przedsiębiorca zasiłek otrzyma. Wszakże i ta reguła nie jest bez wyjątku; rozumiem zastosowanie tej zasady do tych rodzajów przemysłu, które w znacznej mierze u nas w kraju istnieć mogą, gdzie przemysłowcy mogą się w spółki łączyć i gdzie mogą otrzymać zasiłki, ale jeżeli jakiś rodzaj przemysłu, który odpowiada tym warunkom, jakie poprzednio wskazałem dla przemysłu natu-



ralnego, jeżeli on u nas nie istniał i nie istnieje a ktoś chce pierwsze próby robić w tym kierunku, a Wydział krajowy widziałby, że przemysł ten ma wszelkie warunki bytu i rozwoju, w takim razie udzielenie zasiłku pewnemu, jednemu przedsiębiorcy nie jest to rzeczą chybioną. Są to wyjątki, które często powtarzać się nie powinny, ale które czasem są niezbędne.

Powiedziano dalej i z całą słusnością, że Wydział krajowy nie powinien prowadzić bankowych czynności. I oto znowu zasada, od której czasem w wyjątkowych stosunkach wyjątki koniecznie uczynić trzeba. Jabym nazwał czynnościami bankowymi te czynności wtedy, jeżeliby Wydział krajowy rozdzielał pożyczki wyłącznie na to, aby potem mieć zwroty w ratach i dochody pewne dla funduszu krajowego w procentach, ale o tem i mowy tu nie ma. Ale nie każde przedsiębiorstwo i nie każda spółka, zwłaszcza przy swoim założeniu znosi krótkoterminowy kredyt bankowy, czasem trzeba koniecznie udzielać kredytu na dłuższy przeciąg lat.

Bank krajowy w swoim dziale bankowym takiego kredytu na lat kilka otworzyć nie może bo on w swoim dziale bankowym musi stać na gruncie zwykłego przemysłowego i kupieckiego krótkotrwałego kredytu. Kredytu hipotecznego nie jedno przedsiębiorstwo tego rodzaju nie znieśie i nie ma innej rady, jak wyjątek w takich razach uczynić i trzeba dłuższoterminowym kredytem z zasobów krajowych takiemu przedsiębiorstwu przyjść w pomoc.

Pozwolę sobie dotknąć jeszcze jednej okoliczności, która tu w tej Izbie, o ile uważałem, nie była w pełnej mierze podniesioną i która zdaje mi się podniesioną być powinna. Oto nic dziwnego, że sprawozdanie Wydziału krajowego o jego czynnościach w sprawie podniesienia przemysłu, spotkało się tu i ówdzie z krytyką i że wytknięto niektóre pozycje, które wydawały się niezupełnie odpowiednie. Nie chcę wchodzić w szczegóły i nie chcę brać tych pozycji w obronę; być może, że w pierwszych latach działalności Wydziału krajowego na tem polu tu i ówdzie błąd się zakradł. Ale pokażcie mi Panowie na świecie władzę nieomylną, pokażcie mi działalność, któraby w pierwszych latach nie była tu i ówdzie zaznaczyła się błędami, a jeżeli mi taką działalność i taką nieomylną władzę pokazać możecie, w takim razie powiem i zgodzę się

z tymi, którzy powiadają, że ponieważ tu i ówdzie pokazują się może błędy, nie można tej pozycji podnieść. Mnie się zdaje, że jeżeli każda rzeczna świecie od pomyłek i od błędów się zaczyna, a potem stopniowo z błędów się otrząsa, to i akcja w kierunku podniesienia przemysłu, jeżeli były w początkach błędy, z nich się otrząść może i musi i z pewnością kraj nie będzie żałował tej niewielkiej stosunkowo sumy, jaką na cel ten łoży.

Muszę zwrócić uwagę na jedną okoliczność. P. Dr. Weigel broniąc wniosku p. Wierzbickiego jako argument przytoczył w końcu i to, że gdybyśmy nawet wskutek przyjęcia wniosku p. Wierzbickiego musieli podnieść dodatek o 1 ct., to w obec tak ważnej sprawy nie żałowalibyśmy tego i śmiałobyśmy to uczynić mogli. Przyszłoby się, że gdyby była obawa w tym roku, że wskutek przyjęcia wniosku p. Wierzbickiego musieliśmy dodatek do podatku o 1 centa podnieść, wahałbym się, czy za tym wnioskiem głosować, ale obawa ta stanowczo tu nie zachodzi. (Brawo).

Komisja budżetowa zamyka budżet ze zwykłą pięćdziesięciu kilku tysięcy, Wys. Sejm w toku dotychczasowej dyskusji jedną tylko uchwałą wstawił do budżetu 1.000 zł., które nie były przyjęte do wniosków komisji, jeżeli uwzględnimy to, że pożyczka 120.000 zł. na koszary, 200.000 zł. na ratunek dla dotkniętych powodzią, że te 2 pożyczki są o tyle nieprzewidziane, iż na nie nie wstawiono żadnej kwoty w rubr. XIV. procentów od pożyczek, jeżeli zważymy, że te obie pożyczki nie więcej jak przez pół roku będą musiały procenta opłacać, że przyjdzie nam choćby do 7.000 doliczyć, to zaw sze jeszcze po potrąceniu kwot, które podniosłem zostanie zwykła najmniej 40.000 zł. Jeżelibyście Panowie przeto przyjęli wniosek p. Wierzbickiego i tę pozycję podnieśli o 30.000 zł. wstawiając pierwotne 80.000 zł. Wydziału krajowego, to jeszcze zamknie się budżet ze zwykłą kilku tysięcy zł. Obawy więc podniesienia dodatków do podatków o 1 centa bez wątplenia nie ma.

Jeżeliby wniosek p. Wierzbickiego nie utrzymał się, w takim razie głosować będę za wnioskiem p. ks. Sapiehy, który przynajmniej w pewnej części uzupełnił to, co wskutek uchwały komisji budżetowej z zasiłku na przemysł krajowy odpadło. Wniosek ks. Sapiehy ma tę wielką zaletę, że wciąga w rachubę większe kapitały, kapitały obcych zakładów kredytowych i pozwala



nam dać tym spółkom wymienionym we wniosku możliwość uzyskania większego kredytu. Powtarzam raz jeszcze, że w razie, jeżeli wniosek p. Wierzbickiego się nie utrzyma, będę głosować za wnioskiem p. ks. A. Sapieha. (Brawa).

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do głosu są zapisani: p. ks. Adam Sapieha, p. ks. Kopyciński i p. Erazm Wolański.

P. Erazm Wolański. Chciałem zabrać głos tylko w kwestyi formalnej, mianowicie chciałem postawić wniosek zamknięcia dyskusji.

JW. Marszałek. W takim razie wykreślę p. posła.

P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Dwom szan. posłom chciałem na niektóre przez nich zrobione uwagi odpowiedzieć, mając zawsze na oku jedno i to samo, t. j. zdrowo pojęty interes przemysłu, zdrowo popierany rozwój przemysłu w kraju. Jeden i drugi z szan. mowców chciał nam postawić zasadę, że tu nie chodzi o konkurencyę z zagranicą produktami naszymi, że tu nie chodzi o to, żeby produkt nasz za granicę idący mógł konkurencyę z zagranicznym wytrzymać, chodzi o to, żeby produkt przerabiany w kraju konsumowany był przez konsumenta krajowego. Panowie! proszę mi znaleźć ten przemysł, któremu wystarcza konsument krajowy, proszę znaleźć przemysł, który nie boi się konkurencyi zagranicznej i który rodząc się nie stawia sobie najpierw pytania, czy konkurencyę z zagranicą wytrzyma. Prawda, szan. poseł Antoniewicz tu postawił zasadę, która gdyby mogła być przyjętą przez kraj, byłaby najpoważniejszą podporą przemysłu, t. j. patriotyzm, ale przeprosić go muszę. Cenię bardzo wysoko tę cnotę, chcę ją widzieć wszędzie: ale czy koniecznie i w przemyśle, toby było dla mnie pytanie i otwarcie powiedzieć muszę, że co do przemysłu rozwijającego się i popieranego w kraju dla tego tylko, że jest oparty na uczuciach patriotyzmu, boję się, że na giełdzie bardzo nisko byłby eskontowany.

Do pieniędzy patriotyzmu się nie miesza a przemysł na podstawie patriotyzmu się nie rozwija. Nikt nie ma prawa żądać od mieszkańca

kraju, ażeby pończoszkę kupował za dwa razy tyle dla tego tylko, że krajowa, a nie kupował zagranicznej tańszej li tylko dla tego, że zagraniczna, bo każdy z kasą rachować się musi, jeżeli n. p. ma rodzinę do utrzymania. Jego patriotyzmem jest interes kieszeni rodziny. Zasada więc p. Antoniewicza podniesiona do ekonomicznego znaczenia mnie przynajmniej przekonać nie może.

Szanowny poseł Antoniewicz zacytował słowa byłego marszałka, a dla mnie wielce szanownego przyjaciela p. Włodzimierza Dzieduszyckiego i odczytał koniec mowy, którą zamknął Sejm, a mianowicie słowa, w których wyraża radość z przeznaczenia funduszu na szkołę garn-carstwa w Kołomyi i widzi w rozwoju szkół przemysłowych ogromną dla przemysłu doniosłość. I cóż komisya gospodarstwa krajowego innego mówi i cóż innego przyznaje komisya budżetowa, a wreszcie cóż innego jak nie to samo ja w pierwszym mojem przemówieniu pozwoiliem sobie podnieść. Szkoły przemysłowe kształcące rzemieślnika powiedziałem i powtarzam, to pierwszy krok na drodze rozwoju przemysłu. Nie mówmy sobie komplementów, tam gdzie komplementa mogą nam szkodzić. Nasi rękodzielnicy, nasi przemysłowcy nie wytrzymają konkurencyi póty, póki pod względem intelligencyi wszyscy, o wyjątkach nie mówię, nie staną na równi z rzemieślnikiem i przemysłowcem zagranicznym. I tutaj jest ta słaba strona naszego biednego przemysłu, słaba strona naszego biednego rzemieślnika, że nie dość w całą warstwę tego elementu pracującego weszło wykształcenia intelektualne, bez którego dzisiaj ani but zrobiony ani książka napisana być nie może.

Dla tego szkoły postawiła komisya gospodarstwa krajowego w pierwszym rządzie i gdyby była mowa o obciążeniu funduszy aa ten cel przeznaczonych, byłaby z pewnością odważyła się na wystąpienie w walce o tę zasadę. A więc w niczem ani komisya ani żaden z nas przemawiających przeciwko słowom wypowiedzianym przez byłego Marszałka ani zgrzeszył, ani wystąpił.

Przechodzę do następującego mowcy, do posła Romanowicza, z którym naturalnie bardzo lekko walczyć będę, bo przecież przyznał wnioskowi memu pewne znaczenie. Wysoka Izba pozwoli mi jednak odpowiedzieć na niektóre punkta w przemówieniu jego podniesione.



Szanowny poseł powiada, że to nie chodzi o sztuczny przemysł i robił mi zarzut, jakobym ja to twierdził. Przepraszam, ja powiedziałem „sztucznego podtrzymywania przemysłu“ a co muszę nazwać sztucznem podtrzymywaniem przemysłu, na to przytoczę dwa specjalne fakta. Było tu cytowane garbarstwo. Sprowadźcie więc najslawniejszego, teoretycznie wykształconego garbarza z zagranicy, sprowadźcie wszystkie narzędzia i przybory do odpowiedniego garbowania, ale nie przywiązujcie nadziei, że on potrafi ze skóry w kraju wyprodukowanej, zrobić skórę francuską, albo skórę z nią na równi stojącą moguncką, a jednak mała bagatela, że tu nie wystarczy garbarz i garbarnia, ale tu potrzeba, ażeby i ten, który zdejmuje skóry ze zwierząt, zdejmował ją odpowiednio do wymogów dobrej garbarni. U nas zdejmuje się skóra nożem a skóra zdjęta nożem albo skalpelem, jest gorsza, i dlatego właśnie wartość jej wynosi 50 % niżej tej wartości, jaką ma we Francji albo Niemczech, gdzie nie używa się ani noża, ani skalpela.

Pytam się więc was Panowie, czy to nie będzie sztucznem popieraniem i rozwijaniem przemysłu, jeżeli rzucimy pieniądze w jeden dział przemysłu, a niewzględnimy całego łańcucha szczegółów i czy garbarnie, choćby najbardziej pieniędzmi udotowane i chociażby kierownikiem ich był człowiek pierwszego rzędu technicznie w garbarstwie wykształcony mogą się rozwijać, jeżeli ten człowiek nie będzie miał jednego małego szczegółu, to jest skóry, w sposób odpowiedni zdjętej. Zatem założenie garbarni i wspieranie garbarstwa, a niewspieranie równocześnie tamtego szczegółu, będzie sztuczne i finansowo opłacić się nie potrafi. A kazać mi przez patryotyzm tę skórę kupować, gdzie z góry się wie, że ona co do trwałości swojej nie będzie reprezentowała tych zalet które reprezentowała tamta, to dam się prędeż z patryotyzmu powiesić, ale złej skóry nie kupię. (Wesołość i brawo). Sztucznem podtrzymywaniem przemysłu dalej nazwę i to, jeżelibyśmy chcieli szklarnie rozwijać, chociażbyśmy krocie a nawet miliony mieli wydać. Popatrzcie Panowie jednak na pewne drobne szczegóły; oto tym którzy butelki z fabryki szkła z Saksonii sprowadzają, daje szkło o 25% trwalsze; podczas gdy nasze butelki kosztują 8 centów, drezdeńskie sprowadzane kosztują 6 centów. Jeszcze natłucze ci

tego masa, zapłacisz dużo pieniędzy, ale darmo, patryotyzm nakazuje. A więc znowu powiem: wszystko — tylko nie butelki z patryotyzmu! I tak Panowie tysiączne szczegóły.

Szanowny mowca mówił o tkaczach. Wejrzyjcie w szczegóły tkactwa naszego, a przyznacie mi, że z wyjątkiem tkacza który tka, reszta nie nasza: warstat z Francji, przedza z Anglii, a płótno nazywa się galicyjskie. Proszę mi powiedzieć skąd to prawo obywatelstwa inne dla płótna a inne dla człowieka? Człowiek chcąc się zwać galicyjskim, musi się albo w Galicyi urodzić, albo długo mieszkać, a tu warstat francuski, przedza angielska, a płótno galicyjskie. Owoż to jest sztuczne podtrzymywanie przemysłu, a póki to będzie, to przemysł korzeni chwycić nie potrafi.

Szanowny mowca powiedział: trzeba przedzalni, ale ja powiem: — mnie trzeba czesalni — ale i czesalnia nie wystarczy, póki lnu nie będzie. Z tego więc widzicie Panowie, że do produkcji dobrego płótna potrzeba znów całego łańcucha, a jeżeli wyłącznie popierać się będzie tkaczy, to pozwolę sobie twierdzić, że przemysł będziemy sztucznie popierali, a ja w sztuczny przemysł wierzyć nie potrafię.

Szanowny mowca powiedział, że względem tych, co chcą robić próby i doświadczenia, nie można się usuwać z pomocą dla nich. Myśmy w kraju widzieli w tym kierunku tyle rozmaitego, że ja przynajmniej tej drogi doradzaćbym nie mógł i powiem, żebyśmy nieraz dużo złego narobili, i dużo szkody przynieśli prawdziwemu przemysłowi, zwłaszcza wobec owej namiętności wynalazków, która tak grasować lubi między nami. Jeszcze jedno powiem Panom, że istnieje zaraza: „Eh! co tam — byleś miał pomysł, trochę nauki to i pieniążki się znajdują! — No! proszę Panów, na tę drogę iść — to znaczy stanąć wkrótce wobec tego, że namnoży się masa fabryk i rękodziel przemysłowych, ale ten, który widział ich urodzenie w jednym roku, będzie na ich pogrzebie w drugim roku i na pogrzebie danych pieniędzy. Tegobym niedoradzał i tegobym nie uważał za zdrowy pomysł popierania przemysłu.

Podniesiona tu była kwestya, że nie chodzi o jednoroczny kredyt, ale o długoletni. Mnie się zdaje, że rzeczywiście jednoroczny kredyt wiele niepomocze, ależ ja stawiając wniosek nie mogłem powiedzieć, że tu chodzi o lat dwa,



trzy, lub więcej, bo to jest rzeczą Wydziału krajowego, wykonawcy poleceń tej Wysokiej Izby, a do tego stopnia specyfikować, ażeby powiedzieć we wniosku: na rok tu, a tam na dwa lata, mogłoba przynieść szkodę rzeczy i postawić Wydziałowi krajowemu trudności mogące dojść do tego, że nie zrobiliśmy rzeczy z powodu właśnie tych rozmaitych warunków. Mojem zdaniem wystarcza to, że dajemy fundusz Wydziałowi krajowemu i ufać możemy, że tenże tak zrobi jak interes rzeczy wymaga, a tyle zaufania darować mu musimy.

Ale czego ja się boję? Ponieważ więcej nie będę trudzić Wysokiej Izby, więc wypowiem zaraz tę moją obawę, że może ktoś, który po mnie mówić będzie, a może sam Szan. Sprawozdawca komisji budżetowej, czy nie zechce przypadkiem mojemu wnioskowi zrobić zarzut, że pod formą pomocy w spłacaniu procentów ja chcę wprowadzić gwarancję ze strony kraju za kapitał jaki sprokurowany będzie. (Poseł Abrahamowicz. Nie będę robił tego zarzutu). Cieszę się bardzo, że szanowny sprawozdawca uspakaja mnie pod tym względem, a tem samem Panom wiele czasu oszczędza. Ja tylko chciałem się przeciwko temu twierdzeniu zastrzedz i zaprotestować, gdyż byłoby najzupełniej mylne.

Panowie! jeżeli ja stawiając mój wniosek powiadam 10.000 to twierdzą, że mówię więcej jak ci którzy 30.000 powiadają. Powiadam dać na częściowy lub całkowity procent dla kapitału, które dajemy dla podniesienia przemysłu, więc moje 10.000 zł. mogą reprezentować 300.000 zł., a dziesiątkami tysięcy w Galicyi całej przemysł ani obudzi się, ani uspi, ani nakarmi, ani przy życiu utrzyma. Zatem zasada moja dla przemysłu jest pożyteczniejsza, tak samo jak twierdzić będę i muszę, że 80.000 zł. gdyby mogły być użyte w ten sposób, aby pokrywały częściowe procenta, przyniosłyby dopiero ten kapitał, który mu jest potrzebny, a nie atom, na który ażeby go zobaczyć potrzeba patrzeć przez mikroskop.

Zresztą należę do ludzi którzy w polityce zawsze i przedewszystkiem oprócz zasad rachują się ze względami taktycznymi, a gdzie widzę, że nie mam szansy przejść w jeden sposób, próbują rzecz w drugi sposób uzyskać, a jeżeli nie uzyskam wszystkiego próbują część uzyskać. Mylić się można, a zdaniem mojem 30.000 zł. Wysoka Izba większością nie uchwaliby, a ten względ taktyczny jest dla mnie głównym powodem po-

stawienia przynajmniej wniosku tego, który przy swoich moralnych i wewnętrznych warunkach, powtarzam raz jeszcze, nie 10.000 zł., ale parę-kroć tysięcy przemysłowi naszemu dyspozycyi postawić może (Brawa i oklaski).

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ks. Kopyciński ma głos.

Ks. Dr. Kopyciński. Wyznać muszę, że po tak znakomitych i gruntownych przemówieniach, które wyjaśniły w zupełności potrzebę uchwalenia 80 tysięcy złr. na przemysł rękodzielniczy, tj. na pożyczki i zasiłki dla podniesienia przemysłu rękodzielniczego, raz jeszcze zabierać głos, możeby wydawało się Wysokiej Izbie zuchwałością. Atoli doniosłość sprawy z jednej strony i stanowisko komisji budżetowej z drugiej strony, która tak silnie przy proponowanej pozycyi 176 obstaje, jakoteż i niepełność wyniku głosowania, dostatecznie usprawiedliwi wystąpienie moje.

Zanim atoli swoje wypowiem tu uwagi, uważam za konieczne przypatrzeć się bliżej propozycyi i wnioskowi ks. Adama Sapielhy, który w ostatnich słowach motywując swój wniosek twierdził, że wybiera więcej stosowny i więcej polityczny krok, żądając 10.000 zł. na pokrycie tych procentów, jakichby spółki przemysłowe i rękodzielnicze od wypożyczonych pieniędzy opłacać nie były wstanie — i że wniosek jego dalej sięga i więcej jest korzystny dla rękodzielników od żądań samego Wydziału krajowego domagającego się na te cele 80.000 zł.

Zapatrywanie atoli takie nie jest mojem zdaniem tak dla przemysłu rękodzielniczego korzystne, jak to twierdził dostojny poprzedni mowca, a chciałbym to wykazać, wprawdzie nie wywodami z ekonomii społecznej, nie porównaniami i zestawieniami z zagranicą, czego dokażali już poprzedni mowcy, ale przytoczeniem faktów i stosunków naszego kraju.

Abym zaś to mógł w zupełności osiągnąć, zwrócę uwagę Wysokiej Izby na sposób, w jakito spółki i Towarzystwa dla podniesienia przemysłu rękodzielniczego u nas się zawiązują.

Skoro tu we Lwowie zawiązało się Towarzystwo handlu skór i korzystnie dla kraju działało, Spójnia wzywała większe miasta do zawiązywania takich spółek, aby cały kraj zaopatryć w doborowy towar i przemysł rękodziel-



niczy w kraju obudzić. Udano się przed dwoma laty z tą samą propozycją i do mnie. Czując potrzebę zawiązania takiego Towarzystwa i w Tarnowie, objawilem myśl ową w radzie miejskiej, ale ta nie chciała i nie mogła na swą własną rękę podjąć się zawiązania takiej spółki mogącej w przyszłości miasto na nieobliczone wystawić straty. Odesłano mnie do Towarzystwa Zaliczkowego. Ależ i tutaj z obawy narażenia Towarzystwa na straty i z powodu kolizyi ze statutami, nie przychyłono się do mej propozycji. Odsyłany więc od Anasza do Kajfasza, postanowiłem, jak to w zwyczaju bywa, udać się do tatusia.

Wiadomo, że zeszłego roku dostojny nasz Marszałek kraju podniósł obok oświaty i drugi sztandar, a to podnieść przemysł rękodzielniczy. Udałem się więc ostatecznie do Wydziału krajowego a względnie do pana Marszałka, który jak zwykle energicznie węzeł ów rozwiązał, mówiąc: załóż spółkę, a pieniądze potrzebne otrzymasz.

Otrzymawszy takie zapewnienie, zwołałem w Listopadzie z r. wszystkich szewców miasta Tarnowa do sali Gwiazdy, którzy dowiedziawszy się, z jaką ofiarnością spieszy kraj, by ich z nędzy i z rąk lichwy wyrwać, zawiązali zaraz Towarzystwo handlu skór, do którego zapisało się stu członków. A trzeba było panowie przypatrzyć się zgromadzonemu. Była to pora zimowa i dzień świąteczny, a przecież wielu tak nędźnie było odzianych, że serce ścisnęło się na widok opuszczenia i nędzy.

Twierdzi dostojny książę Adam, że spółki takie powinny pożyczki zaciągać w bankach i że Wydział krajowy nie powinien się w te sprawy wdawać. Gdyby atoli Wydział krajowy kierował się tą myślą, ręczę panom, iż ani jedna tego rodzaju spółka nie zawiązałaby się w kraju. A przypuściwszy nawet, iż udałoby się komuś takie Towarzystwo zawiązać, to oświadczyć muszę, iż nie zebraliby więcej udziałów nad 400 zł., a Bank krajowy lub inne instytucje finansowe mogłyby takiej spółce co najwięcej pożyczyć 800 zł. Otóż te 1200 zł. wystarczyłoby na to, aby sklep urządzić, magazyniera wyuczyć i tego samego dnia znowu sklep zamknąć dla braku kapitału.

Skoro atoli Wydział krajowy udziela pożyczkę spłacać się mającą dopiero po roku od zawiązania spółki, skoro udziela i subwencją w celu pokrycia kosztów nieprodukcyjnych, —

oto z łatwością już przychodzi powoływać do życia takie spółki, jak i mnie z łatwością przyszło Towarzystwo handlu skór w Tarnowie zawiązać, do którego od okolicznej szlachty i inteligencji wpłynęło około 4000 zł. udziałów. Czemu? Bo wszyscy widzieli, że Towarzystwo, które jest subwencyonowane przez Wydział krajowy, będzie przez tenże wydział kontrolowane, a tem samem, że daje pewną rękojmię uczciwego prowadzenia interesów.

Panowie! Jeżeli Wydział krajowy usunie się całkowicie od subwencyonowania i udzielania pożyczek mającym się dopiero zawiązać stowarzyszeniom, to wierzajcie, że żadna spółka bez takiej pomocy nie zawiąże się w kraju; spółka, która nie na zyski, ale na niesienie pomocy rękodzielnikom i na podniesienie przemysłu rękodzielniczego ma być zawiązana.

Ależ może kto zarzucić, że kraj takich ofiar nie powinien ponosić w celu niesienia ulgi pewnej części obywateli tego kraju. Ależ panowie ofiara ta nie jest znowu tak wielka. Wypożyczona bowiem suma zostanie w kilku latach ratami zwrócona, procenta zostaną wypłacone, a co najważniejsza, że po podniesieniu przemysłu rękodzielniczego i fundusz krajowy się wzmoże przez dodatki do podatków, jakie płacić będą ci, którzy przed zawiązaniem spółek nie nie płacili, bo nie nie posiadali.

Książę Sapięha wyraził się, iż sztuczne podtrzymywanie przemysłu do niczego nie doprowadzi, bo garbarnie krajowe nie wytrzymają konkurencyi z zagranicą, i nie staną tak wysoko, aby mogły sprostać wyrobom skór francuskich. Sądzę, że sam dostojny mowca nie brał tych słów na seryo. Nasze garbarnie nie potrzebują wyrabiać skór francuskich matowych. Kogoż bowiem u nas stać na to, aby za wysokie buty płacił 18 do 22 złr., albo za sztyflety 8 do 12 złr. Nam matowych skór nie potrzeba, bo nasz włościanin i mieszkaniec miast używa skór juchtowych, które bardzo dobrze wyrabiają garbarnie krajowe; że wspomnę o garbarni Wurma w Rzeszowie i Siekierskiego w Ładny pod Tarnowem.

Dostojny mowca nie życzy sobie, aby Wydział krajowy został wydziałem bankowym. Z pewnego względu jestto słuszne. Ale ja mimoto życzę sobie, aby pod względem powoływania do życia spółek przemysłowo-rękodzielniczych, wydział krajowy był i wydziałem bankowym; al-



bowiem żadna spółka nie powstanie, jeżeli Wydział usunie się od udzielania tymże spółkom subwencji i pożyczek.

Zarzucają dalej, że Wydział krajowy subwencyonuje nie tylko spółki, ale i jednostki. Nie czuję się być powołanym do tego, bym bronił Wydziału krajowego, który zresztą i mej obrony nie potrzebuje. Poczuję się atoli do obowiązku wyświecić tę sprawę jednym przynajmniej przykładem. Garbarnia Wurma w Rzeszowie jest wartości około 30 tys. złr. Kapitał atoli ów leży w budynkach, przyrządach garbarskich, w garbniku i w tych skórkach, które bywają garbowane. Otóż aby ów garbarz mógł wytrzymać konkurencją z zagranicą potrzebuje on wkładu znacznego na zakupno takiej ilości skór, jaką może u siebie wygarbować.

Takiego znacznego funduszu niestety on nie posiada. I musi czekać, aż wygarbowane skóry sprzeda, by za te pieniądze zakupić nowy towar. Kto zaś wie, że skóra w garbniku musi leżeć przynajmniej 6 miesięcy, łatwo zrozumie, iż bez subwencji kraju żadna garbarnia krajowa nie sprosta zagranicy, gdzie milionami obracają. Otóż gdy Wydział krajowy takie garbarnie podtrzymuje, dobrze czyni mojem zdaniem; bo ani stowarzyszenie garbarzy się nie zawiąże, ani jednostka wszystkiemu nie podoła. Nie byłbym tego poruszał, gdyby dostojny mowca nie wygłosił zdania o wyprawie skór matowych.

Ks. Sapieha powiedział, że pierwszym krokiem do podniesienia przemysłu rękodzielniczego są szkoły przemysłowe, na które Sejm daje wiele, bardzo wiele; i że później dopiero przystąpić należy do podniesienia przemysłu. Ja zapytam atoli, co począć przez 20 lat z tymi nędzarami rzemieślnikami, zanim szkoły przemysłowe wydadzą nam światłych i zdolnych rękodzielników? Czyż kraj pozwoli na to, aby ubogi szewc wyrabiał dla żyda kupca z jego skóry buty, za którą pracę on mu zapłaci 30 cent? Czy mamy dalej patrzeć spokojnie, jak tych białych murzynów żyd-lichwiarz utrzymuje tak tylko, by z głodu nie umarł, a na niego jedynie pracował? Mamyż więc tych ludzi pozostawić i nadal bez żadnej pomocy; mamyż pozwolić, by ginęli po owych norach i piwnicach, w których po kilka nawet rodzin mieszka, przeklinając i siebie i społeczeństwo? A zapytacie, jak im przyjść z pomocą? Oto zakładaniem i subwencyonowaniem spółek. Oto spółka Tarnowska zobowiązała się

deklaracją pisemną na me ręce do Wydziału krajowego przesłać dostarczyć co roku dla armii 50 tysięcy par obuwia, które ze skóry Towarzystwa wyrabiać będą biedni rękodzielnicy. W taki sposób i nędzę się usuwa i fundusz krajowy pośrednio przez podatek opłacany przez Towarzystwo podnosi.

Pozwolą Panowie, iż wspomnę nieco o garbarni w Dąbrowie, która za inicjatywą szlacheckich miejscowych obywateli i przy subwencji kraju do życia powołaną została. Otóż skoro ta garbarnia powstała, taką walkę stoczyć musiała z istniejącymi garbarniami znajdującymi się w rękach żydowskich, iż sprzedawano garbowane już skóry niżej ceny skóry surowej. Czemu? Bo chciało się spółkę w zaczątkach jej zabić, aby tak wszystkim innym spółkom w przyszłości nogi podciąć, a po upadku tychże straty poniesione przez nagłe zniżenie cen powetować. Pożyczka krajowa wyratowała i tę spółkę, która dziś znakomicie się rozwija, wyrabiając dla włóścian najlepszego gatunku skóry, a inne garbarnie na zyski jedynie obliczone z widowni usunęła.

Wyraził się jeszcze ks. Sapieha, iż postępując tak dalej w udzielaniu pożyczek, popierać będziemy każdego przemysłowca, który kierowany fantazją, zechce jakieś wyroby skutecznie z tej jedynie przyczyny, iż kraj pieniędzmi go popierać będzie. Daruje książę pan, iż ja jego obaw w zupełności nie podzielałam. Czemu? Bo i w Wydziale zasiadają mężowie wiedzący, komu, i na co, i kiedy pożyczać pieniędzy; bo fantazyi jednostki, chcącej fikcyjną fabrykę założyć, nikt nie poprze, ani w miejscu jego, ani w Wydziale krajowym.

Ale o cóż się rozchodzi? Oto o strzeżenie interesów naszych miast i miasteczek, czyli mieszczan z imienia chyba dzisiaj znanych, a którzy w dawnej przeszłości byli silną podwaliną i społeczeństwa i ojezyny. Zresztą los rękodzielnika jest stokroć pożałowania godniejszy od losu włóścianina. Ten bowiem ma przynajmniej jaką taką strzechę, a wniej ziemniaki i kapustę, gdy przeciwnie rękodzielnik jest i bez dachu i bez chleba, a zarabiając bardzo mało lub wcale nie narażony bywa na śmierć głodową lub zachcianki antyspołeczne. Jestem więc tego silnego przekonania, że należy nam się uchwalić 80 tysięcy według wniosku Wydziału krajowego podniesionego obecnie przez p. Wierzbickiego, która to suma — według mego zdania — jest jeszcze za



mała i w przyszłości stopniować się powinna. Tem więcej, iż jeżeli z powodu tegorocznych wylewów i nieurodzaju włościanin wiele ucierpiał, to nieszczęście to w pierwszym rzędzie i o wiele dotkliwiej dotyka rękodzielnika aniżeli włościanina.

Jeszcze słówko. Mamy już spółki dla handlu skór, dla tkaczy, garncarzy, koronkarstwa; ale potrzeba nam, aby w przyszłości zawiązały się i spółki stolarzy. Wiadomo, że żaden u nas stolarz, i najmajętniejszy, nie posiada dostatecznych funduszków w celu zaopatrzenia się w zapasy suchego drzewa, lub zbudowania suszarni drzewa. Cóż się dzieje? Oto iż wszelkiego rodzaju wyroby z drzewa przedsiębiorcy i kupcy zakupują za granicą. Otóż i ten wzgląd przemawia za uchwaleniem sumy 80 tysięcy, aby w najbliższej przyszłości powołać do życia Towarzystwa stolarzy, które bez pomocy kraju nigdy i nigdzie się nie zawiąza.

Proszę tedy Panów w imieniu naszych miast i miasteczek, abyście się przychyliłi do wniosku p. Wierzbickiego, a względnie do pierwotnego wniosku Wydziału krajowego i uchwalili na cele przemysłu rękodzielniczego sumę 80 tysięcy zł. Jaką zaś wdzięczność czuć będą rękodzielnicy miast i miasteczek dla Wysokiego Sejmu, niech będzie dowodem to, że po założeniu Towarzystwa handlu skór w Tarnowie, z którego zakupują towar wszystkie ościenne miasteczka, a wspomnę o Pilźnie, Tuchowie, Wojniczu, Ciężkowicach, Kołaczycach, Jaśle, Żmigrodzie itd., członkowie tegoż zobowiązali mnie, abym Najdostojniejszemu p. Marszałkowi osobiście za ów dowód szczególnej opieki nad rękodzielnikami podziękował, com uczynił tego roku w lutym, i obecnie raz jeszcze czynię, składając Ci Dostojny Marszałku za ów czyn patriotyczny „Bóg zapłać“. (Brawo i gratulacje).

JW. Marszałek. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Gdyby ktoś miał wydać sąd o przeprowadzonej dyskusji w tej Wysokiej Izbie według tego, co tu powiedzianem zostało, musiałby mniemać, że toczy się tu walka o to, ażali kraj ma przyjść z pomocą przemysłowi rękodzielniczemu i że różnica zdania wyraża się w tem, iż jedni pragną zaopiekować się przemysłem rękodzielniczym, podczas gdy drudzy potrzeby tej opieki nie uznają. Ale szanowni panowie, nie o to tu idzie, czy

kraj jako taki ma przyjść czynnie w pomoc naszemu przemysłowi rękodzielniczemu, bo przeciw temu nikt się nie oświadczył, lecz tylko o wysokość kwoty, która na cele przemysłu ma być zawotowana. Sądzę więc, że nie należało rzecz tak tłumaczyć jak rozumianą nie była i że niemniej nie należało posługiwać się argumentami, że przemysł rękodzielniczy potrzebuje pomocy czemu nikt nie przeczy, tylko raczej ograniczyć się do tego, o ile i w jakim kierunku pomoc ma być dana.

Pojmuję wszystkich tych szanownych mówców, którzy przemawiali dla Izby, a może głównie dla tych, którzy są poza Izbę, pojmuję również tych szanownych mówców, którzy usiłowali dowieść potrzeby większego zasiłku dla przemysłu krajowego, ale wyznają szczerze, że pojąć nie mogłem tych, którzy w argumentacji poszli tak daleko, iż usiłowali dowieść, jakoby tylko przy pomocy kraju, przy nieustających zasiłkach funduszu krajowego cokolwiek u nas dźwignąć się lub powstać mogło.

Tego rodzaju zdania wypowiedziane w tej Wysokiej Izbie mogą mieć doniosłe następstwa bo utrwalić niestety i tak dość już powszechne zdanie, że na pomocy publicznej, czynność i praca pojedynczych zawsze i wszędzie opierać się musi. Jeżeli — więc komu to nam panowie! nie należy przemawiać w ten sposób, że jeżeli kraj nie będzie ciągle i zawsze udzielał pomocy pieniężnej, to nic nie powstanie; bo pomoc publiczna ma swoje granice, a te są i nie mogą tak szeroko być zakreślone, ażeby zawsze i wszędzie na tę pomoc publiczną się oglądano. (Brawo.)

Szanowni panowie! uczyniono komisji budżetowej zarzut, że nie daje 80.000 zł. tylko 50.000 zł. na przemysł rękodzielniczy. Zarzut ten nie jest boz podstawy, jeżeli oceniony będzie li z pojęć jednostronnych, lecz w zastosowaniu do całości budżetu jest wręcz mylny, bo tak jak ze stanowiska przemysłu rękodzielniczego można zarzucić komisji budżetowej, że nie daje tyle ile na ten cel żądano, również ze stanowiska potrzeb rolnictwa, melioracyi, dróg, ba i szkolnictwa da się nie jedno przeciw wnioskowi komisji budżetowej powiedzieć, która w każdym z tych działów poczyniła znaczne obciążenia. A tu niech mi wolno będzie powołać się na to, co wczoraj wielce szanowny szef departamentu IV. podnosił, uskarżając się że komisya okroiła tak znacznie budżet drogowy, że potrzebom komunikacyi nie



stanie się w tym roku 1885. zadość. Również wiadomo panom, że w dziale uposażeń na melioracye znaczne obciążenia poczyniono i nie obce panom, że i w budżecie szkolnym nie omieszkało znaczne poczynić ukrócenia, więc zarzut przeciw komisji może być z każdego stanowiska podniesiony.

Raczie jednak panowie zważyć, w jakich warunkach przystąpiła komisya budżetowa do uchwalenia projektu budżetu na r. 1885.

Z jednej oto strony musiała komisya mieć na względzie klęski, które nawiedziły kraj bardzo dotkliwie, z drugiej zdaje sobie sprawę ze skutków odbywającego się procesu ekonomicznego, którego groźnych następstw nie można jeszcze należycie oznaczyć, lecz który dziś już wyraża się zupełną stagnacją w handlu i nader niskimi cenami zboża. Nadto przystąpiła komisya do czynności z tą świadomością, że na zasilenie ludności dotkniętej powodzią, kraj znaczne sumy dać musi, że w domiar zamierzona regulacya rzek znaczne ofiary za sobą pociągnie i że wobec tych stosunków niekorzystnych musimy nakładać znaczniejsze ciężary na ludność opodatkowaną, już tylko na pokrycie potrzeb bieżącej gospodarki. — Ta myśl przewodniczyła komisji budżetowej w całej jej czynności. Ależ pomimo najusilniejszych jej starań poczynienia oszczędności z jakimże rezultatem przychodzi do tej Wys. Izby. Oto w tym pod każdym względem niepomysłnym roku domagamy się od Wysokiej Izby, ażeby podniosła o 10% dodatki na potrzeby kraju, a domagamy się tego podwyższenia pomimo, iż udało się komisji budżetowej pewne fundusze zainkamerować i tym sposobem podnieść chwilowo dochody skarbu krajowego.

P. Romanowicz pociesza nas i powiada, że tych 30.000 zł., których p. Wierzbicki ponad propozycją komisji żąda, znajdzie się w tych trzech centach podwyższonego dodatku. — Ja nieraz byłem świadkiem w tej Wysokiej Izbie, jak usiłowano dowieść, że nadwyżka przypuszczalna jest tak pewną, iż można na rachunek tej pewnej sumy uchwałać rozmaite wydatki, ale doświadczenie czego innego nas nauczyło, oto, że kiedyśmy wyczerpali optymistycznie obliczane wpływy z dodatków, natenczas skończyło się na tem, że po upływie paru lat znaleźliśmy się wśród niedoborów, na pokrycie których trza było zaciągać pożyczkę. Ja mam więc tę obawę, że zwyżka obliczona przez komisję budżetową

w praktyce zniknie, a każda kwota uchwalona ponad propozycję komisji, tylko niedobory zmnoży. Bo gdzie klęski są tak znaczne, jak u nas w tym roku, tam trzeba przypuszczać i znaczne odpisanie podatku i znaczne zaległości, dlatego nie mogą być zdania p. Romanowicza, iż Sejm może sumę 30.000 zł. z spokojem zawotować, lecz muszę upraszać, ażebyście panowie raczyli sumę przez komisję budżetową, t. j. 50.000 zł., proponowaną uchwalić, a to ze względu i na budżet i jeszcze jedną zdaniem mojem ważną okoliczność.

Fundusze uchwalone przez Wysoki Sejm na cele przemysłu rękodzielniczego nie można porównać z funduszami, które uchwała Sejm na inne cele. We wszystkich bowiem wypadkach uchwała Sejmu polega na potrzebach bądź stanowczo przewidzianych, bądź wynikających z obowiązków przyjętych ustawami, jak n. p. przy szkolnictwie.

Tu zaś stosunek jest odwrotny — albowiem potrzeby powstają lub wzmagają się w miarę wysokości przeznaczonego funduszu.

Dowód najlepszy znajdujemy w przedłożeniu Wydziału krajowego, który nie przedstawił nic pozytywnego, opartego na cyfrach, lecz wyszedł jedynie z zapatrywania, że chcąc poprzeć przemysł rękodzielniczy, trzeba jak najwięcej pieniędzy dać; ztąd tak dobrze odpowiada jego przedłożeniu suma 50.000 zł. jak i 80.000 zł.

Szanowny poseł Romanowicz obawiając się krytyki dotychczasowego sposobu wspierania przemysłu rękodzielniczego, zastrzegł się przeciw wątpliwościom dobrego użycia w przyszłości funduszu krajowego, które nastęrczyć mogło odnośne sprawozdanie Wydziału krajowego. Ja o tem sprawozdaniu mówić nie będę, gdyż musiałbym wymieniać osobistości, spotkać się może z dekorowanym weteranem. Zgadzam się jednak na to, że wspierając przemysł rękodzielniczy można mimo przezorności nieraz na niewłaściwą drogę wejść.

A teraz pozwólcie Panowie ażebym słów parę powiedział nie już imieniem komisji, lecz własnem jako sprawozdawca. Ja byłem pierwszym referentem wniosku w tej Wysokiej Izbie domagającego się, iżby kraj czynnie przyszedł w pomoc przemysłowi rękodzielniczemu. Podobnie jak wówczas również i dziś stoję na tem samem stanowisku, że kraj powinien wspierać tę gałęź produkcji, bo wiem i to, że rolnictwo



samo w sobie podnieść się bez przemysłu nie może, i że w rozwoju przemysłu tkwi możność podniesienia dobrobytu ogólnego, pomimo to nie jestem jednak zdania, aby jedyną dźwignią przemysłu rękodzielniczego upatrywać i widzieć trzeba w zasiłkach, — lecz że podniesienie tej gałęzi pracy ludzkiej na zupełnie innych warunkach oprócz należy, — a tu między innymi przebaczy szanowny przedostatni mowca, że się nie przychylił do jego zapatrywania, że niemasz patriotyizmu, któryby nakazywał zaspakajać własne potrzeby w kraju i produktami które kraj ma. Ja jestem bowiem zdania, że mamy istotnie pewien moralny obowiązek zaspokajania naszych potrzeb, o ile to być może w kraju (Brawo) i bardzo boleję nad tem, jeżeli widzę, że przedmioty które w kraju istnieją i wyrabiane bywają w dobrym gatunku, sprowadzamy z zagranicy. I dlatego mniemam, że w pierwszym rządzie do podniesienia przemysłu rękodzielniczego to się przyczyni, jeżeli będziemy potrzeby w kraju zaspakajać. Ale ażeby to się stać mogło, potrzeba aby nie tylko kupujący z swej strony, lecz również ażeby strona sprzedająca lub wyrabiająca wszelkie obowiązki należyście spełniała. Wtedy, lecz i dopiero wtedy można będzie spodziewać się, że przemysł rękodzielniczy u nas dźwignie się i spełni zadanie swe w gospodarstwie krajowym.

Nadto śmiałybym zrobić tu uwagę, że jedną z trudności w podniesieniu przemysłu — czemu już stanowczo subwencya nie przeszkodzi — jest brak ciągłości w tej pracy. Kiedy w innych krajach widzimy, jak pewne rzemiosła przechodzą kilka pokoleń, u nas za ledwie rękodzielnikowi uda się przyjść do jakiej takiej fortuny, wypiera się zaraz rzemiosła, któremu jedynie byt swój zawdzięcza. To są jedne z głównych przyczyn, dlaczego przemysł rękodzielniczy tak trudno się w kraju naszym rozwija.

P. ks. Sapieha uczynił wniosek, ażeby Wysoki Sejm przeznaczył 10.000 zł. na pokrycie procentów od kredytów, które na popieranie rękodzielnictwa pewna instytucja bądź stowarzyszeniom lub spółkom otworzy. Ani z przemówienia szanownego księcia Sapiehy, ani z wniosku samego, nie przyszedłem do świadomości, czy tych 10.000 zł. mieści się w kwocie proponowanej 50.000 zł. lub po nad tą daną być ma. W pierwszym wypadku ze stanowiska sprawozdawcy komisji budżetowej nie mam nic do za-

uważania, prócz zwrócenia uwagi Wysokiej Izby że otwarcie kredytu dłuższego inwolwuje niejako obowiązek prolongaty i po 1885. roku, a ztąd lubo kwota proponowana odnosi się tylko do budżetu roku 1885., to jednak ciągłość akcji krajowej nie da się tak łatwo przeciąć.

O ile zaś proponowana przez ks. Sapiehę kwota 10.000 zł. ma być po za owemi 50.000 zł. zaasygnowaną, to żądaniu temu musiałbym się już sprzeciwić, gdyż przy użyciu 10.000 zł. li na zapłacenie procentów dostarczy się potrzebującym kredytu najmniej 200.000 zł., a nadto pozostanie jeszcze 40.000 zł. bądźto na pożyczki lub zasiłki bezzwrotne — proszę przeto, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić proponowaną cyfrę przez komisją, to jest 50.000 zł.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Sapieha. Nie mogłem rozumieć, żeby 10.000 zł. mogło się znaleźć w tych 50.000 zł., bo jestem przekonany, że tych 50.000 zł. mają cel wytknięty i zrozumiałem tak, aby dodać jeszcze 10.000 złr., do owych 50.000 złr.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są trzy wnioski. Pierwszy wniosek sz. p. Wierzbickiego, aby sumę przez komisję budżetową przedłożoną przekroczyć do wysokości 80.000 zł. Drugi jest wniosek p. ks. A. Sapiehy, aby tę sumę podwyższyć na 60.000 zł., a narzeczcie wniosek komisji budżetowej, aby w tej pozycji wstawić tylko 50.000 zł. na przemysł domowy. Podaję więc pod głosowanie najpierw najwyższą sumę t. j. postawioną przez p. Wierzbickiego, a gdyby ta kwota się nie utrzymała, podam pod wotowanie średnią kwotę 60.000 zł., a jeżeli się utrzyma, w takim razie nastąpi dalsze głosowanie co do 60.000 zł., a mianowicie, czy z tych 60.000 zł. mają być 10.000 zł. przeznaczone na te cele, jakie p. ks. Adam Sapieha wnosi, i czy mają być wyłączone od owej sumy przeznaczonej na podniesienie przemysłu domowego. Gdyby wniosek ks. Sapiehy się nie utrzymał, wtedy podam pod głosowanie wniosek komisji budżetowej. Otóż najpierw podaję pod głosowanie wniosek p. Wierzbickiego, który domaga się największej pozycyi na podniesienie przemysłu krajowego, t. j. 80.000 zł. Kto za tym wnioskiem, zechce wstać! (po obliczeniu). Naliczyłem głosów 58 — proszę o próbę



przeciwną (po obliczeniu). Jest tylko 39 głosów. A zatem wniosek ten jest przyjęty. (Huczne brawa i oklaski w sali i na galeryach). Proszę galeryj zachować się spokojnie. W obec tego głosowania odpadają dalsze wnioski oba tj. ks. Sapiehy i komisji budżetowej.

Głosy. Wniosek ks. Sapiehy jeszcze nie upadł.

P. ks. A. Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Sapieha ma głos.

P. ks. A. Sapieha. Pozwalam sobie zapytać p. Marszałka, czy zasady postawione w moim wniosku nie mogą być przyłączone jako rezolucya do uchwalonych właśnie zwyż 30.000 zł.

JW. Marszałek. Teraz już nowy wniosek nie jest możliwy, więc proszę p. Sprawozdawcy dalej czytać.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Komisji budżetowej przekazał Wys. Sejm następujące, do tej pozycyi odnoszące się petycye:

L. S. 28. Zofii Podoskiej o subwencyę dla Zakładu maszynowo-pończoszkowego. — L. S. 41. Józefa Frühlinga, asystenta chemii w lwowskiej politechnice, o subwencyę na wyjazd za granicę w celu dalszego kształcenia się w przemyśle rolniczym i farbiarskim. — L. S. 61. Teofili Zielińskiej, dla wyrobu sztucznych kwiatów. — L. S. 224. Teofili Kriegshaber, dla zakładu haftów i robót ozdobnych. — L. S. 288. Jana Serafinowicza, dla zakładu litograficznego. — L. S. 454. Henryka Gruszeckiego, ukończonego słuchacza politechniki lwowskiej, o subwencyę w celu dalszego kształcenia się za granicą w przemyśle teutylnym. — L. S. 497. Towarzystwa tkaczy w Korczyniu, dla warsztatów tkackich. — L. S. 737. Netti Hollaender, dla zakładu robót szydełkowo-drutowych. — L. S. 783. Franciszka Dobrowolskiego, dla zakładu tkackiego i L. S. 522. Gminy Jadowniki, o maszynę torfiarską.

Komisya budżetowa nie może się wdawać w szczegółowe ocenienie tych petycyj, sądzi bowiem, że akcya w celu popierania przemysłu krajowego nie może być wykonywaną przez załatwianie przypadkowych prośb pojedynczych petentów, ale musi postępować według ścisłego planu, którego nakreślenie i przestrzeganie jest rzeczą organów wykonawczych. Komisya budżetowa przeso wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. S. 28, 41, 61, 224, 288, 454, 497, 737 i 783 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, proszę: kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 177. Muzeum przemysłowe we Lwowie, zgodnie z Wydziałem krajowym 2.000 zł.

Poz. 178. Muzeum przemysłowe w Krakowie, zgodnie z Wydziałem krajowym 2.000 zł.

Poz. 179. Komisya fizyograficzna w Krakowie, zgodnie z Wydziałem krajowym 3.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta; nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje petycye przeczytane zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Są jeszcze do tej rubryki XV. dodatkowe pozycye (czyta):

L. sejmowa 493. Towarzystwo leśne na wydawnictwo czasopisma „Sylwan“ jednorazowo 100 zł.

L. S. 495. Towarzystwu rolniczemu Krakowskiemu na wydawnictwo czasopisma poświęconego gospodarstwu wiejskiemu, jednorazowo 200 zł.

L. S. 527. Zarząd główny kółek rolniczych we Lwowie na zakupno narzędzi rolniczych i nasion wyborowych, jednorazowo 300 zł.

W załatwieniu petycji l. s. 498. profesorów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, Kazimierza Pańkowskiego i Tomasza Ryłskiego o uznanie lat służby profesorskiej w szkole Dublańskiej za czas, gdy Zakład ten zostawał pod zarządem galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, i o przyznanie im odpowiednich dodatków pięcioletnich do płacy:

Komisya budżetowa wnosi:

Uznanie lat służby profesorskiej przy wymiarze emerytur a to w razie przejścia w stan spoczynku, Kazimierzowi Pańkowskiemu od 1. Października 1862., zaś Tomaszowi Ryłskiemu od 1. Lipca 1871., t. j. od dnia otrzymania nominacyi na stałych profesorów szkoły Dublańskiej —

przyznanie Kazimierzowi Pańkowskiemu i Tomaszowi Ryłskiemu do pobieranego już od 1883. pięcioletniego dodatku, począwszy od 1.



Stycznia 1885 drugiego pięcioletniego dodatku do płacy po zł. 200 rocznie. — 400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Tak tu wszystko szybko się odczytuje ryczałtowo, że nie wiemy co dla kogo się uchwała i nad czym mamy głosować, bo wszystko idzie ryczałtem, jedno po drugim w czambuł. Na raz przychodzi pięć pozycyj więc nie można wiedzieć nad czym głosujemy. Tak jeszcze nigdy w Sejmie nie uchwaliliśmy budżetu.

JW. Marszałek. Szanowny poseł ma przed sobą sprawozdanie drukowane. Jeśli jednak Wys. Izba zechce nad każdą pozycją osobno głosować bardzo chętnie na to się zgodzę. Jednakże kilka razy wyrażono żądanie, aby głosować nad kilku pozycjami od razu, jeśli nikt do nich głosu zabierać nie zamierza. Zapytuję tedy, czy Wys. Izba chce głosować podług wniosku p. Golejewskiego? Kto jest za tem...

P. hr. Golejewski. Proszę jeszcze o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Muszę umotywić mój wniosek. Proszę aby pozycje były czytane powoli jedna za drugą, abym mógł wiedzieć nad czym głosuję; bo dotychczas słyszę tylko: pozycya 88, 89 i t. d., przeznaczają się 200, 400, 800, 1000 zł. ale dla kogo i na co, nie wiem.

JW. Marszałek. Ja sędzę, iż to się da załatwić w ten sposób, iżby Szan. poseł raczył wziąć drukowane sprawozdanie, które ma przed sobą do ręki, przewracał kartka za kartką, a będzie doskonale wiedział nad czym głosujemy. Kto się zgadza z wnioskiem p. Golejewskiego, aby nad każdą pozycją głosować osobno, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Żąda zatem kto głosu do przeczytanych pozycyj? (Nikt). Kto więc je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka XV. Stypendya.— Sprawozdawca p. Wład. Sapięha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha czyta:

Rubr. XV.

Stypendya.

Poz. 190. Dla jednego ucznia weterynaryi i koszta podróży 260 zł.

Poz. 191. Dla uczniów szkół pozakrajowych rolnictwa i leśnictwa 1.500 zł.

Poz. 192. Na dalsze zasiłki dla uczniów lwowskiej szkoły weterynaryi 500 zł.

Poz. 193. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 zł.

Poz. 194. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 2.400 zł.

Poz. 195. Dla górników chcących się kształcić w zawodach specjalnych 1.300 zł.

Przy tej pozycji załatwia się petycją Zygmunta Heydy ukończonego akademika górniczego w Przibram (L. 171.) przekazując takową Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Poz. 195. a) Ludwikowi Timoftiewiczowi ukończonemu słuchaczowi szkoły weterynaryi we Lwowie zapomoga na zapłacenie taksy egzaminowej (L. p. 223) 130 zł.

Poz. 195. b) Janowi Nowakowi rygorozantowi weterynaryi na zapłacenie taksy egzaminowej (L. p. 342.) 50 zł.

Poz. 195. c) Michałowi Oehniczowi rygorozantowi weterynaryi na opłacenie taksy i kosztów egzaminu (L. p. 472.) 50 zł.

JW. Marszałek. Co do tych pozycyj żąda kto głosu? (Nikt). Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wład. ks. Sapięha (czyta): Nad petycją L. 734. Jana Sołtykiewicza rygorozanta weterynaryi o zapomogę.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dalsza część rubryki XV. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz 195. d. Do L. S. 524 wniosła p. Władysława Gostyńska, praktykantka przy miejskiej szkole wydziałowej we Lwowie petycję, w której prosi o subwencję, celem dalszego kształcenia się w rysunkach przemysłowych i modelowaniu. Petentka otrzymała na rok bieżący z fun-



duszu krajowego subwencją w kwocie 360 zł. celem kształcenia się w rysunkach przemysłowych w lwowskiej szkole dla przemysłu artystycznego, i wykazuje się bardzo chlubnymi świadectwami kierownika tej szkoły Rada szkolna okręgowa wyraziła jej „szczególniejsze uznanie“ za wytrwałą pracę. Obecnie zamierza petentka udać się do Wiednia dla dalszego kształcenia się w rysunkach przemysłowych i modelowaniu w tamtejszem muzeum przemysłu artystycznego. Ze względu na wielki brak zawodowo wykształconych w tym kierunku ludzi, na udowodnione zdolności i zamiłowanie petentki, — Komisya budżetowa wnosi:

Pannie Władysławie Gostyńskiej wyznacza się celem dalszego kształcenia się w rysunkach przemysłowych i w modelowaniu w wiedeńskim muzeum przemysłu artystycznego — jednorazowy zasiłek na r. 1885 w kwocie 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta): Petycję L. 58 Eustachego Krawczyńskiego bronzownika, L. 287 Wacława Kostkiewicza, litografa, L. 488 Edmunda Pliszewskiego snycerza i L. 751 Maryi Konopackiej rysowniczkii, o subwencje celem dalszego kształcenia się w zawodzie przemysłowym, — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje dalsza część rubr. XV. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): Komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi wstawienie do preliminarza budżetu na rok 1885.:

Poz. 196. a) Zasiłek dla szkoły rolniczej w Horodence 4.960 zł.

b) Zasiłek dla szkoły rolniczej w Jagielnicy 4.760 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. Kto się zgadza z poz. 196 a) i 196 b) zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz czyta: Poz. 197. Na budowę gmachu szkolnego w Dublanach 8.000 zł.

JW. Marszałek. Pozycyi tej nie podaję pod głosowanie, bo była już uchwaloną przy sprawozdaniu komisji kultury krajowej. Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o Rubr. XV. poz. 199. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz czyta:

Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi, preliniuje Wydział krajowy na r. 1885. 2.500 zł.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

wstawienie do Rubr. XV. poz. 199 2.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tą pozycją, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XVI. Rozmaite wydatki. Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Rubr. XVI.

Rozmaite wydatki.

Komisya budżetowa wnosi wstawić w rubrykę XVI.

W poz. 200. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

W poz. 201. Pożyczki na budowę koszar dla c. k. wojska 120.000 zł.

W poz. 202. Dla księży unitów chełmskich 3.000 zł.

W skutek petycji: L. 63. Gminie Kamionka wielka w powiecie Grybowskiem zapomoga dla włóscian gradobiciem dotkniętych 200 zł.

L. 14. Gminie Cycowa w pow. Złoczowskiem zapomoga jak l. 63 — 200 zł.

L. 130. Dla gmin w pow. Kałuskim, zapomoga jak l. 63 — 200 zł.

L. 554. Dla gminy Bielanki w pow. Gorlickim zapomoga jak l. 63 — 200 zł.

L. 139. Dla gminy Kołaczyce w pow. Jasielskim zapomoga dla mieszkańców dotkniętych pożarem 500 zł.

L. 212. Dla gminy Rozwadów w pow. Żydaczowskiem zapomoga jak l. 139 — 200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):



L. 266 i 548 dla gminy Rawa ruska zapomoga jak l. 139 kwotę 500 zł.

P. Biliński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Biliński ma głos.

P. Biliński. Pomymo nadludzkih naprużeń ze storony naszoho p. starosty, naszoh hromady, pomymo ofir z ciłoho powitu, ne možna buło ubyty nuždy naszych najbidnijszych pohorilciw Rawy ruskoj. Ja otże proszu, szczo by Wys. Sojm zwyłył tuju pozycju pidnesty misto 500 zł. na 1.000 zł.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Głosu nikt nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zdaje mi się, że ten wniosek nie byłby postawiony, gdyby nie były zapadły dwie uchwały, które W. Sejm w ciągu tej kadencji powziął na nagłace wnioski postawione przez dwóch pp. posłów. Jedną z tych uchwał przyznał W. Sejm od razu bez odesłania wniosku do komisji budżetowej przyznając pogorzecom z Tarnobrzega 1.000 zł. — a wczoraj dopiero na wniosek p. Lenińskiego W. Sejm powziął uchwałę, iż przynaje się dla pogorzeców Koszelowa 500 zł.

To mnie powoduje do zwrócenia uwagi W. Sejmowi na następstwo nieuniknione uchwał w ten sposób powziętych.

Daleką wprawdzie jest odemnie myśl, jakoby ja jako poseł śmiał poddawać krytyce uchwały Sejmowi, ale sądzę, że przez to powstałby niejako procedens dla całego szeregu podobnych uchwał.

Dawno uważałem, że nawet, kiedy komisja budżetowa wniosła poszczególne zasiłki dla poszczególnych gmin kłeskami dotkniętych, to trudno było zachować pewną miarę dokładną słuszności, bo zdarza się, że gminy, które w przeciągu roku były dotknięte pożarem w miesiącach oddalonych od terminu zwołania Sejmu, nie przychodziły z petycją ani do Sejmu lub tylko o drobny zasiłek, gminy zaś, które zostały dotknięte kłeską taką w czasie, kiedy Sejm zasiada i że wtedy pod wrażeniem ogromnej kłeski, kiedy dym pożogi dosięga niemal do podwojów tej sali, łatwo otrzymują zapomogi. Ale sposób wotowania takich doraźnych wniosków po-

ciąga za sobą jedną trudność, t. j. pominięcie słusznego wymiaru. Komisja budżetowa ma oczywiście, bo jest to jej obowiązkiem, przegląd wszystkich wydatków krajowych i do tego stosuje się suma, która może być użyta na tego rodzaju wydatki i komisja stara się w obręb tej sumy przenieść te petycje, które jak się zdaje, zasługują na uwzględnienie.

W. Sejm w czasie, kiedy komisja pracuje, nie może mieć takiego przeglądu i wotuje tę i ową sumę i naraża się przez to oczywiście na to, że jednym gminom daje dużo, a co do drugich równie zasługujących na uwzględnienie — dzieje się, że nie dostaje dostatecznego funduszu, aby wedle strat poniesionych pomoc im dano.

W niniejszym wypadku stoję wobec dwóch uchwał w Sejmie, a mianowicie, co się tyczy Kołaszyc, które były przedstawione jako najbardziej dotknięte, bo wiadomo, że dawno w kraju żadna miejscowość nie była dotknięta tak ciężkim pożarem jak Kołaczyce. Komisja wniosła tutaj i Sejm uchwalił 500 zł. To jest jedna strona. Z drugiej strony na Koszelów i Tarnobrzeg, gdzie była kłeska mniej wielką, jak w Kołaszycach, Sejm uchwalił na wniosek nagle zawotowany 1.000 zł. dla Tarnobrzega, a 500 zł. na Koszelów.

Jeżelibym chciał iść w konsekwencji tej uchwały sejmowej, która zapadła co do Kołaszyc, to musiałbym stać twardo przy wniosku komisji co do Rawy ruskiej, a jeżelibym stał w konsekwencji co do Koszelowa i Tarnobrzega, tobym stał po stronie sz. p. Bilińskiego, który domaga się także 1.000 zł. dla Rawy ruskiej tak jak to uchwalono dla Tarnobrzega.

Wybaczcie panowie, że wobec tej trudności sprawozdawca żadnego wniosku popierać nie może i musi Wysokiej Izbie decyzję pozostawić. Przypomni on tylko, że komisja budżetowa co do Rawy ruskiej sądziła, że powinna tu wystarczyć i odpowiedzieć w tej mierze jak z funduszu krajowego na te cele wydatki uchwałać możemy, suma 500 zł.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Komisja budżetowa wnosi, ażeby dla gminy Rawy ruskiej udzielić zapomogę w kwocie 500 zł. P. Biliński wnosi kwotę 1.000 zł. Po-



dam pod głosowanie kwotę wyższą podług wniosku p. Bilińskiego.

Kto przyjmuje wniosek p. Bilińskiego, ażeby gminie Rawa ruska udzielić zapomogę w kwocie 1.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

L. 398. dla gminy Szczawnik, zapomoga, jak L. 139 — 100 zł.

L. 218. gminie israelskiej w Haliczu na odbudowanie spalonej synagogi 100 zł.

L. 345. Julii Szaszkiwiczowej, dar jednorazowy 100 zł.

L. 369. Stowarzyszeniu „Gwiazda“ we Lwowie 200 zł.

L. 450. Stowarzyszeniu pracy kobiet — 200 zł.

L. 566. Paulinie Szajnocha, siostrze ś. p. Karola, dar jednorazowy 100 zł.

L. 599. Towarzystwu „Przymierze Braci“ we Lwowie 500 zł.

L. 600. Stowarzyszeniu „Gwiazda w Tarnowie 100 zł.

L. 665. Zarządowi „Bursy Przemyskiej“ 100 zł.

L. 695. Wydziałowi Bursy gimnazjalnej w Rzeszowie 100 zł.

L. 686. Wydziałowi Czytelnicy Akademickiej we Lwowie 50 zł.

L. 753. Komitetowi dla spraw kolonij wakacyjnych we Lwowie 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Zborowski. Proszę o głos do pozycy L. 398.

JW. Marszałek. P. Zborowski ma głos.

P. Zborowski. Komisja budżetowa wnosi dla gminy Szczawnik zapomogę w kwocie 100 zł. Gmina ta panowie została pożarem mocno dotknięta: 55 domów mieszkalnych i gospodarczych zgorzało. Gmina ta bardzo biedna, została nadto dotknięta powodzią. Wnoszę przeto: Wysoka Izba raczy gminie tej zamiast kwoty 100 zł. udzielić kwotę 200 zł.

JW. Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Głosu nikt nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zdaje mi się, że innego wyjścia nie ma, jak tylko tego rodzaju petycje potrzeba będzie przekazywać Wydziałowi krajowemu z odesłaniem na fundusz 30.000 zł., który zdaje mi się jest w części przeznaczony także na udzielanie zapomóg, ratowania w podobnych nieprzewidzianych wypadkach. Przez Sejm i komisję budżetową rzeczy te załatwiać się nie dadzą.

Wola Sejmu będzie tu decydowała. Nie wiem co na przyszły rok postanowimy, ale zdaje mi się, że jest na czasie, żebyśmy na tę jedyną możliwą drogę załatwienia tych petycyj przeszli.

Co do gminy Szczawnik, to mnie bliższe stosunki jej nie są znane.

Powtórzyć mógłbym tylko to, co było powiedziane w petycji. Na podstawie tej petycji komisja sądziła, że kwota 100 zł. jest wystarczającą i dla tego zaproponowała kwotę 100 zł. Wysoka Izba znajduje się dziś w tak szczodrobliwym usposobieniu, że pozostawiam wniosek posła Zborowskiego ocenieniu Wysokiej Izby.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisja budżetowa wnosi kwotę 100 zł., a p. Zborowski chce ją podnieść do 200 zł. Podam większą sumę pod głosowanie. Kto jest zatem, ażeby gminie Szczawnik udzielić zapomogę w kwocie 200 zł., zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest głosów tylko 30, a zatem wniosek p. Zborowskiego upadł. Kto przyjmuje pozycy od 398 do 753 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Jest jeszcze dodatkowe sprawozdanie o niektórych wydatkach po zamknięciu budżetu, a mianowicie co do 2. petycji L. 646. Dyrekcyi stowarzyszenia nad uwolnionymi więźniami wnosi komisja udzielić 100 zł. a „Przytulisku“ w Wiedniu jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa nad temi dwoma petycjami otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te dwie pozycy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):



Dalej wnosi komisya przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia następujące petycje: L. 231, 242, 298, 318, 334, 504, 513, 632, 657, 743, 779.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Zoll. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Zoll. Zabieram głos przy tej rubryce dla tego, ponieważ w dalszej rubryce do „porządku dziennego“ zostały zaproponowane dwie petycje, o które mi chodzi, mianowicie L. 319 i 320. Jedna z tych petycyj jest akademickiej bratniej pomocy w Krakowie, druga petycja podobnego towarzystwa w Leoben. Mój wniosek jest, ażeby te dwie petycje mogły być przekazane Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Co do petycji towarzystwa krakowskiego akademickiego wzajemnej pomocy, to zapewne powodem proponowanego przez komisję porządku dziennego była okoliczność ta, że według sprawozdania to towarzystwo ma kapitału 62.546 zł. Rzeczywiście taki kapitał jest wykazany, ale pozwolę sobie dać małe wyjaśnienie, a być może że szanowny sprawozdawca z którym nie chciałbym walczyć walką parlamentarną sam przychylił się do mego wniosku.

Otóż z tych 62.546 zł., jest 42.000 zł. fikcją po prostu, bo to są należności dłużników byłych uczniów uniwersytetu, którzy nie byli w stanie jeszcze tego zwrócić i długo jeszcze nie będą w stanie tej sumy zwrócić. Być może że się z tego  $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{5}$  część zwróci kiedyś, ale tego za kapitał w ścisłym znaczeniu uważać nie można. Reszta jest to kapitał żelazny. Jedna część tegoż wynosi 13.000 zł., a procenta od niej przeznaczone są na wynagrodzenia za pracy konkursowe, uczniów uniwersytetu jagiellońskiego o które się tylko bardzo mało ubiegać może.

Druga część wynosząca 6.000 zł. stanowi fundusz rygorystów, którego procenty idą dla ukończonych medyków, którzy nie są w stanie złożyć egzaminu ponieważ im brakuje taksy.

Największa część ubogich akademików dostaje pożyczki od tego towarzystwa. Na te pożyczki w tym kapitale funduszu nie ma; a ja będąc 17 lat kuratorem tego towarzystwa, mogę zapewnić Panów, że tak znakomicie się rządzi, że nie mam dość słów uznania dla tego towa-

rzystwa. Największa część młodzieży potrzebującej tej zapomogi uczęszcza na wydział lekarski i to jest rzeczą bardzo naturalną. Uczniowie którzy na ten Wydział są zapisani, nie mają czasu po prostu udzielać lekcyj i z takichże się utrzymywać. Uboga młodzież z Wydziału lekarskiego głównie otrzymuje pożyczki z tego towarzystwa. Wiadomo Panom, że jest to jedyny w naszym kraju Wydział a więc uczniowie do niego przebywają ze wszystkich stron kraju. Ta sama uwaga wystarczy zdaje mi się, aby tę petycję polecić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Co do drugiej petycji, która z Leoben na moje ręce została przesłana, chcę przytoczyć tę uwagę, że tam jest 10 do 12 Polaków, którzy korzystają z tego dobroczynnego Towarzystwa przy akademii w Leoben się znajdującego. Otóż pragnąłbym, aby i ta petycja Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przekazaną została.

Chciałem postawić wniosek wprost, aby suma pewna była postawioną, ale uwaga szanownego sprawozdawcy spowodowała mię, aby przy tej petycji zabrać głos i petycję tę do uwzględnienia Wydziałowi krajowemu polecić.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Proszę o głos.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Dra Zolla, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. P. Stanisław hr. Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). O podobny wzgląd proszę dla petycji do l. 320. Jest to petycja Ludwiki Leśniowskiej. Jest to osoba starsza sparaliżowana, w wielkim niedostatku, która przez 25 lat starała się być pożyteczną i nią rzeczywiście była, przez pisanie i wydawanie książek dla ludu, istotnie bardzo dobrych. Również nie śmiem proponować jakakolwiek cyfrę tej zapomogi i tylko tak jak poseł Zoll, proszę tylko, aby Wysoka Izba nad tą petycją nie przechodziła do porządku dziennego, ale poleciła Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.



Sprawozdawca p. Smarzewski. Co do petycyi l. 143 jest to petycja Wydziału towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu w Krakowie. Sam szan. wnioskodawca przytacza i tak rzeczywiście jest, że to towarzystwo posiada 62.000 zł. majątku. Prawda, że w wykazach jego jest 41.000 zł. z całego majątku rozpożyczonych, ależ to jest właśnie cel tego towarzystwa, że pożyczka i odbiera i nie byłoby zasługiwało na to gorące poparcie, gdyby trzymało całych owych 62.000 zł. pod kluczem i nie pożyczowało. To nie umniejsza majątek towarzystwa, jeżeli ono ma do żądania od swoich dłużników zwrotu pożyczki, ono faktycznie ma 62.000 zł. majątku. A! Panowie, jeżeli stowarzyszeniom tak wyposażonym stosownie do celu jaki sobie zamierzają t. j. do wzajemnego wspierania się uczącej się młodzieży na wszechnicy i jeżeli jeszcze takim stowarzyszeniom będziemy dawali pomoc, to nie wiem, na czym się to skończy? Nie będzie stowarzyszenia w kraju, któremu by nie można uwzględnienia odmówić. Odesłanie tej petycyi do Wydziału krajowego nic nie szkodzi, bo jak szan. wnioskodawca sam to wie, a ja się spodziewam, że Wydział krajowy zechce uwzględnić stan tego towarzystwa, które posiada 62.000 zł. kapitału i proszę jego o subwencyę odmówi.

Co do petycyi Ludwiki Leśniowskiej do l. 320 to prawda że ona była autorką, że wydawała pisemka i to prawda, że jest starą kobietą a nie ma majątku; ale proszę Panów, jeżeli z tego tytułu mamy dawać zapomogi, to proszę się przygotować na to, że stosy petycyj będą wpływały do Sejmu. Bardzo wiele jest ludzi, którzy pisali, drukowali, rachunków nie składali ze swoich kontraktów z wydawcami i z rozprzedaży swoich dzieł, i czyli takowe przynosiły im dochód czy nie, tego nie wiemy. Dzieje się tak rzeczywiście, że na starość wzrok słabnie, siły umysłowe słabną, ludzie, którzy przedtem pisali, przestają pisać i przychodzą do Sejmu z prośbą o wsparcie. Ależ Panowie fundusz krajowy nie może się zamienić w instytucyę dobroczynną, któraby miała rozdawać swe fundusze dla starców.

To były powody do których komisya odmówiła zapomogi Ludwice Leśniowskiej pomimo całego współczucia dla smutnego położenia tej kobiety.

Trzecia petycja Wydziału towarzystwa wzajemnej pomocy w Leoben nie powiem w obcym

kraju, ale po za granicami naszego kraju istniejącego nie dla galicyjskiej młodzieży założonego, które obejmuje cały zakład, gdzie pomiędzy licznem gronem uczącej się młodzieży jest kilku Galicyanów. Statecznie i od wielu lat Sejm odrzuca corocznie wchodzące petycje z uniwersytetu wiedeńskiego, gdzie nierównie więcej jest Polaków i zdaje mi się, że Sejm zawsze słusznie trzymał się tej zasady, że jeżeli gdzie wspierać ma podobne usiłowania, to przedewszystkiem we własnym kraju. Sięgając po za tę granicę idziemy o jakąś nieograniczoną i nieoznaczoną przestrzeń, na której trudno się będzie zatrzymać. Proszę więc Panów zgodzić się na wniosek komisji budżetowej, który nie był przez sprawozdawcę improwizowany, ale powzięty przez komisję po wyczerpującej dyskusji.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya budżetowa wnosi, ażeby przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia petycje l. 231 do 779. Pp. posłowie Zoll i hr. Tarnowski wnoszą, ażeby do tych petycyj, które mają być Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przekazane, dołożył jeszcze trzy inne petycje.

Podam więc najpierw pod głosowanie te petycje, które wedle wniosku komisji mają być Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przekazane. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, aby petycje od l. 231 do 779 Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przekazane zostały, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji budżetowej jest więc przyjęty. Teraz podam pod głosowanie wniosek p. Zolla i Tarnowskiego.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Cofam mój wniosek co do petycyi z Leoben do l. 319.

JW. Marszałek. Kto więc jest za tem, ażeby do kategorii petycyj Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przekazać się mających przekazaną też została petycja bratniej pomocy akademickiej w Krakowie, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Petycja będzie przekazaną.

Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Tarnowskiego. Kto jest za tem, aby petycja Ludwiki Leśniowskiej Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przekazaną została, ze-



chce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Będzie przekazana.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Petycje l. 339 i 347 zostały załatwione w poz. 45. Rubryka VI. budżetu krajowego.

Komisja budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad petyciami następującymi: l. 12, 29, 50, 59, 119, 120, 143, 165, 232, 248, 308, 319, 320, 340, 371, 412, 477, 559, 642, 564, 643, 644, 656, 707, 721, 724, 725, 726, 760, 769, 801, 819.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu nad petyciami, nad którymi wnosi komisja przejście do porządku dziennego? (Nikt). Kto wniosek komisji o przejście nad petyciami wymienionymi do porządku dziennego przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Jeszcze są sprawozdania o petyciach. P. Skałkowski jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o petyciach.

I. Nr. 24, 32, 39, 40, 56, 64, 72, 135, 174, 176, 180, 245, 264, 279, 285, 331, 337, 376, 393, 429, 492, 516, 517, 552, 652, 761, 799, 806, 807 i 812. Trzydzieści petycji nauczycieli szkół ludowych o zapomogę.

Nr. 27, 37, 51, 148, 168, 185, 211, 370, 395, 445, 511, 512, 653 i 723. Czternaście petycji wdów po nauczycielach szkół ludowych o zapomogę.

Nr. 210. Petycja Bazylego Koreńca kierownika szkoły na przedmieściu Łanach w Stryju o remunerację.

Nr. 397. Petycja ks. Aleksego Naływajki, katechety obrz. gr. kat. przy szkołach ludowych imienia Św. Marcina i Piramowicza we Lwowie o remunerację.

Nr. 804. Petycja grona nauczycieli w Brzeżanach o podwyższenie płacy z powodu pomnożenia ludności.

Nr. 18, 33, 48, 221, 354, 383, 385, 391, 431, 465, 467, 476, 560, 582, 688, 708, 776 i 798. Ośmnaście petycji gmin o zasiłek na budowę szkół.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyzsze petycje odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto wniosek komisji przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

II. Nr. 681. Petycja Celestyna Racka, słuchacza akademii górniczej w Leoben o zapomogę na dokończenie nauk górniczych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyzszą petycję przekazuje się Wydziałowi krajowemu z zaleceniem do uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

III. Nr. 234. Petycja Wydziału powiatowego w Lisku o subwencję 10.000 zł. na rekonstrukcję drogi pow. Lutowskiej.

Nr. 784. Petycja Henryki Heker z Myszyny w sprawie odbudowania mostu w Myszynie.

Nr. 795. Petycja zarządu bursy nauczycielskiej w Tarnopolu o zasiłek pieniężny.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje powyzsze odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

IV. Nr. 52, 170, 284 i 568. Petycje o wsparcie byłej nauczycielki Katarzyny Gramczyńskiej, byłego nauczyciela ludowego Jana Sawickiego, nauczyciela prywatnego Kazimierza Kowalczyka, byłego nauczyciela ludowego Izydora Poeche.

Nr. 149. Petycja Macieja Śliwińskiego opiekuna małoletniego Zbigniewa Szczęsnowicza o przedłużenie wsparcia.

Nr. 244. Petycja Antoniny Osieńskiej, wdowy po kanceliście szpitala św. Łazarza w Krakowie o zapomogę.

Nr. 365. Petycja Joanny Chrzanowskiej, wdowy po zastępcy dyrektora oddziału rachunkowego Wydziału krajowego o podwyższenie pensji wdowiej.

Nr. 824. Petycja Waleryi Schmidt, wdowy po c. k. kapitanie armii austr. o dożywotni dałek lub zapomogę.



Nr. 367. Petycja Julii Olewińskiej, wdowy po protokoliście Wydziału krajowego.

Nr. 503. Petycja Eudokii Gorczycy, wdowy po woźnym Wydziału krajowego o wsparcie.

Nr. 382. Petycja gminy Ruda krakowiecka o subwencyą w kwocie 600 zł. na odbudowanie mostu.

Nr. 771. Petycja miasta Dąbrowy o zwolnienie od zobowiązania dopłacenia kwoty 1000 zł. do budowy drogi Tarnowsko-Szczucińskiej.

Nr. 97. Petycja Franciszka Kruczkowskiego i

Nr. 710. Józefa Fedorowicza, droźników przy drogach krajowych o zaopatrzenie dożywnotnie.

Nr. 386. Petycja Antoniego Goligowskiego, ucznia szkoły dla przemysłu artystycznego o stypendyum.

Nr. 580. Petycja Władysława Paraskowicza, ukończonego ucznia gimnazjalnego o zapomogę.

Nr. 101. Petycja braci Miłosierdzia w Krakowie o zasiłek jednorazowy.

Nr. 141. Petycja Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku o subwencyę 500 zł. na dokończenie budowy szpitala.

Nr. 283, 305, 341, 683. Petycyje urzędników Wydziału krajowego: Albina Kiszelki, Karola Rożanowskiego, Filipa Olpińskiego i Stanisława Chudzikiewicza o zaliczkę na płacę.

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyami powyższemi, w braku odpowiednich funduszków, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Jest jeszcze petycja urzędników i lekarzy zakładu Kulparkowskiego i szpitala św. Łazarza w Krakowie o przyjęcie na fundusz krajowy połowy należitości stemplowej od ich dekretów nominacyjnych. Na podstawie uchwały Sejmu w podobnej sprawie w r. 1882. zapadłej, komisja budżetowa wnosi: Petycja ta odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda

kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JW. Marszałek (zwrócony do p. Smarzewskiego). Czy p. sprawozdawca generalny ze summaryszem budżetowym jest gotów?

P. Smarzewski. Zaraz, tylko komisja budżetowa musi obliczyć procenta od sum 200.000 zł. i 120.000 zł. przeznaczonych na pożyczki.

JW. Marszałek. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o pokryciu uchwalonego przez Sejm wydatku 200.000 zł. w. a. na bezzwrotne zasiłki dla gospodarzy wiejskich powodzią dotkniętych. (Aleg. 115.) Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 115.).

Głosy. Prosimy o uwolnienie od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia proszę odczytać ustawę.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaciągnięciu pożyczki 200.000 zł. w. a. na wspomnienie potrzebujących wsparcia gospodarzy wiejskich, dotkniętych powodzią w roku 1884.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Na wspomnienie gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią w roku 1884. upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki pod jak najkorzystniejszymi warunkami do 200.000 zł. w. a. i do wypuszczenia takiej ilości obligacyj długu krajowego, jaka się okaże potrzebną dla uzyskania wyż wymienionej sumy w gotowiznie.

§. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):



## §. 1.

Na wspomnienie gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią w roku 1884. upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki pod jak najkorzystniejszymi warunkami do 200.000 zł. w. a. i do wypuszczenia takiej ilości obligacyj długu krajowego, jaka się okaże potrzebną dla uzyskania wyż wymienionej sumy w gotowiznie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

## §. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu i Mojemu Mjnistrowi spraw wewnętrznych.

## Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o zaciągnięciu pożyczki 200.000 zł. w. a. na wspomnienie potrzebujących wsparcia gospodarzy wiejskich, dotkniętych powodzią w roku 1884.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. i wstęp rechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

## II.

## Uchwała:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla pożyczki krajowej celem uzyskania sumy 200.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej, wyjednał w drodze właściwej uwolnienie od wszelkich opłat i należności skarbowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta.

P. Dr. Goldmann. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych na r. 1885. (Aleg. 116.) Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 116.).

Głosy. Prosimy uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, przystąpimy do rozprawy ogólnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Przystępujemy najprzód do budżetu funduszu indemn. wschodnio-galicyskiego. Wydatki tego funduszu w 1885. r. obrachowała komisya na podstawie rządowego projektu budżetu jak następuje: Pozycyę 1szą wydatków stanowią wydatki na zarząd (czyta):

Co do 1ej pozycyi wydatków, Komisya budżetowa zważywszy, że wydatki na zarząd funduszem indemn. wchod. gal. wynosiły rzeczywiście w 1882. roku 21.716 zł., w 1883. r. 21,326 zł., a nadto zważywszy, że wydatki te stopniowo zmniejszają się, bo zmniejszają się czynności w sprawach indemnizacyjnych i serwitutowych, zaś obliczone są ściśle w uzasadnieniach do tej pozycyi na 20.160 zł., zgadza się na projektowaną przez Rząd sumę i wnosi:

1. Wydatki na zarząd 20.160 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę pierwszą w sumie 20.160 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Drugą pozycyę wydatków stanowi spłata kapitału przez losowania obligacyj (czyta):

Według planu losowania i umarzania obligacyj funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego, winne być wylosowane obligacje indemnizacyjnego w drugim półroczu 1884 roku, a zapłacone 1. Maja 1885 za sumę 885.000 zł. m. k., w pierwszym półroczu 1885 mają być wylosowane, a wypłacone 1. Listopada 1885 za sumę 885.000 zł. m. k., razem za sumę 1,770.000 zł. m. k., czyli 1,858.500 zł. w. a. Ponieważ suma przypadająca z planu losowania do wypłaty za obligacje wylosowane w roku budżet. wystarcza zwykle także do wypłaty za oblig. wylosowane w latach dawniejszych a przedłożone do wypłaty w roku budżetowym, albowiem znów z obligacyj wylosowanych w tymże



roku taka sama zwykle suma nie bywa przedłożona do wypłaty, z tych powodów komisya zgodnie z wnioskiem rządowym, wnosi:

2. Spłata kapitału przez losowanie obligacyj 1,858.500 zł.

Przeto więcej o 123.900 zł. niż preliminowano na ten wydatek w budżecie na rok 1884, albowiem corocznie zwiększa się suma przeznaczona na spłatę i umorzenie obligacyj wylosowanych, a zmniejsza się suma przeznaczona corocznie na wypłatę za kupony od obligacyj pozostałych jeszcze do losowania i umorzenia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 2-gą w sumie 1,858.500 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 3-ej pozycji wydatków, na kwoty wyrównawcze w kapitale i rentach, Komisya budżetowa, zgodnie z projektem rządowym nie preliminuje, gdyż po pokryciu w 1883. r. reszty zlikwidowanych kapitałów obligacyami indemnizacyjnymi, nie przewiduje Komisya jakiegokolwiek przyrostu w 1885. r. w kapitałach indemnizowanych i nie będzie już żadnych obrachunków między funduszem indemnizacyjnym a indemnizowanymi. Przeto Komisya wnosi:

3. Kwoty wyrównawcze:

- a) w kapitale —
- b) w rentach —

Co do 4. pozycji. Wydatek na odsetki od obligacji czyli na renty dla uprawnionych, t. j. na wypłatę za kupony od obligacyj indemnizacyjnych niewylosowanych, zmniejsza się z każdym rokiem, z powodu, że z każdym rokiem zmniejsza się liczba obligacyj indemnizacyjnych nieumorzonych. Obligacyj indemnizacyjnych wschodnio-galicyskich niewylosowanych i nieumorzonych pozostanie jeszcze z końcem Października 1884 roku za sumę 34,580.080 zł. 50 ct., a należytość za kupony, które zapadną od tych obligacyj w 1885 roku, wynosi 1,729.004 zł.

Przeto komisya wnosi:

4. Renty dla uprawnionych 1,729.004 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa nad temi czterema pozycjami otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pierwszą po-

zycję w sumie 2.096 zł., drugą w sumie 1.287 zł., trzecią w sumie 18.030 zł. i czwartą w sumie 1,729.004 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 5. pozycji wydatków t. j. wydatków nadzwyczajnych, w której to pozycji zamieszczane bywają zwroty dodatków indemnizacyjnych nadpłaconych przez podatujących, oraz zwroty innym funduszom indemnizacyjnym, projektuje rząd wstawić sumę 60.012 zł. Komisya budżetowa zważywszy, iż zwrot podatującym nadpłaconych dodatków wynosił istotnie w 1883 roku 57.699 zł., jak to wykazało zamknięcie rachunków za ów rok; zważywszy powtórę, że ten zwrot nadpłaconych dodatków będzie już mniejszy w 1885 r.; zważywszy dalej, że będą także w 1885 roku zwroty innym funduszom indemnizacyjnym pobranych dodatków indemnizacyjnych, zarachowanych chwilowo mylnie na dochód funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego, które jednak znajdują pokrycie w nadwyżce dochodów z tego samego powodu; zważywszy wreszcie, że komisya budżetowa nie ma żadnych danych do obliczenia, ile wynosić może zwrot w 1885 roku nadpłaty dodatku indemnizacyjnego przez podatujących, musi się komisya zgodzić z projektem rządowym i wnosi:

5. Nadzwyczajne wydatki 60.012 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 5-tą w sumie 60.012 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Lecz odpowiednio uwagom obszernie wyszczególnionym w jej sprawozdaniu o zamknięciu rachunków wszystkich funduszy indemnizacyjnych za rok 1883, należy zamieścić w budżecie wydatków oddzielną, 6-tą pozycję „na zaliczki zwrotne lecz zwracane dopiero w następnych latach“ po zamknięciu rachunków z roku budżetowego; gdyż takie zaliczki przypadają w poczet wydatków rzeczywistych roku budżetowego. Odpowiednio także powyżej wspomnianym uwagom i zasadom budżetowym, wniesie komisya o zamieszczenie w dziale dochodów oddzielnej pozycji dochodu ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich. Ponieważ ten wydatek na zaliczki zwrotne wynosił przecięciowo w ostatnich latach około 5.500 zł., przeto komisya wnosi:



Na zaliczki zwrotne w latach późniejszych 5.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 6tą w sumie 5 500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Ogół więc wydatków funduszu indemnizacyjnego wschod.-galic. w 1885 roku, komisya obrachowuje według powyższych wniosków na 3,673.176 zł. wyżej o 5.500 zł., niż Rząd preliminował.

Pokrycie tych wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego, to jest dochody tegoż funduszu obrachował Rząd w projekcie budżetu na 1885 roku jak następuje:

#### I. Od obowiązań.

1. Wpłata kapitałów 2.096 zł.
2. Wpłata rent 1.287 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 18.030 zł.

#### II. Dochody własne.

4. Odsetki od własnych obligacyj indemnizacyjnych 41.857 zł.

#### III. Od kraju.

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 2,154.888 zł.

#### IV. Ze skarbu państwa.

6. Subwencya ze Skarbu państwa 1,440.518 zł.
- Ogółem dochody 3,667.676 zł.

Ponieważ ogół dochodów uchwalonych przez Sejm w budżecie na rok 1884 wynosił 3,642.579 zł., przeto na rok 1885 preliminuje Rząd dochody wyżej o 25.097 zł. niż były uchwalone na r. 1885.

Komisya budżetowa przyjmuje bez zmiany propozycją rządową co do trzech pierwszych pozycyj dochodów i wnosi:

1. Wpłata kapitałów 2.096 zł.
2. Wpłata rent 1.287 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 18.030 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pierwsze trzy pozycye dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 4tej pozycyi dochodów, komisya budżetowa zważywszy, iż fundusz indemnizacyjny wschodnio-galicyski ma własnych obligacyj indemnizacyjnych, zakupionych za pozostałości z do-

chodów w dawniejszych latach za sumę 930.153 zł. od których 5%, t. j. kupony zapasć mające w 1885 roku wynoszą 46.507 zł. 65 ct.; zważywszy po drugie, że chociaż kuponów tych fundusz nie zrealizuje t. j. nie zapłaci ich sam sobie, ale zniszczy je jak zwykle; jednak gdy w dział wydatków 1885 roku wstawiona jest cała suma na zapłatę wszystkich kuponów, mających zapasć w 1885 roku, a więc także na zapłatę własnych kuponów, przeto w dział dochodów należy wstawić kwotę równającą się wartości kuponów własnych; z tych powodów komisya wnosi:

#### II. Dochody własne.

4. Odsetki od własnych obligacyj indemnizacyjnych 46.507 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 4tą dochodów w sumie 46.507 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 5tej pozycyi dochodów, a względnie 2iej pozycyi wpływów z własnego majątku, w rządowym projekcie budżetu nie zamieszczono żadnej kwoty w tej pozycyi dochodów, bo rząd nie proponuje użyć jakiegokolwiek części dochodów zaoszczędzonych w dawniejszych latach i przeniesionych do majątku funduszowego, to jest jakiegokolwiek części pozostałości z rachunków z lat poprzednich, na pokrycie wydatków 1885. roku, gdyż projektował podnieść dodatek indemnizacyjny w całej Galicyi do 32 centów do każdego złotego całej należytości podatków. Lecz komisya budżetowa nie może proponować Wysokiemu Sejmowi podniesienia dodatku indemnizacyjnego na rok przyszły, albowiem rok 1885. będzie ciężkim dla ludności, gdyż w skutek wylewów i powodzi tegorocznych niszczał plon rolnika w wielu okolicach kraju, a nadto w roku przyszłym będzie już musiał każdy podatujący dopłacać wyższy dodatek krajowy, gdyż dla pokrycia wydatków krajowych jest nieodzownie koniecznem podniesienie o kilka centów dodatku krajowego do podatków. Tem mniej może komisya proponować podniesienie na rok przyszły dodatku indemnizacyjnego, ponieważ bez tego podniesienia dodatku indemnizacyjnego będzie można pokryć wszystkie wydatki funduszu indemnizacyjnych w 1885. r., jeżeli tylko dla ich pokrycia sięgniemy po pewną część pozostałości z rachunków lat dawniejszych, t. j. po część zaoszczędzonych da-



wniej dochodów, które były właśnie przeznaczone na pokrycie takich wydatków. Właściwość takiego postępowania wykazała dokładnie komisya budżetowa w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1883. Z tych powodów komisya proponuje aby część pozostałości z rachunków lat dawniejszych, przeniesionej do majątku funduszowego i umieszczonej w obligacyach indemnizacyjnych użyć na pokrycie wydatków bieżących w 1885. roku i wnosi:

5. Za obligacye własne wylosowane lub sprzedane 30.510 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 5tą w sumie 30.510 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 6ej pozycyi dochodów, którą stanowi zasiłek od kraju, t. j. dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków, rząd zaproponował, aby pobierać ten dodatek w wysokości 32 centów do każdego złotego całej należności wszystkich podatków bezpośrednich państwowych, i na tej podstawie preliminował dochód z dodatku indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi na 2,154.888 zł.; liczył przeto na 67.340 zł. 25 ct. dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich państwowych wschodniej części Galicyi.

Komisya budżetowa nie zgadza się z powodów wyżej przytoczonych na to, wprawdzie nie wielkie, podwyższenie o pół centa dodatku indemnizacyjnego i sądzi je niepotrzebnem z powodów wyżej także wskazanych. Komisya wnosi, aby dodatek indemnizacyjny dla funduszu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicyi pobierany był w tej samej wysokości jak w r. b., to jest w wysokości 31 $\frac{1}{2}$  centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Obrachowując zaś tak samo jak rząd, dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego pobieranego na powyżej wykazanej podstawie we wschodniej części Galicyi, na 67.340 zł. 25 ct., preliminuje dochód z dodatku pobieranego w wysokości 31 $\frac{1}{2}$  centów na 2,121.217 zł. 87 ct. Odpowiedni wniosek przedłoży komisya do uchwały Wys. Sejmowi w końcu niniejszego sprawozdania, tu zaś wnosi:

6. Dodatek indemnizacyjny do podatków 2,121.218 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 6tą dodatku indemnizacyjnego do podatku w sumie 2,121.218 zł. w. a. zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Odpowiednio do uwag wypowiedzianych wyżej przy zapisaniu w budżet wydatków 6tej ich pozycyi, wpisuje tu Komisya 7mą pozycyę dochodów i wnosi:

7. Ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich 4.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 7mą w sumie 4.000 zł. w. a. zechce rękę podnieść (większość), jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 8ej pozycyi dochodów, komisya budżetowa zważywszy, że corocznie wypłacaną jest ze skarbu państwa jako roczna subwencya dla obu łącznie funduszy indemnizacyjnych wschodnio- i zachodnio-galicyjskich suma 2,625.000 zł. w. a., a przy układaniu budżetu projektowany jest taki rozdział tej łącznej subwencji między oba fundusze, aby przewidywane ich wydatki były całkiem pokryte, później zaś subwencya ta rozdzielana jest istotnie w taki sposób, aby rzeczywiste wydatki obu funduszy zostały zaspokojone; powtóre zważywszy, że dla pokrycia preliminowanych wyżej wydatków funduszu indemn. wschodniej Galicyi w 1885, potrzeba oprócz dochodów przewidzianych powyżej wymienionych ośmiu źródeł, jeszcze 1,449.518 zł. z subwencji państwowej, proponuje, zgodnie z wnioskiem rządowym, aby z tego zasiłku państwowego wstawić powyższą sumę w 9ej pozycyi budżetu dochodów na 1885 rok funduszu indemnizacyjnego wschodniej Galicyi, przeznaczając resztę subwencyjnej sumy na dochód funduszu zachodnio-galicyjskiego w tymże roku; przeto Komisya wnosi:

8. Z subwencji dawanej z skarbu państwa 1,449.518 zł.

JW. Marszałek. Pozycya ta nie ulega głosowaniu.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Dochody funduszu indemnizacyjnego wschodnio-



galicyjskiego w 1885. roku wynosiłyby ogółem z powyższych ośmiu pozycji 3,673.176 zł., przeto sumę równą zupełnie ogółowi wydatków tegoż funduszu w 1885. r.

(Mówi): Przystępujemy teraz do projektowanego na 1885. r. budżetu dochodów i wydatków funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyjskiego. W przedłożonym przez rząd projekcie budżetu obrachowano wydatki jak następuje:

(czyta):

1. Koszta zarządu 11.278 zł.
  2. Spłata kapitałów przez losowanie obligacji 1,035.300 zł.
  3. Kwoty wyrównawcze:
    - a) w kapitale —
    - b) w rentach —
  4. Renty dla uprawnionych 1,011.514 zł.
  5. Nadzwyczajne wydatki 26.006 zł.
- Ogół wydatków 2,084.098 zł.

Przeto mniej o 17.942 zł. niż Sejm uchwalił ogół wydatków tego funduszu na 1884 rok w sumie 2,102.040 zł.

Co do 1szej pozycji wydatków, opartej na obrachowaniach dołączonych w projekcie rządowym, komisya nie ma nic do nadmienienia i wnosi:

1. Wydatki na zarząd 11.278 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 1szą wydatków na zarząd w sumie 11 278 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Co do 2giej pozycji wydatków. Według planu losowania obligacji, mają być wylosowane w Listopadzie r. b., a wypłacone w pierwszym półroczu 1885 roku obligacye indemnizacyjne zachodnio-galicyjskie za sumę 476.000 zł. m. k., zaś wylosowane w pierwszym półroczu 1885 roku a wypłacone 1. Listopada 1885 roku za sumę 510.000 zł. m. k., razem za 986.000 zł. m. k. czyli 1,035.300 zł. w. a.

Przeto komisya budżetowa zgodnie z rządowym projektem wnosi:

2. Spłata kapitału przez losowanie obligacji 1,035.300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto

przyjmuje rubrykę 2gą w sumie 1,035.300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Co do 3iej pozycyi, komisya zgodnie z rządowym projektem nie wnosi tu żadnej kwoty z powodów wyrażonych przy tejże pozycyi, gdy roztrząsaliśmy budżet wydatków funduszu wschodnio-galicyjskiego.

Co do 4tej pozycyi wydatków, komisya budżetowa zważywszy, że obligacyj indemn. zachodnio-galicyjskich niewylosowanych jest jeszcze teraz w Październiku 1884. r. w ich imiennej wartości za sumę 20,230.276 zł. 50 ct. i że 5% renta od tej sumy, to jest należytość za kupony zapaść mające w 1885. roku wynosić będzie 1,011.513 zł. 82 ct., wnosi zgodnie z projektem rządowym:

4. Renty dla uprawnionych 1,011,514 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 4. w sumie 1,011.514 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Co do 5tej pozycyi wydatków, t. j. wydatków nadzwyczajnych, obejmują one głównie zwrot podatku dodatek indemnizacyjnego, nadpłaconego w latach poprzednich. W budżecie na r. b. te wydatki nadzwyczajne prelimiuowano na 25.433 zł., a w r. 1883. wynosiły rzeczywiscie 32.692 zł. Komisya, zgodnie z rządową propozycją, wnosi:

5. Wydatki nadzwyczajne 26.006 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 5tą w sumie 26.000 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta)

Stosownie do uwag wyrażonych wyżej przy układaniu budżetu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, wpisuje tu komisya 6tą pozycję wydatków „na zaliczki zwrotne w latach następnych“. a wpisuje ją według przecięciowego wydatku w dwóch latach ostatnich wynoszącego 2 870 zł. i wnosi:

6. Na zaliczki zwrotne w latach późniejszych 2.870 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę 6tą w sumie 2.870 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.



Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):  
Przeto ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyskiego w 1885 r. preliminowanych w powyższych sześciu pozycjach, wynosi 2,086.968 zł. więcej o 2.870 zł. niż rząd preliminował.

Dochody funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyskiego obrachował rząd w swoim projekcie budżetu na r. 1885. jak następuje:

I. Od obowiązań.

1. Wpłata kapitałów 1.873 zł.
2. Wpłata rent 530 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 10.430 zł.

II. Własne dochody.

4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 23.743 zł.

III. Od kraju.

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 872.040 zł.

IV. Ze skarbu państwa.

6. Subwencya z skarbu państwa 1,175.482 zł.  
Dochody ogółem 2,084.098 zł.

Komisyja budżetowa projektuje przyjęcie bez zmiany trzech pierwszych pozycji dochodów według rządowego projektu i wnosi:

1. Wpłata kapitałów 1.873 zł.
2. Wpłata rent 530 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 10.430 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 1., 2. i 3. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Co się tyczy 4tej pozycji dochodów, t. j. dochodu z odsetek od własnych obligacyj, komisyja budżetowa z tych przyczyn, które wyłuszczyła przy tej pozycji dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego, wstawia w tej pozycji kwotę równającą się wartości kuponów od własnych obligacyj i wnosi:

4. Odsetki od własnych obligacyj indemnizacyjnych 26.380 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 4tą pozycję w sumie 26.380 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

W rządowym projekcie budżetu nie preliminowano żadnego więcej dochodu z majątku

funduszowego bo zaproponowano podniesienie dodatku indemnizacyjnego na 32 centy do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Lecz komisyja z powodów, które ją skłoniły do wstawienia w budżet dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego także drugiej pozycji dochodów z majątku funduszowego i które to powody przedstawiła wyżej, proponuje, aby taką część pozostałości z rachunków lat dawniejszych przeniesionej do majątku funduszowego i umieszczonej w obligacjach indemnizacyjnych, użyć na pokrycie wydatków bieżących w 1885. r., jaka okazuje się potrzebna do pokrycia tych wydatków bez podnoszenia dodatku indemnizacyjnego. Przeto wnosi:

5. Za obligacje własne wylosowane lub sprzedane 12.129 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 5. w sumie 12.129 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Pozycję 6tą dochodów stanowi zasiłek od kraju t. j. dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków. Komisyja powołując się na to, co przytoczyła wyżej przy roztrząsaniu budżetu dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego projektuje, aby dodatek ten pobierać w 1885 r. w tej samej wysokości, jak w r. bież., to jest w wysokości 31 1/2 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Gdy zaś rząd na podstawie wymiaru podatków, dochód z jednego centa dodatku pobieranego w zachodniej części Galicyi do każdego złotego całej należności podatków, obliczył na 27.251 zł. 25 ct.; przeto dodatek indemnizacyjny pobierany w zachodniej części Galicyi w wysokości 31 1/2 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich, przyniesie dochodu 858.414 zł. 38 ct. Przy końcu niniejszego sprawozdania przedłoży komisyja Wys. Sejmowi wniosek do uchwały postanawiającej pobierać dodatek indemnizacyjny w Galicyi zachodniej w wysokości 31 1/2 centów do każdego złotego, płaconego w podatkach, a tu wnosi:

6. Dodatek indemnizacyjny do podatków 858.414 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 6. w sumie 858.414 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.



Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):  
Stosownie do uwag wypowiedzianych przy roztrząsaniu budżetu dochodów i wydatków funduszu wschodn. gal. i odpowiednio wpisanej w budżet wydatków pozycyi 5tej wnosi komisya:

7. Ze zwrotów zaliczek danych w latach poprzednich 1.730 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 7. w sumie 1.730 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):  
Pozycję 8mą dochodów stanowi subwencya ze skarbu państwa dawana łącznie dla obu funduszków indemn. galic. w sumie 2,625.000 zł., a gdy w budżet dochodów funduszu wschodn. gal. wpisaliśmy z tej subwencji, zgodnie z wnioskiem rządowym 1,449.518 zł., przeto reszta tej subwencji w kwocie 1,175.482 zł. przypada dla funduszu zachodnio-galicyskiego i komisya, zgodnie z wnioskiem rządowym, wnosi:

8. Z rzubwencji dawanej z skarbu państwa 1,175.482 zł.

JW. Marszałek. Pozycja ta nie ulega głosowaniu.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):  
Przeto ogół dochodów funduszu indemnizacyjnego zachodn. gal. na 1885. rok preliminarznych w powyższych ośmiu pozycjach, wynosić ma 2,086.968 zł., więcej o 2.870 zł. niż rząd preliminarzował, a jest równy zupełnie ogółowi wydatków preliminarzowanych na 1884 r. w tejże samej sumie 2,086.968 zł.

Komisya budżetowa przedstawivszy Wysokiemu Sejmowi, do przyjęcia według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na r. 1885. funduszków indemnizacyjnych wschodnio-galicyskiego i zachodnio-galicyskiego, wnosi zarazem następującą

Uchwałę finansową.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej w r. 1885. Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do podatków bezpośrednich po 31 1/2 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę finansową, zechce

rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Jednak komisya budżetowa zważywszy, że Wysoki Sejm zawarowawszy swoje dotychczasowe prawne stanowisko w sprawie indemnizacyjnej, upoważnił Wydział krajowy uchwałą z dnia 29. Października 1882 r. do zawarcia ugody, z zastrzeżeniem konstytucyjnego jej zatwierdzenia z c. k. administracją państwa w celu usunięcia sporu co do stosunków państwa do funduszków indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi; po 2gie zważywszy, że jeżeli ta ugoda na warunkach uchwalonych zawartą zostanie, dochód ze Skarbu państwa dla funduszków indemnizacyjnych wschodnio- i zachodnio-galicyskich będzie w 1885. r. o 200.000 zł. mniejszy, niż w powyższym za r. 1885. budżecie oznaczono, a przeto, aby pokryć ogół wydatków funduszków indemnizacyjnych zachodnio- i wschodnio-galicyskich, musi być dochód od kraju, to jest dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków bezpośrednich w 1885 r. o 200.000 zł. większy niż w budżecie wykazano, i dodatek indemnizacyjny ustanowiony powyższą uchwałą finansową, należy, w razie przyjęcia do skutku wzmiankowanej ugody, podwyższyć o dwa centy, — wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą uchwałę finansową:

Dodatkowa uchwała finansowa na rok 1885.

„W razie zawarcia ugody pomiędzy c. k. Administracją państwa z Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w imieniu Reprezentacyi kraju, w celu usunięcia sporu o stosunki państwa do funduszków indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, i po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, będzie pobierany z r. 1885 w powiatach wschodnio- i zachodnio-galicyskich, oprócz ustanowionego uchwałą z dnia dzisiejszego zwyczajnego dodatku indemnizacyjnego, dodatek indemnizacyjny nadzwyczajny po dwa centy do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną dodatkową uchwałę finansową, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.



Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

W projekcie budżetu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na r. 1885. proponuje rząd wydatki jak następuje:

1. Koszta zarządu 782 zł.
2. Spłata kapitału przez losowanie obligacyj 108.150 zł.
3. Renty dla uprawnionych 83.129 zł.
4. Nadzwyczajne wydatki 2.500 zł.

Ogół wydatków 194.591 zł.,  
więcej o 3.977 zł. niż uchwalono na r. b.

Co do 1szej pozycyi wydatków, komisya budżetowa z powodu wyrażonych przy tejże pozycyi budżetu funduszu indemn. gal., wnosi zgodnie z wnioskiem rządowym:

1. Wydatki na zarząd 782 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę wydatków w sumie 782 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Co do 2. pozycyi: Ponieważ stosownie do planu losowania mają być wylosowane i spłacone obligacye indemn. krak. 1. Listop. r. b. za sumę 49.000 zł. m. k. a w pierwszym półroczu 1885. za sumę 50.000 zł. m. k., razem za 99.000 zł. m. k. czyli za 103.950 zł. w. a., przeto potrzeba na spłatę obligacyj wylosowanych w 1885. roku 103.950 zł. w. a. Lecz Rząd zważając, że obligacyi indemn. krakowskich wylosowanych w latach ubiegłych a nie przedłożonych jeszcze do wypłaty, jest za 38.640 zł. w. a., sądzi że część ich będzie przedłożona do wypłaty w 1885. r. a chociaż także z bieżących obligacyj część zalegnie, potrzeba będzie na spłatę obligacyj bieżących i zaległych przedłożonych w 1885. r. do wypłaty o 4.200 zł. więcej nad sumę obligacyj przeznaczonych do wylosowania w 1885. r. Komisya zgadza się z tym wnioskiem rządowym i wnosi:

2. Spłata kapitałów przez losowanie obligacyj 108.150 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 2. w sumie 108.150 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowki (czyta):

Co do 3. pozycyi wydatków. Z końcem r. b. będzie niewylosowanych obligacyj indemn. krak. za sumę 1,571.356 zł. 50 ct., przeto na wypłatę pięcio-procentowej renty od tej sumy, t. j. na wypłatę kuponów mających zapaść w r. 1885 potrzeba będzie 78.578 zł., a suma ta z tych samych powodów jak w innych funduszach, wystarcza zwykle na zapłatę za kupony zapadłe w roku budżetowym i przedłożone w tymże roku do wypłaty, oraz za kupony zapadłe w latach poprzednich a przedłożone do wypłaty w roku budżetowym. Z tych powodów komisya wnosi:

3. Renty dla uprawnionych 78.568 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 3. w sumie 78.568 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Co do 4. pozycyi wydatków, komisya zgodnie z wnioskiem rządowym, wnosi:

4. Wydatki nadzwyczajne 2.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 4. w sumie 2.500 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Stosownie do uwag uczynionych przy układaniu budżetu wydatków i dochodów funduszu indemn. gal., komisya proponuje wpisać w dział wydatków 6tą pozycyę t. j. wydatek „na zaliczki zwrotne w latach następnych“, a w dziale dochodów „dochód ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich“, i wnosi:

5. Na zaliczki zwrotne w latach następnych 30 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 5. w sumie 30 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

Przeto ogół wydatków funduszu indemn. krak., w r. 1885. oblicza komisya budżetowa na 190.030 zł.



Dochody funduszu indemn. krak., nie pobierającego żadnego zasiłku ze skarbu państwa, preliminuje Rząd jak następuje:

I. Od obowiązanych.

1. Wpłata kapitałów 32 zł.
2. Wpłata rent 4 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 1.073 zł.

II. Dochody z własnego majątku.

4. Odsetki od własnych obligacyj 2.655 zł.

III. Od kraju.

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 190.797 zł.

Razem 194.561 zł.

więcej o 3.980 zł. niż uchwalono na rok bieżący.

Komisya budżetowa nic nie ma do nadmienienia co do trzech pierwszych pozycy dochodów i wnosi przyjęcie ich bez zmiany.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje trzy pierwsze pozycye dochodów w sumie 32 zł., 4. zł. i 1.073 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 4. pozycyi dochodów, obligacye indem. będące własnością funduszu wynoszą dziś sumę 58.999 zł. 50 ct.; a więc wartość kuponów od tych obligacyj mających zapaść w 1885. roku wynosi 2.950 zł., przeto odpowiednio zasadom wyrażonym wyżej przy tej pozycyi dochodów funduszu wschod.-galicyjskiego, wnosi komisya budżetowa:

4. Odsetki od własnych obligacyj indemnizacyjnych 2.950 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 4. dochodów w sumie 2.950 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do 5. pozycyi dochodów t. j. dochodu z zasiłku od kraju t. j. z dodatku indemnizacyjnego. Dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego od każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich pobieranych w Ks. Krakowskiem obliczył Rząd na podstawie wykazu

podatków, na 8.672 zł. 59 ct.; a dochód z dodatku pobieranego w wysokości 22 ct. do każdego złotego całej należności podatków w Krakowskiem na 190.797 zł. Komisya budżetowa uważając za potrzebne, aby dla pokrycia wszystkich wydatków funduszu indem. krak. w r. 1885. dodatek indemnizacyjny pobierany był w Krakowskiem w tej samej jak r. b. wysokości 22 ct. do każdego złotego płaconego w podatkach, wnosi zgodnie z wnioskiem rządowym:

5. Dodatek indemnizacyjny do podatków 190.797 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 5. w sumie 190.797 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wreszcie odpowiednio powyższym uwagom komisya proponuje wpisać w dział dochodów 6. ich pozycyę ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich i wnosi:

6. Ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich 10 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 6. w sumie 10 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Ogół więc dochodów funduszu indem. krakowskiego preliminowanych przez komisję budżetową w powyższych sześciu pozycyach, wynosi 194.866 zł. więcej o 305 zł. niż preliminował Rząd.

A gdy wydatki funduszu indem. krakowskiego w 1884. obliczyła powyżej komisya na 190.030 zł., przeto według jej wniosków, ogół dochodów funduszu w 1885 przewyższa ogół wydatków o 4.836 zł.

Komisya budżetowa przedstawiając Wys. Sejmowi do przyjęcia, według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów funduszu indemn. krakowskiego w 1885. r. wnosi zarazem następującą

Uchwałę finansową

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w 1885 r., Sejm usta-



nawia dodatek do podatków bezpośrednich po 22 centy do każdego złotego całej należitości podatku.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniesioną uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Chrzanowski. Wnoszę o przyjęcie powyższych uchwał w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje powyższe uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór kopytkowego w Kołomyi i w Brodach. Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Kołomyi prawa do pobierania myta kopytkowego.

#### Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 15. Października 1884. r. powziął Wysoki Sejm w załatwieniu sprawozdania komisji drogowej o petycyi Reprezentacyi miasta Kołomyi na pobór myta kopytkowego następującej treści: Uchwałę „poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał okoliczności w petycyi podniesione, a dotyczące ponownego nadania miastu Kołomyi koncesyi na pobór myta kopytkowego, i odpowiednie wnioski przedłożył w najkrótszym czasie Wysokiemu Sejmowi“. Gdy w aktach Wydziału krajowego znajdują się dostateczne dowody pozwalające ocenić powody w petycyi gminy Kołomyjskiej o udzielenie koncesyi kopytkowej przytoczone, przeto Wydział krajowy w myśl polecenia Wys. Sejmu pospiesza z przedłożeniem następującego sprawozdania:

Z dochodzenia przez urzędnika Wydziału krajowego przeprowadzonego na miejscu w miesiącu Czerwcu 1884 okazuje się że obszar ulic i dróg położonych w obrębie gminy miasta Kołomyi wynosi 44 klm. 774 metr. a przestrzeń placów zawiera powierzchni 21.867 metr. kwadr.

Toż samo dochodzenie stwierdziło:

że gmina Kołomyjska w czasie od roku 1878 do końca roku 1883 na budowę i utrzymanie dróg, ulic i placów miejskich wydała łącznie kwotę 84.114 zł., że na ten cel użyto w całości dochód z myta kopytkowego w tym czasie pobrany oraz zasoby prestacyi drogowych poczynszyszy od roku 1883. uzyskane w ogólnej kwocie 52.273 zł. 5 ct.;

że niedobór ztąd powstały w podanym okresie obciążył fundusz miejski kwotą 31840 zł. 95 ct.;

że wykazane roboty pod względem technicznym należycie wykonane przyczyniły się rzeczywiście do ulepszenia komunikacyi publicznej, że rozpoczęto regulację ulic i dróg na długości 5 klm. 146 metr. a wcale jeszcze nieuregulowano ani brukowaniem ani szutrowaniem dróg i ulic na długości 12 klm. 666 metr., co uzasadnia potrzebę znacznych nakładów w przyszłości, ażeby miasto mogło spełnić warunki wymagane celem ulepszenia swych komunikacyi tak pieszych jak i wozowych.

Prócz tych danych zasługuje na podniesienie uchwała z dnia 22. Sierpnia 1884., którą Rada powiatowa jednogłośnie oświadczyła się za uwzględnieniem próby miasta Kołomyi o dozwole nie poboru opłaty myta kopytkowego na przeciąg trzech lat z ograniczeniem jednakże żadanego przez gminę wymiaru opłaty w ten sposób, ażeby wyznaczyć od pary koni w pociągu 4 ct., od pary wołów w pociągu 2 ct., od bydła luzem pędzonego grubego 1 ct., a od drobnego 1/2 ct.

Również zasługuje na uwagę okoliczność podniesiona w petycyi gminy Kołomyjskiej, a poparta przez Reprezentację powiatową, że gmina nie jest w stanie z własnych funduszków ponieść znacznych kosztów połączonych z dalszem utrzymaniem i ulepszeniem ulic, placów i dróg miejskich i że na ten cel potrzebuje nieodzownie prócz zasobów prestacyi ustawą drogową przepisanych jeszcze nadzwyczajnego zasiłku, któren przyspożony być może przyznaniem koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Na tej podstawie oceniając wniesioną sprawę przyznać wypada, że powody które w roku ubiegłym zniewalały Wydział krajowy do przemawiania za wstrzymaniem gminie miasta Kołomyi prawa do dalszego pobierania myta kopytkowego, obecnie zostały usunięte, gmina bowiem uregulowała u siebie w ostatnich czasach gospodarke drogową a w szczególności zaprowadziwszy w r.



1883. prestacye poczęła używać prócz dochodu kopytkowego także zasobów prestacyi tych drogowych na cele drogowe miasta w obec czego Wydział krajowy może wyrazić nadzieję, że ziszczonem zostanie przyrzeczenie zawarte w petycyi do Wysokiego Sejmu wniesionej, iż w przyszłości gmina niedopusi się więcej zarzuconych jej pierwej uchybień lecz przeciwnie zastosuje się z całą ścisłością do warunków ustawy koncesyjnej. — Dlatego więc Wydział krajowy zgodnie z opinią Rady powiatowej wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

#### U s t a w a

o udzieleniu gminie miasta Kołomyi prawa do pobierania myta kopytkowego. Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się gminie miasta Kołomyi prawo pobierania myta kopytkowego, na trzy lata pod następującymi warunkami:

#### Art. II.

Pobór myta kopytkowego ma się odbywać przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

- 1) Werbiąz—Kołomyja,
- 2) Okrześnice—Kołomyja,
- 3) Korolówka—Kołomyja,
- 4) Cieniawa—Kołomyja w punkcie dotychczasowym.
- 5) Piadyki—Kołomyja,
- 6) Kamioneczki—Kołomyja,
- 7) Słobudka leśna—Kołomyja, i
- 8) Rakowczyk — Kołomyja, w punktach dotychczasowych.
- 9) Szeparowce—Kołomyja,
- 10) Diatkowce—Kołomyja,
- 11) Sopów—Kołomyja,
- 12) Ispas—Kołomyja.

#### Art. III.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła, lub muła w zaprzęgu dwa (2) ct.

b) od sztuki bydłęcia rogatego w zaprzęgu jeden (1) ct.

c) od bydła luzem idących, od konia, osła lub muła jeden (1) ct.

d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, kozłęcia, źrebięcia pół ( $\frac{1}{2}$ ) ct.

Bydłęta ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, taksamo cielęta, owce, kozy, nierogacizna, jagnięta, kozłeta, na wozie lub na plecach prowadzone, są wolne od opłaty kopytkowego.

#### Art. IV.

Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy co do uiszczania opłaty, co do uwolnienia od tejże zupełnego lub częściowego, jakoteż co do przestępstw i kar stosują się także do opłaty kopytkowego w mieście Kołomyi.

#### Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obracany na żaden inny cel jak tylko na brukowanie lub szutrowanie znajdujących się w obrębie gminy: ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

#### Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na miejskie cele drogowe prestacyi mieszkańców miasta podług postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina miasta Kołomyi przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz wraz z dokładnym kosztorysem tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego artykułu VI.

#### Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina miasta Kołomyi Wydziałowi powiatowemu czy i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął był na ten cel obrócony i wyczerpany.

#### Art. IX.

Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich



pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemu.

#### Art. X.

Gdyby gmina miasta Kołomyi wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna Władza powiatowa wskazane w ustawie drogowej środki przymusowe. Gdyby zaś takowy nie skutkowały, może polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym wstrzymać pobór myta kopytkowego.

#### Art. XI.

Od zwierząt w artykule III. poszczególnionych t. j. opłatą kopytkowego objętych nie będzie gmina miasta Kołomyi pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

#### Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Brodów prawo do pobierania opłaty myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Załatwiając sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy miasta Brodów względem

udzielenia prawa do poboru opłaty myta kopytkowego na dalszy przeciąg lat trzech powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 18. Października 1884. następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki dotyczące nowego przedłużenia koncesyi na pobór myta kopytkowego na lat trzy w mieście Brodach i następnie odpowiednie wnioski przedłożył Wysokiemu Sejmowi.

„Ze względu zaś na okoliczność że prawo poboru myta kopytkowego w mieście Brodach ustaje już z dniem 28. Lutego 1885 upoważnia się Wydział krajowy do przedłożenia na tej jeszcze sesji sejmowej prowizorycznego przyzwolenia na pobór myta kopytkowego w mieście Brodach na rok jeden“.

W wykonaniu pierwszego ustępu powołanej uchwały, Wydział krajowy zarządza polecane zbadanie stosunków tyczących się nowego przedłużenia koncesyi na pobór myta kopytkowego na lat trzy w mieście Brodach i nieomieszka w swoim czasie zdać sprawę Wysokiemu Sejmowi z wyniku dochodzenia.

W wykonaniu zaś drugiego ustępu tejże samej uchwały upoważniającego Wydział krajowy do przedstawienia wniosku na udzielenie prowizorycznego przyzwolenia na pobór myta kopytkowego w mieście Brodach na rok jeden Wydział krajowy na zasadach dotąd obowiązującej ustawy z dnia 10. Stycznia 1882 (dz. ust. kr. Nr. 9.) wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

#### Ustawa

o udzieleniu gminie miasta Brodów prawa do pobierania opłaty myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się gminie miasta Brodów prawo pobierania myta kopytkowego na rok jeden pod następującymi warunkami:

#### Art. II.

Gmina miasta Brodów pobierać ma myto kopytkowe na siedmiu rogatkach, a mianowicie:



a) przy drodze wiodącej na ulicę Leszniowską;

b) przy drodze wiodącej na ulicę Lwowską;

c) przy drodze do wielkich folwarków, obok starego okopiska;

d) przy drodze do małych folwarków, obok Skarbowego Chmielnika,

e) na Jurydycy w miejscu dawnego wału miejskiego;

f) na Podzamczu, naprzeciw skarbowego browaru;

g) przy drodze do dworca kolei żelaznej obok mostu na Suchowólce.

#### Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (5) pięć centów;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (2) dwa centy;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (1) jeden cent.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

#### Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

#### Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatyci mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina miasta Brodów przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

#### Art VIII.

Najpóźniej w cztery tygodni po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina miasta Brodów Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile prelininowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty, uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

#### Art. IX.

Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemu.

#### Art. X.

Gdyby gmina miasta Brodów wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna Władza powiatowa wskazane w ustawie drogowej środki przymusowe. Gdyby zaś takowe nie skutkowały, może polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym wstrzymać pobór myta kopytkowego.

#### Art. XI.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Brodów pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

#### Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wię-



szość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Al. 117). Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 117).

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt temu się nie sprzeciwia, proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawie przemysłu krajowego z dnia 16. Września 1884. l. 47.361.

2. Sejm popiera usilnie przedstawienie Wydziału krajowego do c. k. Rządu z dnia 16. Września 1884. l. 21.506 i wzywa Rząd, ażeby tenże na podstawie powyższego przedstawienia Wydziału krajowego, na szkolnictwo przemysłowe i inne środki wykształcenia przemysłowego stosunkowo do innych krajów w monarchii przeznaczył fundusze.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia szkoły garncarstwa w Kołomyi w zarząd kraju, jak tylko c. k. Rząd przyzna na dalsze utrzymanie szkoły roczną subwencję, równającą się kosztom, jakie skarb państwa ponosił dotąd z tytułu utrzymania tego zakładu.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu 1.? (Nikt). Do punktu 2.? (Nikt). Do punktu 3.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

dopiero co odczytany wniosek 1., 2. i 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje: Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ulg w opłacie dodatków krajowych dla nowo powstających fabryk. (Al. 118). Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 118.).

Głosy. Prosimy o zwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, więc przystąpimy do rozprawy nad ustawą proponowaną.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

#### Art. I.

Następujące Zakłady przemysłowe, które zostaną założone w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do końca r. 1894. — uwolnione zostaną od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo powstającego zakładu:

1. Zakłady przemysłowe z gałęzi przemysłu dotąd w kraju niezaprowadzonych, a mianowicie: zakłady dla wyrobu soli potażowych z wyjątkiem potażarni, zakłady dla wyrobu ałunu, angielskiego kwasu siarkowego, kwasu azotowego, chemicznych produktów do blichowania; — zakłady dla wyrobu szteingutowych rur glazurowanych, retort ogniotrwałych, szlifowanego szkła stołowego, zwierciadłowego i zwierciadeł, porcelany; — zakłady dla przerobu mazi pogazowych na asfalt sztuczny i środki desinfekcyjne, farb anilinowych; — zakładu dla przerobu fosforytów na sztuczne nawozy; — zakłady dla wyrobu blachy miedzianej, emaliowanych naczyń żelaznych, sztyftów, gwoździ, śrub, nitów i łańcuchów żelaznych; — zakłady dla wyrobu cellulozy; — zakłady dla wyrobu przedziwa z lnu i konopi, przedziałnie z lnu, konopi i juty, tkalnie mechaniczne z lnu, konopi, bawełny, juty i jedwabiu, mechaniczne tkalnie worów; zakłady dla wyrobu cerat, pasów pędowych ze skóry i materyałów



włókiennych; — fabryki krochmalu, dekstryny i syropu krochmalowego z pszenicy, kartofli lub kukurudzy, fabryki konserw jarzynowych, mlecznych i mięsnych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ustęp 1szy artykułu Igo, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

2. Zakłady przemysłowe, z gałęzi przemysłu w kraju istniejących, jeżeli założone będą według wymagań dzisiejszego stanu techniki, obliczone będą na większy przerób surowego materiału i zatrudniać będą większą liczbę robotników, a mianowicie zakłady przemysłowe dla wyrobu cementu i wapna hydraulicznego, — dla wyrobu fajansu, glazuranych naczyń szteingutowych, zbytkowych wyrobów gliny i majolik, — ciekłych i stałych smar z olejów mineralnych; — zakłady dla wyrobu zupełnych urządzeń i aparatów gorzelnianych, — dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych, — dla wyrobów całych powozów, — dla wyrobu narzędzi wiertniczych dla górnictwa krajowego, — lin drucianych, lamp naftowych; — zakłady dla wyrobu kalafonii i przerobu odpadków drzew szpilkowych systemem szwedzkim, — olejków eterycznych — fabryki beczek i szpuntów do beczek; — zakłady dla wyrobu fortepianów; — przedsiębiorstwo z wełny zatrudniające najmniej 100 wrzecion; — zakłady przemysłowe tkackie z lnu, konopi, bawełny i juty, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej dziesięć ręcznych warstatów tkackich, — zakłady przemysłowe tkackie z wełny i jedwabiu, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej sześć warstatów tkackich, — zakłady blichu i apretury, zdolne przerobić najmniej 20.000 sztuk płótna i odpowiednią ilość przędzy i innych wyrobów z lnu, konopi, bawełny i juty, — zakłady apretury sukna zdolne przerobić najmniej 1.000 sztuk sukna i innych wyrobów wełnianych, — farbiarnie i drukarnie wyrobów tkackich zdolne przerobić większą ilość tkanin z lnu, konopi, juty, bawełny i wełny; — zakłady dla wyrobów pończoszkowych, zatrudniające najmniej 15 cyrkularnych warstatów; — zakłady garbarskie dla wyrobu skór podszwianych, saków, skór cielęcych matowych, czarnych i szarych, zamszów i kidów, oraz skór lakierowanych, — zakłady

białoskórnicze dla przerobu większej ilości skór; — zakłady przemysłowe dla wyrobu świec stearynowych, — fabryki mydła zdolne przerobić najmniej 1.000 cetnarów tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, — zakłady dla wyrobu surogatów kawy (kawy figowej i cykoryi) obliczone na przerób produktów najmniej z 50 morgów roślin okopowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2gi artykułu I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

#### Art. II.

O zastosowaniu tej ustawy do nowopowstałych zakładów przemysłowych, rozstrzyga Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku, i ogłasza swoją uchwałę w gazecie urzędowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

#### Art. III.

Ustawa ta obowiązuje od dnia jej ogłoszenia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom Skarbu i Spraw wewnętrznych.

#### Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnienie nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje.



JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IVty i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość) Art. IV. i wstęp jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciw temu? Gdy nikt się nie sprzeciwia, proszę, kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie wniosku p. W. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu cmentarzy. (Al. 119).

Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 119).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania!

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle zbadał ustawodawcze stosunki i administracyjne przepisy cmentarzy wszystkich wyznań w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie przedłożył Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski celem uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzeźnienia, utrzymywania, jakoteż i dozoru cmentarzy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wł. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zgadza się w zupełności z wnioskiem komisji, lecz proponuję, aby w trzecim wierszu po słowie: „przedłożył“ dodać: „na najbliższej sesji“.

JW. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest

dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski. Ponieważ nie miałem ani czasu, ani sposobności porozumieć się z członkami komisji administracyjnej, przeto imieniem komisji oświadczyć się nie mogę. Ale imieniem mojem muszę się sprzeciwić żądaniu p. hr. Koziebrodzkiego, ponieważ znajduję, że wniosek jest nie wykonalny, bo zebranie wszystkich odnośnych, ustaw, rozporządzeń i dat statystycznych odnoszących się do tego przedmiotu dużo czasu wymagałoby i przeprowadzenie tego być może, że w jednym roku skutecznie się nie da. Nie widzę tedy przyczyny, aby pod tym względem krępować czynność Wydziału krajowego i zbytnio ją przyspieszać, dla tego sprzeciwiam się tej poprawce.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podam najprzód pod głosowanie wniosek w brzmieniu komisji, a potem dodatek p. Koziebrodzkiego. Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle zbadał ustawodawcze stosunki administracyjne przepisy cmentarzy wszystkich wyznań w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie przedłożył Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski celem uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzeźnienia, utrzymywania, jakoteż i dozoru cmentarzy.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie dodatek p. Koziebrodzkiego. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek p. Koziebrodzkiego upadł.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach w sprawie budowy kolei żelaznej z Dobry do Wieliczki. (Al. 120) Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji kolejowej o petycyach: Wydziałów powiatowych w Krakowie, w Limanowej i w Wie-



liczce, w sprawie budowy kolei żelaznej z Dobry do Wieliczki.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm uważa projektowaną kolej żelazną Dobra-Wieliczka dla ekonomicznych interesów kraju użyteczną i poleca projekt ten c. k. Rządowi do uwzględnienia i poparcia wszelkimi możliwymi środkami.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie wniosku p. Skarszewskiego w sprawie przydzielenia gminy Jasienna do Sądeckiego okręgu szkolnego. (Al. 121).

Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski (starszy) ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (starszy). (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 121).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania!

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (starszy) (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby celem przyspieszenia urządzenia szkoły ludowej w Jasiennie, należącej dotychczas do szkoły ludowej w Lipnicy wielkiej w powiecie Grybowskiem zarządził odłączenie gminy Jasienna od związku szkolnego Lipnica wielka, a przyłączenie onejże do okręgu szkolnego Nowo-Sądeckiego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji górniczej o petycji przedsiębiorców kopalni nafty w powiecie Gorlickim o subwencyę na zakupno warsztatów wiertniczych. (Al. 122.)

Sprawozdawca poseł Władysław Sapięha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 122.)

(Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania!)

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę przedsiębiorców kopalń naftowych w powiecie Gorlickim L. 546/p. 467 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do właściwego zbadania i załatwienia, w myśl uwag w sprawozdaniu zawartych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji osady Zebranówka w powiecie Śniatyńskim, względem odłączenia jej ze związku gmin Kutę stare, Kobaki, Rybno i Słobódka położonych w powiecie Kossowskiem. (Al. 123.)

Sprawozdawca poseł Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 123.)

(Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania!)

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Zebranówka, położonej w powiecie Śniatyńskim, ze związku gmin Kutę stare, Kobaki, Rybno i Słobódka leżących w powiecie Kossowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Miejscowość Zebranówka, położona w powiecie Śniatyńskim, otoczona gminami: Balińce, Hańkowce, Wołczkowce, Oleszków, Kilichów i Tułuków, składająca się z gruntów zapisanych w operatach katastralnych gminy Tułuków pod l. porz. grunt 1 do 1.120 i 2.463 do 2.662 i parcelę grt. lp. 2.663 b., tudzież l. parc. bud. 1 do



56, w łącznym obszarze 1.064 morgów 58 sążni kwadratowych, wyłącza się ze związku gmin Kutry stare, Kobaki, Rybno i Słobudka, leżących w powiecie Kossowskim, i ma odtąd tworzyć samoistną gminę.

#### Art II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

#### Art. I.

Miejscowość Zebranówka położona w powiecie Śniatyńskim, otoczona gminami: Balińce, Hańkowce, Wołczkowce, Oleszków, Kilichów i Tułuków, składające się z gruntów zapisanych w operatach katastralnych gminy Tułuków pod l. porz. grunt 1 do 1.120 i 2.463 do 2.662 i parcelą grt. lp. 2.663 b., tudzież l. parc. bud. 1 do 56, w łącznym obszarze 1.064 morgów 58 sążni kwadratowych, wyłącza się ze związku gmin Kutry stare, Kobaki, Rybno i Słobódka, leżących w powiecie Kossowskim i ma odtąd tworzyć samoistną gminę.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do art. I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

#### Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Zebranówka, położonej w powiecie Śniatyńskim, ze związku gmin Kutry stare, Kobaki, Rybno i Słobódka, leżących w powiecie Kossowskim.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta: Czy żąda kto głosu do Art. II. i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II. i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Żarski. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje drugie czytanie wniosku p. Lasockiego o zmianie trzeciego ustępu §. 64. ustawy gminnej. (**Aleg. 124.**) Sprawozdawca poseł Gorecki ma głos.

Sprawozdawca p. Gorecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 124).

Głosy. Uwolnić sprawozdawcę od czytania!

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorecki (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić: Nad wnioskiem posła Lasockiego o zmianę trzeciego ustępu §. 64. ustawy gminnej przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Nie dla tego, że wniosek odemnie pochodzi, lecz przekonany o niezbednej potrzebie noweli uchylającej dotychczasowe brzmienie ust. 3. §. 64. tem bardziej, że motywa komisji administracyjnej nie są przekonujące, owszem są zupełnie nieuzasadnione; wnoszę, ażeby dla ważności tej sprawy nie przechodzić nad wnioskiem moim do porządku dziennego, lecz odesłać takowy do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia noweli na najbliższej sesyi. (Brawo).

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Lassockiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gorecki. Nie chcąc nużyć Wys. Izby sędzę, że mogę się w krytyce wniosku p. Lasockiego ograniczyć na powołane w sprawozdaniu motywa, gdyż właśnie okoliczność, która przemawia za wnioskiem odesłania do Wydziału krajowego znajduje tylko oparcie w zapatrywaniach co do możliwego wyniku na przyszłość. Otóż ten wynik w przyszłości jest według zdania komisji administracyjnej odstraszający, doprowadziłby do tego, że przyszłoby sprawy czysto sporne, prywatne w ręce władz autonomicznych, a to byłoby straszne, gdyż tu



trzeba nieraz ścisłego dowodu sądowego i dlatego sprawy te powinny być traktowane w drodze sądowej. To są motywa, dla których komisya administracyjna postawiła wniosek, aby przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego, p. Lassocki zaś wnosi poprawkę, aby sprawę przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku na przyszłej sesyi sejmowej.

Podam najprzód pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego. Kto jest za wnioskiem do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek p. Lassockiego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Uchwaloną została pożyczka jedna w kwocie 200.000 zł. na wspomnienie gospodarstw wiejskich dotkniętych powodzią, oprócz tego została uchwalona kwota 120.000 zł. jako pożyczka na budowę koszar. Komisya budżetowa wnosi wstawienie odsetek i amortyzacyi do Rubryki XIV. budżetu w kwocie około 10.000 zł. Jestto półroczna rata wraz z amortyzacją od sumy 320.000 zł., do której zaciągnięcia Wydział krajowy został upoważniony. Dokładna cyfra byłaby 9.600 zł., licząc jednak pewne koszta, komisya budżetowa wnosi wstawienie do Rubryki XIV. jako odsetki i amortyzację od zaciągnięcia się mającej pożyczki cyfrą 10.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

JW. Marszałek. Generalny sprawozdawca budżetu p. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Komisya budżetowa zstawiła rezultat wszystkich uchwał, powziętych w ciągu dyskusyi budżetowej, i w tym rezultacie nie widzi powodu do zmiany pierwotnych wniosków. Na szczęście bowiem komisya budżetowa ułożyła projekt pokrycia cokolwiek na wyrost, tak że i szczodrobliwość okazana przez Wysoką Izbę w ostatnich dniach, nie mogła pokrzyżować jej pierwotnych zamiarów. Komisya

stoi zatem przy pokryciu za pomocą dodatku w ilości 30 centów, a jeżeli Wysoki Sejm zechce ją zawotować, to zostanie w dochodach nadwyżka bardzo szczupła bo 6414 zł.

Zanim przystąpię do odczytania wniosku, dwóch uchwał i ustawy, muszę na chwilę prosić o uwagę Wysokiej Izby z tego powodu, że Wysoki Sejm powziął w roku 1883. uchwałę odnoszącą się właśnie do dodatków krajowych.

Wysoka Izba uchwaliła mianowicie to, ażeby wezwać rezolucją Wysoki Rząd „iżby polecił urzędom podatkowym, pobierającym pięcioprocentowy podatek dochodowy, aby od nowowbudowanych budowli uwolnionych od płacenia podatku domowo-czynszowego pobierać dodatek krajowy od tego 5-procentowego podatku dochodowego“.

W skutek przyczyn, w które sądzę wchodzić mi nie potrzeba, powstały nieporozumienia między władzami skarbowymi a Wydziałem krajowym; toczyła się długa korespondencya a do tej chwili nie usunięto wątpliwości pod względem rozumienia uchwały przez Wysoki Sejm powziętej.

Komisya budżetowa tedy poleciła mi wyrazić, że w komisyi budżetowej była intencya ta, i ta tylko jedyna, ażeby te budowle, od których taki dodatek wcale pobierany nie był, zostały pod tę uchwałę podciągnięte, czyli ażeby ten dodatek od tych, które go nie płaciły, nadal był pobierany. Od tych, które płaciły, komisya nie mogła się domagać ażeby drugi raz żądano tego samego dodatku, który w moc dawnych uchwał Sejmu był opłacany.

Zdawało się, że rzecz jest jasna, lecz w obec podniesionej istotnej wątpliwości poleciła mi komisya budżetowa to oświadczyć Wysokiemu Sejmowi i spodziewa się, że jeżeli Wysoka Izba bez żadnego zarzutu raczy przyjąć do wiadomości oświadczenie, komisya budżetowa będzie uważała słusznie to za autentyczną interpretacją intencji, którą Sejm miał w powziętej uchwale i w ten sposób wszelkie nieporozumienia usunięte zostaną w uchwale w roku 1883. powziętej, — a która miała wejść już w życie. Samo się rozumie że w roku 1884. podatek ten pobierany być ma.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje do wiadomości to oświadczenie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.



JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wncszę, aby wszystkie petycje, które dotąd w komisjach załatwione nie zostały, przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść.

Przystępujemy do uchwały finansowej na podstawie sumaryusza dochodów i wydatków.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Sumaryusz dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1885.

#### Dochody.

Rubr. I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych — zł.

Rubr. II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 16.080 zł.

Rubr. III. Dochody z dróg kraj. 229.910 zł.

Rubr. IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 36.646 zł.

Rubr. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 28.200 zł.

Rubr. VI. Zwroty pożyczek 36.524 zł.

Rubr. VII. Dochody szkoły gosp. lasowego we Lwowie 5320 zł.

Rubr. VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach 37.459 zł.

Rubr. IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie 35.418 zł.

Rubr. X. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptek. 600 zł.

Rubr. XI. Z przelania do Skarbu krajow. pozostałego z r. 1866. funduszu zapomogi 75.000 zł.

Rubr. XII. Rozmaite 11.280 zł.

Rubr. XIII. Z oddzielnej pożyczki zaciągnąć się mającej dla miast koszary budujących 120.000 zł.

Suma dochodów własnych 632.437 zł.

#### Wydatki.

Rubr. I. Koszta reprezentacji kraju 100.230 zł.

Rubr. II. Koszta zarządu 230.484 zł.

Rubr. III. Koszta leczenia 650.000 zł.

Rubr. IV. Koszta szczepienia 57.900 zł.

Rubr. V. Koszta sanitarne 7.870 zł.

Rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 11.572 zł.

Rubr. VII. Zasiłki na cele wykształcenia i oświaty 456.858 zł.

Rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych 16.410 zł.

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi 76.891 zł.

Rubr. X. Drogi krajowe 897.577 zł.

Rubr. XI. Dotacje dla zakładów krajowych 1.820 zł.

Rubr. XII. Wydatki na szupaństwo 30.000 zł.

Rubr. XIII. Budowy wodne 122.443 zł.

Rubr. XIV. Umorzenie pożyczek i odsetki od tychże 376.502 zł.

Rubr. XV. Wydatki na cele gospodarstwa krajowego 299.356 zł.

Rubr. XVI. Rozmaite 157.450 zł.

Suma wydatków 3,496.023 zł.

Z porównania z dochodami 632.437 zł.

Okazuje się niedobór 2,863.586 zł.

Wnoszę przyjęcie sumaryusza w trzeciem czytaniu.

JW. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto przyjmuje odczytany sumaryusz w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Sumaryusz przyjęty w trzeciem czytaniu.

Komisyja budżetowa wnosi tedy (czyta):

#### I. Uchwała.

1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w roku 1885. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 30 centów od każdego złotego wal. austr. całej należitości tych podatków.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tą uchwałą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

#### II. Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaciągnięciu pożyczki w sumie 120.000 zł. w. a.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:



## Art. I.

Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki pod jak najkorzystniejszymi dla skarbu krajowego warunkami w sumie 120.000 zł. w. a. i do wypuszczenia takiej ilości obligacyj długu krajowego, jaka okaże się potrzebną dla uzyskania wyż wymienionej sumy w gotowiznie.

## Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu ministrowi skarbu i Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przyjmujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

## Art. I.

Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki pod jak najkorzystniejszymi dla skarbu krajowego warunkami w sumie 120.000 złr. w. a. i do wypuszczenia takiej ilości obligacyj długu krajowego, jaka okaże się potrzebną dla uzyskania wyż wymienionej sumy w gotowiznie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym art. I. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty. Proszę odczytać art. II. i wstęp.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

## Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu ministrowi skarbu i Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

## II. U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaciągnięciu pożyczki w sumie 120.000 zł. w. a.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski:

Wnoszę, by przystąpić do trzeciego czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt nie sprzeciwia się, przystępujemy do trzeciego czytania. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

## III. U c h w a ł a.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla pożyczki krajowej celem uzyskania sumy 120.000 zł. w. a. zaciągnąć się mającej, wyjednał w drodze właściwej uwolnienie od wszelkich opłat i należności skarbowych.

Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Podam teraz pod rozprawę wniosek p. Antoniewicza, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wypowiada życzenie, aby na przyszłość sprawozdanie komisji lustracyjnej jemu przed sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu na rok następny przedłożone było.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszych dwóch wniosków p. Antoniewicza, które były wniesione przy jeneralnej rozprawie, nie podam pod głosowanie, gdyż są one wnioskami samoistnymi i muszą być traktowane według regulaminu.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Dumaju, szcoby w myśl refulaminu uznaty tiji wneski za nahlyi i widstupyty je Wydilowy krajewomu.

JW. Marszałek. Podam pod głosowanie każdy wniosek z osobna. Najprzód podam pod głosowanie wniosek pierwszy (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby u c. k. Rządu wyjednał rozporządzenie, w skutek którego komisye asenterunkowe dla dogodności oddalonych od stolicy Starostwa gmin, nietylko w stolicach Starostw, lecz także w mniejszych miasteczkach, a w razie potrzeby i w większych gminach urzędowały.

JW. Marszałek. Nad nagłością tego wniosku otwieram rozprawę. Gdy nikt głosu nie żąda,



rozprawa zamknięta. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść (Większość). Jest uznany za nagły.

Otwieram rozprawę nad treścią wniosku.— Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z wnioskiem, aby rezolucję p. Antoniewicza odesłać do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Drugi wniosek p. Antoniewicza brzmi (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby w drodze właściwej postarał się u c. k. Rządu o to, aby taksy za podwozy tak dla urzędników cywilnych jak i wojskowych dawane, stosownie do cen obecnych zmienione zostały.

Roztwieram rozprawę nad nagłośnią wniosku. — Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść (Mniejszość). Wniosek ten nie jest uznany za nagły, wobec tego musiałby być traktowany według regulaminu.

Porządek dzienny wyczerpany, zanim przyśpimy do zamknięcia Sejmu, pan sekretarz zechce odczytać protokół z dzisiejszego posiedzenia.

(Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje protokół z 25. posiedzenia).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, protokół przyjęty.

Wysoki Sejmie!

Jeżeli którakolwiek sesya sejmowa, to niezawodnie tegoroczna, którą mi za chwilę zamkną wypadnie, odznaczała się niezwykłą pilnością i rzeczywiście niezmordowaną pracą. Kraj niezawodnie to oceni, bo skutki widoczne pozostaną.

Uchwaliliście Panowie, pomijając bardzo wiele znacznej doniosłości ustaw i uchwał, — cztery ustawy: ustawę o konkurencyi kościelnej, ustawę szkolną, ustawę regulującą stosunki prawa przy wydobywaniu nafty i ustawę drogową, które długie lata pokutowały w biurach ministerjalnych, komisjach sejmowych lub w biurach Wydziału krajowego, aż nareszcie tego roku szczęśliwie zostały załatwione, dzięki waszej gorliwej pracy.

Drugą cechą tegorocznej sesyi była niezwykła ofiarność Sejmu w interesach kraju, dla

zapobieżenia na przyszłość katastrofie, jaka w tym roku na kraj nasz spadła, poszliście Panowie w ofiarności do ostatecznych granic sił finansowych i zamożności kraju. Miejmy też nadzieję, że Rząd naszą ofiarność oceni, i ze swojej strony dołoży, czego potrzeba ażeby kraj na przyszłość od podobnych nieszczęść ochronić. (Brawo). Mimo takiego wysiłku nie oszczędziliście Panowie ofiar na podniesienie przemysłu, a wreszcie i na meljoracye w zakresie gospodarstwa rolnego, utworzyliście na te cele osobne stałe pożyczki, które niezawodnie obfite przyniosą plony.

Na korzyść także obecnej sesyi sejmowej zaznaczyć należy, to postępek w stosunkach między Rusinami a Polakami. Język jako wrzeczmo ruski niegdyś tutaj używany, język zupełnie nam obcy a nawet Rusinom samym niezrozumiały, przebrzmiał, da Bóg, na zawsze (brawo) a jego miejsce zajął język czysto ruski (brawo) zarówno miły dla ucha polskiego jak i ruskiego (brawo). Ta zmiana oddziałała jakby różczka czarodziejska na wszystkie umysły, znikli nie przejednani; nie ma ich ani po jednej ani po drugiej stronie, a sprawa ścisłego, stanowczego porozumienia jest mojem zdaniem już tylko kwestyą czasu. (Brawa oklaski).

W obec takich doniosłych rezultatów pracy ze spokojnem sumieniem śmiało to powiedzieć należy, możecie panowie wracać do ognisk domowych i z tą świadomością, żeście stanęli na wysokości waszego zadania i spełnili swój obowiązek względem kraju. Pod tem miłem wrażeniem zamykam obecną sesyę sejmową składając najgłębszy hołd Najłaskawszemu Monarsze, pod którego berłem kraj w takim kierunku postępować może.

Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

(Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie).

Posiedzenie dzisiejsze a zarazem i sesya sejmowa zamknięte.

JEksc. p. hr. Russocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JEksc. p. hr. Russocki ma głos.

JE. p. hr. Russocki. Idąc za tradycyą Sejmu tego i postępując także zgodnie z życzeniem tej Wysokiej Izby, muszę podziękować Ci, Jaśnie Wielmożny Marszałku za tak gorliwe i energiczne przewodniczenie naszym obradom sejmowym. Racz przyjąć nasze podziękowanie z tą uprzejmością, z którą Ci ją też tu ofiaruję.



Przy tej sposobności pozwolicie Panowie, że się zwrócę do Jego Ekszelencyi p. Namiestnika, któremu także w imieniu Kolegów zanoszę wyrazy naszej wdzięczności za tak troskliwe, oględne i pożyteczne wyjaśnienia, które nam w ciągu tej sesyi sejmowej udzielał, a które rzeczywiście przyczyniły się często może do spieszniejszego postępu w pracach naszych. Racz

Ekszelencyo przyjąć te nasze wyrazy uznania. (Brawa).

JW. Marszałek. Miło mi to słyszeć i podziękować Panom nietylko we własnem imieniu, ale także jak sądzę imieniem JE. p. Namiestnika. (Brawa.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 3 po południu).

